3-4 (48-49)
2021

Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny

ISSN 2080-5810

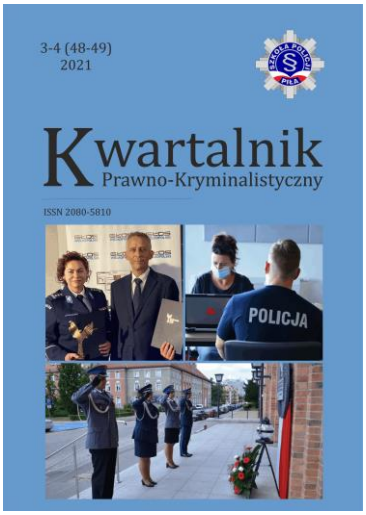

Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny Szkoły Policji w Pile nr 3-4 (48-49) 2021

Adres redakcji:
64-920 Piła, pl. Staszica 7
tel. 47 774 2100; fax 47 774 2327
www.pila.szkolapolicji.gov.pl

Łączność z czytelnikami:
sekretariat@sppila.policja.gov.pl

Redaktor naczelny:
insp. Beata Różniak-Krzeszewska

Zastępcy redaktora naczelnego
insp. Ryszard Jakubowski
insp. Agnieszka Kozłowska-Kordy

Sekretarz redakcji:
mł. insp. Leszek Koźmiński

Zespół redakcyjny:
mł. insp. Marzena Brzozowska
mł. insp. Jacek Słoński
mł. insp. Krzysztof Sawicki
podinsp. dr Michał Zielonka
podinsp. Piotr Borek

Redakcja językowa, skład i projekt okładki:
Waldemar Hałuja

Nakład:
70 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów, przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na stronie internetowej Szkoły Policji w Pile.

Kwartalnik wydawany jest przez:
Szkołę Policji w Pile

W numerze

Przemysław Wypuść, Arkadiusz Wieczorek
Wybrane aspekty błędu medycznego 3

Ilona Jańczak
Termin „seryjny zabójca" i inne formy zabójstwa wielokrotnego 14

Agnieszka Kuszyk
Istota przemocy 22

Michał Zielonka
Superwizja – narzędzie wsparcia dla osób pracujących w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie 27

Agnieszka Kuszyk, Monika Tuczyńska
Instytucja przedstawienia zarzutów w procesie karnym, zasady redagowania zarzutów 34

Artur Pinkowski
Trucizny w naszym otoczeniu 41

Żaneta Kowalska
Wydarzenia nadzwyczajne w konwojach i doprowadzeniach 56

Artur Andrzejewski, Sławomir Banach, Tomasz Ratajczak
Procedury dotyczące działania pododdziałów zwartych policji w sytuacji, gdy na miejscu obecni są dziennikarze 75

Jarosław Tomczewski
Sygnatury łusek naboi najczęściej używanych przez policję 81

Robert Zagorowski
Obrona przed niebezpiecznym narzędziem - nóż 86

Mariusz Cichy, Tomasz Kłys
Wykorzystanie zaawansowanych środków technicznych w policji 95

Sebastian Wegner
Konstruktywna komunikacja prasowa w sytuacji kryzysowej 102

Z biblioteczki policjanta służby kryminalnej 114

Z życia Szkoły 117

Nowości wydawnicze 135

WYBRANE ASPEKTY BŁĘDU MEDYCZNEGO

asp. Przemysław Wypuść **asp. Arkadiusz Wieczorek**

Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

W dobie rozwoju wykształcenia i wzrostu wiedzy w różnych dziedzinach życia oraz nauki spotykamy w ucywilizowanym społeczeństwie przypadki szczególnych roszczeń co do skutków popełnienia czynu zabronionego. Nie chodzi o usprawiedliwienie sprawców czynów zabronionych lecz ukazanie, że niektóre czyny zabronione są wypadkową różnych nieprzewidzianych czynników.

Pokrzywdzeni chcą szybkiego ukarania sprawców i wymagają od śledczych natychmiastowych wyników. Łatwo jest mieć ogólną wiedzę dochodzeniowo – śledczą, jednak trudniej jest przeprowadzić dowód w postępowaniu przygotowawczym i udowodnić winę podejrzanemu. Wymaga to często mrówczej pracy i benedyktyńskiej cierpliwości. Ciekawym przypadkiem zdarzeń w postępowaniach przygotowawczych są wszelkiego rodzaju błędy medyczne. Często przedmiotowe błędy przypisywane są w opinii publicznej, albo samym medykom, ratownikom, pielęgniarkom czy ogólnie mówiąc personelowi medycznemu wszystkich poziomów. Trywialnie, od portiera w drzwiach lecznicy, a skończywszy na dyrektorze placówki medycznej. Wszędzie, gdzie spotykamy się z cierpieniem i krzywdą szukamy usprawiedliwienia jako pokrzywdzeni, a winy - dla sprawcy i słusznego jego ukarania. Czy tak się powinno odczytywać zasadę obiektywizmu? Raczej nie. Błędnym jest chyba powiedzenie „Cel uświęca środki". To stwierdzenie jest błędem w sztuce prowadzenia postępowania przygotowawczego. Dotyczy to przede wszystkim stron postępowania, jak i samych śledczych. Czy tak może postępować współczesny ucywilizowany i wykształcony człowiek – szczególnie funkcjonariusz w nowoczesnej Europie? Nieprofesjonalnie jest na podstawie jednej przesłanki osądzić drugiego człowieka chociażby w myślach. Czy taki osąd jest moralnie i etycznie usprawiedliwiony? Czy takie założenia i rozwiązania jakiejkolwiek zagadki kryminalnej będą prawidłowe? Pytamy dalej czy będą miały wymiar przestrzegania zasad prawa i sprawiedliwości? Współcześnie niedopuszczalne są tendencje nadinterpretowania prawa i subiektywnego wyciągania wniosków wobec sprawców, którzy wypełnili znamiona czynu zabronionego, pomijając przy tym podstawową, ponadczasową zasadę obiektywizmu. Funkcjonariusz Policji służący w pionie dochodzeniowo-śledczym powinien być człowiekiem szukającym prawdy procesowej nade wszystko. Szukać drogą określoną przez prawo i wykorzystywać wszelkie możliwe osiągnięcia nauki wszystkich specjalności, aby przeprowadzić postępowanie przygotowawcze jako właściwy pierwszy etap w kierunku rozstrzygnięcia sprawy przed sądem w postępowaniu głównym. Nie ma tutaj miejsca na prywatę, emocje, szybkość zakończenia postępowania, najlepiej ze skutkiem AO (akt oskarżenia) czy wynik statystyczny, które są złymi doradcami i mogą prowadzić do nadużyć i niesprawiedliwości, chociażby tak, jak w głośnej sprawie Tomasza Komendy[1]. To policjant powinien postrzegać

[1]https://www.polskieradio.pl/7/7630/Artykul/2676891,Sprawa-Tomasza-Komendy-Bledy-zostaly-popelnione-przez-wszystkich.

najdrobniejszych szczegółów, które mogą odegrać decydującą rolę w postępowaniu dowodowym i wykluczać wszelkie wątpliwości.

Nigdy nie należy lekceważyć wartości dowodowej pozornie błahych elementów składowych, które są zgromadzone w aktach głównych i kontrolnych, bo mogą one stać się klejnotem zasady obiektywizmu w ustaleniu prawdy procesowej. Wielu doświadczonych śledczych zwraca uwagę na prawidłowo zabezpieczone dowody rzeczowe, dokumentację czy przesłuchania stron, przy których należy zachować szczególną ostrożność i dbałość o szczegóły. Zrobi to tylko ten, kto ma wyczucie kryminalistyczne, a uczymy się go przez całą służbę. Już w dawnych podręcznikach kryminalistyki przyjęto schemat obowiązującego myślenia, który ujęto w postaci siedmiu pytań zawartych w łacińskim heksametrze, a który nie stracił na aktualności: quis, quid, ubi, quibus auxilis, cur, quo modo, quando? (kto, co, gdzie, czym, dlaczego, jak i kiedy?)[2].

Pojęcie błędu medycznego

Na pojęcie błędu medycznego, jako podstawy faktycznej, należy spojrzeć szerzej w aspekcie postępowania przygotowawczego, gdyż jest on często wypadkową wielorakich przyczyn. Nie tylko pojedynczym zdarzeniem (czynem), ale często łańcuchem zdarzeń w rozciągłości czasowej z udziałem nierzadko jednego podmiotu. Należałoby zatem pochylić się nad samą problematyką błędu medycznego jako podstawy do ponoszenia odpowiedzialności przez człowieka, który nie tylko wykonuje zawód najczęściej lekarza, ale szeroko pojętego personelu medycznego wszystkich szczebli i stopnia zaangażowania w procesie leczenia i diagnostyki. W procesie leczenia słusznie się podkreśla, że błędy są nie do uniknięcia, bowiem za nimi stoi człowiek lub grupa ludzi. Nie można *a priori* zakładać złej woli przy każdej podstawie faktycznej opisanej w art. 160 k.k.,[3] gdy mamy do czynienia z błędem medycznym. Należy zawsze *a posteriori* szukać istnienia związku przyczynowo - skutkowego między owym błędem a stanem narażenia człowieka (pokrzywdzonego) na niebezpieczeństwo. To również od człowieka (szeroko pojętego personelu medycznego) i jego zaangażowania zależy wiele osiągnięć czy porażek w tej materii. Pewnych związków i przyczyn popełniania błędów przez człowieka należałoby dopatrywać się już na wszystkich etapach jego edukacji i wychowania (przede wszystkim w studium akademickim i zawodowym), a które często są niezauważane w procesie wykrywczym. Zatem są to elementy składowe podstawy faktycznej czynu, które trzeba brać pod szczególną uwagę przy pomyłkach ludzkich w sztuce medycznej[4]. Jak podkreśla R. Kędziora, należy również odróżniać te z błędów, których nie można było przewidzieć (jak zdarzenie losowe czy wypadek) od tych spowodowanych umyślną nieostrożnością i zaniedbaniem człowieka. Zatem istotną kwestią staje się wyraźne ustalenie, w jakiej sytuacji człowiek (jak wyżej wspomniano personel medyczny) za popełniony błąd powinien odpowiadać karnie, a kiedy nie[5]. Termin błędu *lege artis* jest od dawna znany i stosowany w literaturze

[2] A. Jakliński, J. Kobiela. Medycyna sądowa. Podręcznik dla studentów medycyny. Warszawa 1972 r. s. 44.

[3] Ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r, (Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, 1517) art. 160 § 1. Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 3. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 lub 2 działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. § 4. Nie podlega karze za przestępstwo określone w § 1-3 sprawca, który dobrowolnie uchylił grożące niebezpieczeństwo. § 5. Ściganie przestępstwa określonego w § 3 następuje na wniosek pokrzywdzonego.

[4] Por. R. Kędziora. Odpowiedzialność karna lekarza w związku z wykonywaniem czynności medycznych. Warszawa 2009. s. 191.

[5] Tamże.

prawa karnego i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to wciąż pozostaje wiele wątpliwości związanych z tym pojęciem i brak jest powszechnie uznanej definicji błędu. Trudności te występują na pograniczu medycyny i prawa. Pojęcie jest w szerokim rozumieniu używane w orzecznictwie sądowym, literaturze prawnokarnej, literaturze medycznej, jak i w języku potocznym.

Z drugiej jednak strony nie jest to pojęcie kodeksowe i nie ma przepisów, które by jednoznacznie je definiowały[6]. W tym miejscu należałoby odróżnić przedmiotowy błąd medyczny od zdarzenia medycznego szeroko zdefiniowanego w Rozdziale 13a - ustawy o prawach pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta, który nie jest celem niniejszej publikacji[7].

W praktyce dochodzeniowo-śledczej funkcjonariusze spotykając się z pojęciem „błędu medycznego" w informacji o przestępstwie, który należy rozumieć w sensie fizyczno-psychicznym jako „niewłaściwe posunięcie", czy „fałszywy krok". Mamy tu wręcz namacalny dowód, że coś poszło nie tak przy założeniu najlepszych pobudek czy motywu. Mając przed sobą takie rozumienie pojęcia, jawi się problem, jak prowadzić postępowanie przygotowawcze, w których należałoby najpierw ustalić przyczyny faktyczne zdarzenia, aby móc dokonać właściwej subsumpcji. Ważnym jest, aby śledczy używali szerokiej optyki postrzegania działania człowieka (osoby podejrzanej – podmiotu czynu) w relacji doświadczeń życiowych do osoby, która staje się pokrzywdzonym. Pokrzywdzonym w rozumieniu przepisów karnych, rozumiemy w tym przypadku tylko osobę fizyczną, której dobro zostało bezpośrednio naruszone przez fakt popełnienia błędu medycznego[8]. Od dawna w literaturze posługiwano się terminem „błąd w sztuce medycznej", rozumiejąc pod tym pojęciem przesłanki odpowiedzialności personelu medycznego (zazwyczaj lekarza, gdzie na jego osobie skupia się cała niejednokrotnie choć niesłusznie uwaga śledczych) za nieprzemyślany wynik leczenia czy przeprowadzenia innych czynności medycznych. Subiektywistyczne rozumienie błędu w sztuce sprowadza się do utożsamiania każdego naruszenia lekarskiego *lex artis* z winą lekarza wykonującego czynności medyczne. Czy tylko lekarza? Medal ma dwie strony, a powiada się, że nawet trzy. Dobry śledczy jest w stanie ukazać przyczynę pochodzącą z tej trzeciej strony i odpowiedzieć na pytania nurtujące strony postępowania, a w konsekwencji ukazać całą obiektywną prawdę przypadku. Określenia „błąd w sztuce medycznej", „błąd w sztuce lekarskiej", „błąd lekarski" oraz „błąd wiedzy lekarskiej" używane są w różnych opracowaniach zamiennie,[9] stąd może pojawić się nieostre zrozumienie samego czynu. Należy jednak zauważyć, że rozbudowa metod badania i leczenia doprowadziła do tego, że nad zdrowiem chorego czuwają, obok lekarzy, specjaliści z wielu innych dziedzin, którzy także mogą popełnić błędy[10]. Stąd określenie błąd w sztuce medycznej jako czynności sprawczej jest pojęciem szerszym i dotyczy nie tylko samego lekarza, ale i innych pracowników należących do personelu medycznego (pracowników podmiotów leczniczych), w tym przede wszystkim pielęgniarek[11]. Strona podmiotowa przedmiotowego błędu medycznego jest zawsze nieumyślnym uszkodzeniem ciała lub pozbawienia życia człowieka wskutek nieświadomości zasad sztuki lub zaniedbania. Błąd może być uznany za karygodny, jeżeli był widoczny

[6] Por. Tamże, s. 191 – 192.

[7] Ustawa o prawach pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta z dnia 8 listopada 2008 r. (Dz. U. z 2020 r. poz. 849).

[8] Ustawa Kodeks postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z 2021 r. poz. 534) art. 49§1 -Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.

[9] A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.

[10] A. Jakliński, Z.Marek. Medycyna sądowa dla prawników. Kraków 1996. s. 216.

[11] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.

(na powłokach zewnętrznych lub w organizmie pokrzywdzonego), jeżeli można go było uniknąć przez stosowanie zwykłych, a nie nadzwyczajnych wiadomości lub zręczności. W tym miejscu uniwersalnym mogłoby być pojęcie, jak uważa R. Kędziora - „naruszenie zasad ostrożności",[12] czyli można rozumieć tutaj formę czynu jako zaniechanie w zakresie diagnozy i terapii niezgodną z wiedzą i nauką medycyny[13]. Inaczej definiując w skrócie, błędem lekarskim – *lege artis* będziemy nazywać czynność (działanie lub zaniechanie) niezgodne z nauką medycyny w zakresie, w jakim będzie polegało naruszenie przez „medyka" zasad ostrożności obowiązujących przy czynnościach lekarskich (pielęgniarskich, administracyjnych) oraz reguł związanych z ich przeprowadzeniem[14]. Zatem według niektórych, popełnienie błędu medycznego będzie rozumiane w myśl art. 9 § 2 k.k[15]. Stąd niezachowanie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach może być podstawą do odpowiedzialności karnej za dokonanie nieumyślnego czynu zabronionego[16]. W komentarzu do art. 9 k.k. czytamy m.in. „Reguły ostrożnego postępowania mają charakter obiektywny, tzn. są niezależne od indywidualnych cech i możliwości sprawcy. Przyczyny, dla których sprawca nie skorygował swojego nieostrożnego (błędnego) zachowania, są oceniane na poziomie winy. O tym, czy w konkretnej sytuacji została naruszona reguła ostrożności, decyduje ocena czynu z chwili jego podjęcia *ex ante*. Z punktu widzenia kwalifikacji podmiotu go wykonującego, sposobu jego wykonania oraz użytego do wykonania narzędzia. Granice zasad ostrożności uzależnione są od zachowania hipotetycznego normatywu, sumiennego, dobrego obywatela, który posiada wiedzę i doświadczenie wymagane w danych okolicznościach, oraz posługuje się umiejętnie właściwym narzędziem. Jeżeli sprawca swoim postępowaniem odbiega od tak wyznaczonego obiektywnego standardu, realizuje zachowanie nieostrożne"[17]. Już K. Buchała powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 30 września 1960 roku (BMS 1961, nr 7, poz. 77) wskazywał na identyczność problemu zasad ostrożności z problemem błędu sztuki lekarskiej[18]. Nie ma jednak błędu, gdy lekarz (personel medyczny) zmuszony okolicznościami działał w pośpiechu, jeżeli nie dysponował niezbędnym sprzętem pierwszej pomocy. Z drugiej jednak strony nie uzyskanie pozytywnego chociaż racjonalnie dającego się przewidzieć wyniku leczenia, nie może być traktowane jako błąd i mówimy wówczas o niepowodzeniu[19].

W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę śledczym, aby postrzegali w wypowiedziach stron postępowania przygotowawczego synonimy samego pojęcia „błędu". Strony w postępowaniu przygotowawczym mogą nieświadomie lub świadomie (aby uśpić czujność prowadzącego postępowanie) ukrywać swoje niepowodzenie procesu leczenia lub poddania się temu procesowi używając pojęć zamiennych o łagodniejszym brzmieniu. Zatem należy zwrócić uwagę na semantykę określenia przedmiotowego czynu definiowanego z natury jako „błąd". Śledczy może usłyszeć słowa: awaria, brak, defekt, feler, gafa, luka, mankament, minus, niedociągnięcie, niedokładność, niedomaganie, niedopatrzenie, niedoróbka, niedoskonałość, niedosta-

[12] R. Kędziora. Odpowiedzialność karna lekarza… s. 192.

[13] http://www.czytelniamedyczna.pl/3297, klasyfikacja-bledow-medycznych.html [Dostęp 14.07.2020 r.]

[14] http://prawo-medyczne.info/rodzaje-bledow-medycznych [Dostęp 14.07.2020 r.]

[15] Ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r, (Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, 1517) art. 9 § 2 - Czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

[16] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.

[17] Kodeks Karny. Komentarz. Wyd. 5. Red. R. A. Stefański. Warszawa 2020. Patrz: art. 9 § 2 k.k.

[18] R. Kędziora. Odpowiedzialność karna lekarza… s. 198.

[19] Por. A. Jakliński, Z.Marek. Medycyna sądowa dla prawników. Kraków 1996. s. 215.

tek, niepoprawność, nieprawidłowość, nierzetelność, niesprawność, nieścisłość, omyłka, opustka, opuszczenie, pomyłka, potknięcie, przeinaczenie, przeoczenie, skaza, słabość, słaby punkt, uchybienie, ułomność, usterka, uszkodzenie, wada, wada ukryta, brak uwagi, byk, kiks, lapsus, literówka, nadinterpretacja, niekonsekwencja, nieścisłość, nieuwaga, odstępstwo, przejęzyczenie się, przekłamanie, zmyłka[20]. Wobec powyższego śledczy powinien być wyczulony na tego typu określenia w czasie konkretnej analizy przypadku przestępnego i umiejętnie wykorzystywać w tym momencie sztukę zadawania pytań i właściwego protokołowania czynności nie opuszczając zapisu wykorzystanych pytań. Przy czynnościach protokołowania powinno być z zasady dwóch (dwoje) funkcjonariuszy, gdzie jeden jest przesłuchującym, a drugi protokolantem. Zasada ta byłaby gwarantem prawidłowego i obiektywnego badania śladów pamięciowych w postaci zeznań czy wyjaśnień. Można oczywiście zawsze skorzystać z możliwości nagrywania przesłuchań, co w tym przypadku byłoby wręcz wskazane.

Błąd medyczny – forma winy a sposób realizacji

Pochylając się nad błędem medycznym, funkcjonariusze pionu dochodzeniowo-śledczego, podejmując czynności procesowe, powinni ustalić wstępny motyw sprawcy, gdyż błąd w sztuce medycznej jest popełniany zwykle z zaniechania lub popełniony jest nieumyślnie. W innym przypadku forma winy, znamię skutku i sposób realizacji jest oczywisty i nie podlega dyskusji. Odwołujemy się tutaj do słów A. Grześkowiaka, który w art. 2 k.k[21]. wskazuje, iż ustawodawca wyraźnie przesądził, że zaniechanie jest takim rodzajem zachowania człowieka, przez które może być zrealizowana nie tylko czynność czasownikowa (strona przedmiotowa zachowania sprawcy - co robi?) stanowiąca znamię czynu zabronionego, lecz także skutek wchodzący w skład ustawowych znamion. Zatem należy rozumieć zaniechanie na tle tego przepisu jako szczególną konstrukcję prawną. Człowiek ponosi odpowiedzialność tutaj za skutek spowodowany jego zaniechaniem, tylko wtedy gdy ciążył na nim prawny obowiązek działania (np. leczenia czy udzielenia pomocy), a sprawca temu wymogowi nie czyni zadość. Prawo oczekuje, że zrealizuje on określone działanie, które zapobiegnie skutkowi naruszającemu dobro chronione, tutaj przede wszystkim zdrowie i życie człowieka. Do przypisania odpowiedzialności karnej za zaniechanie potrzebne jest ustalenie przez śledczych, czy na sprawcy tego czynu ciążył szczególny, prawny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Odpowiedzialność karna za zaniechanie opiera się zatem na normatywnie wskazanym powiązaniu sprawcy z obowiązkiem zapobiegnięcia skutkowi w postaci utraty życia, uszczerbku na zdrowiu lub narażenia na niebezpieczeństwo powyższych. Słusznie zauważa A. Grześkowiak, że sprawca jest prawnie wyznaczonym gwarantem (patrz personel medyczny każdego szczebla) tego, że do naruszenia tego dobra chronionego nie dojdzie. Jednak mimo kierowanego do niego szczególnego prawnego nakazu nie podejmuje on działania, które zapobiegłoby skutkowi lub zmniejszyło rozmiary grożącego niebezpieczeństwa i to powoduje jego odpowiedzialność karną, oczywiście przy spełnieniu pozostałych jej przesłanek wypełniających znamiona czynu zabronionego penalizowanego przez ustawę Kodeks Karny[22].

Inaczej rzecz się ma do wykazania czynu z perspektywy strony podmiotowej jaką

[20] https://synonim.net/synonim/blad [Dostęp 07.04.2021 r.]

[21] Ustawa Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r, (Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, 1517) art. 2 – Odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim ciąży prawny, szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi.

[22] Por. A. Grześkowiak. Komentarz art. 2 k.k. wyd. 7/2021. Legalis. https://sip.legalis.pl/ [dostęp 09.04.2021 r.].

jest popełnienie czynu umyślnie (w obydwu zamiarach) i tu nie budzi wątpliwości śledczych taki fakt. Jednak pojawia się trudność w czynie błędu medycznego popełnionym nieumyślnie. Jak wskazuje A. Grześkowiak, na tle kodeksu karnego istnieje umyślny lub nieumyślny czyn zabroniony, nie zaś przestępstwo umyślne czy nieumyślne. Zatem stwierdzenie czynu umyślnego (czy nieumyślnego) wymaga jednak każdorazowego ustalenia, czy człowiek obejmował swoją świadomością, a w pewnych przypadkach i wolą, popełnienie czynu zabronionego w całym wymiarze wszystkich okoliczności tego czynu. Ewentualnie należy szukać odpowiedzi, jaki był jej stosunek psychiczny do czynu, a więc do jego poszczególnych znamion ustawowych[23]. Zawiłość ustalenia stosunku psychicznego pojawia się, jak zauważa A. Grześkowiak, w ujęciu różnicy między zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością. Oparte jest ono na dyferencjacji treści elementu intelektualnego we wskazanych postaciach strony podmiotowej. Pamiętając, że umyślność postrzegana jest jako zamiar, podczas gdy nieumyślność to jego brak[24]. Treść powyższego wyjaśnienia różnicy między umyślnością w zamiarze ewentualnym a nieumyślnością świadomą wyraźnie, idzie w kierunku wskazanym przez SN, by różnicy szukać w sferze intelektualnej (wyr. SN z 30.10.2013 r., II KK 130/13), gdyż dla zamiaru, w tym zamiaru ewentualnego, konieczne jest „posiadanie przez sprawcę pełnej świadomości tego, że podjęte przez niego zachowanie łączy się co najmniej z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku na drodze, na której ten skutek faktycznie się zrealizował”[25].

Rodzaje błędów w sztuce medycznej

Najczęściej spotykanym w literaturze fachowej podziałem błędów medycznych jest podział w oparciu o kryterium etapu postępowania leczniczego. Błąd, który wystąpił na etapie rozpoznawania, stawiania diagnozy jest błędem diagnostycznym. Natomiast gdy naruszenie reguł nastąpiło w czasie podejmowania już czynności terapeutycznych, zmierzających do przywrócenia zdrowia, to nazywa się go błędem terapeutycznym. Do powyższych błędów należy dodać jeszcze błąd techniczny i błąd organizacyjny[26].

Poczwórny podział błędów z sztuce medycznej:
1) błąd diagnostyczny (rozpoznania),
2) błąd terapeutyczny (leczenia),
3) błąd organizacyjny,
4) błąd techniczny[27].

Błąd diagnostyczny – polega na literalnie nieprawidłowej diagnozie, jak również na wadliwej ocenie stanu pacjenta, mimo prawidłowego wyniku badania diagnostycznego. Lekarz będzie odpowiadał karnie, gdy na skutek błędnie postawionej diagnozy zastosowano terapię, która przyczyniła się do powstania szkodliwych dla zdrowia skutków. Bezpośrednią podstawą odpowiedzialności będzie wtedy błędna terapia, a nie błędna diagnoza. Błąd diagnostyczny często zostaje naprawiony w trakcie terapii i dalszego diagnozowania, stąd może być niezauważalny. Źródłem błędu diagnostycznego może być pobieżne, niestaranne zbadanie pacjenta, nieprzeprowadzenie specjalistycznych badań pomocnych do zastosowania właściwej terapii, zła interpretacja wyników badań czy wreszcie zaniechanie zebrania dobrego wywiadu[28].

Błędy diagnostyczne dzielimy na błędy:
- zaniechania – np. niezapoznania się z dokumentacją medyczną, zaniechania wywiadu (badania podmiotowego),

[23] Por. A. Grześkowiak. Komentarz art. 9 k.k. wyd. 7/2021. Legalis. https://sip.legalis.pl/ [dostęp 09.04.2021 r.].
[24] Tamże.
[25] Tamże.
[26] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.
[27] http://prawo-medyczne.info/rodzaje-bledow-medycznych [Dostęp 01.12.2020 r.]
[28] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.

- rozumowania – np. nietrafna, mylna interpretacja badań.

Błąd diagnostyczny często powiązany jest z błędem terapeutycznym. Wadliwa diagnoza może pociągać za sobą niewłaściwą metodę lub sposób leczenia. Przykładem będzie wybór niewłaściwego sposobu przeprowadzenia porodu (siłami natury w miejsce koniecznego cesarskiego cięcia) lub też zbędna amputacja organów.

Błąd terapeutyczny – czynność (lub zaniechanie) lekarza w zakresie leczenia, niezgodne z nauką medycyny w zakresie dla lekarza dostępnym.

Błędy terapeutyczne można podzielić na błędy:

- zaniechania, np. pozostawienie bez nadzoru po operacji,
- działania, np. błędne dawkowanie leków.

Błąd terapeutyczny może polegać na przeprowadzeniu zabiegu pomimo istnienia w tym względzie przeciwwskazań lekarskich lub zastosowania przestarzałej metody leczenia. O zawinieniu może zdecydować nie tylko zarzucenie braku wystarczającej wiedzy i umiejętności praktycznych, odpowiadających aprobowanemu wzorcowi należytej staranności, ale także niezręczność i nieuwaga przy przeprowadzanym zabiegu. Może on mieć charakter samodzielny, kiedy występuje pomimo prawidłowo postawionej diagnozy, jak również może być kontynuacją błędu diagnostycznego. Błąd organizacyjny – spowodowany jest podjęciem nieprawidłowej decyzji przez osoby kierujące jednostkami medycznymi (szpitalem, gabinetem prywatnym). W zakresie tego pojęcia mieszczą się wszelkie zaniedbania logistyczne, brak dostępu do diagnostyki, właściwego sprzętu. W odróżnieniu od błędów diagnostycznych oraz terapeutycznych może być popełniony przez podmiot odpowiedzialny za pełnienie funkcji administracyjnych lub organizacyjnych, niezależnie od posiadanych kwalifikacji zawodowych, np. zaniedbania dotyczące prowadzenia dokumentacji medycznej. Nie będzie to zatem błąd lekarski w ścisłym znaczeniu, ale stanowić będzie błąd medyczny w szerszym znaczeniu, tj. obejmujący naruszenie powszechnie obowiązujących zasad ostrożności i transparentności zapisów i działań. W praktyce sądowej podmiot zarządzający placówką leczniczą musi wykazać dochowanie należytych procedur oraz wypełnienie wszelkich wymagań sanitarnych. W przypadku zgłoszenia roszczeń przez pacjenta wskazane jest też zawiadomienie ubezpieczyciela. Klasycznym przykładem błędu organizacyjnego jest zakażenie wewnątrzszpitalne.

Błąd techniczny – jest to zaniedbanie, niepoprawne realizowanie decyzji lekarskich już podjętych, np. przez personel szpitala. Najczęściej ma miejsce przy skomplikowanych zabiegach. Można je podzielić na błędy:

- przy leczeniu (*lege artis*) – np. pozostawienie przez lekarza w ciele pacjenta złamanej igły lub wiertła czy innych instrumentów medycznych, a także opatrunków,
- ściśle techniczne – naruszenie jedynie powszechnie obowiązujących reguł ostrożności. Przykładami będą tutaj pomylenie tożsamości pacjentów zakwalifikowanych do operacji.

Błąd ściśle techniczny nie będzie zatem błędem ściśle lekarskim, jednak stanowić może błąd medyczny w szerokim znaczeniu. Spowodować może odpowiedzialność cywilną lub karną podmiotu zarządzającego placówką medyczną za naruszenie powszechnie obowiązujących reguł ostrożności, spowodowanie np. szkody lub krzywdy pacjenta[29].

Inny podział proponuje A. Jakliński i Z. Marek – błąd decyzyjny, błąd wykonawczy, błąd organizacyjny, błąd opiniodawczy. Błąd decyzyjny może popełnić tylko lekarz. Błąd wykonawczy odnosi się do wszystkich fachowych pracowników opieki zdrowotnej, którzy poprawne decyzje wykonali błędnie. Błąd organizacyjny przypisujemy osobom pełniącym funkcje

[29] Tamże.

kierownicze. Błąd opiniodawczy obejmuje przypadki orzeczeń wydawanych wbrew zasadom poprawnego myślenia przyczynowo-skutkowego i obowiązującej doktryny[30].

Przyczyny błędów medycznych

Według A. Sieronia, wskazując na przyczyny błędów medycznych, najpierw należy odpowiedzieć na pytanie, z jakim błędem mamy do czynienia w konkretnym przypadku. A. Sieroń skupia uwagę na subiektywnej definicji samego pacjenta. Taka subiektywna definicja zawsze będzie odczytywana w kategoriach emocjonalnych, a nie merytorycznych. Pokrzywdzony zawsze będzie przekonany, że ma rację stwierdzając skutek, a nie szukając przyczyny, powie o każdym działaniu lub zaniechaniu działania przez personel medyczny (a więc popełnionym przez lekarza, pielęgniarkę, diagnostę, fizjoterapeutę etc.) skutkującym pogorszeniem się jego stanu zdrowia, czyli na jego szkodę. Druga definicja, ta obiektywna, kodeksowa, określa błąd medyczny jako nieumyślne działanie, zaniedbanie lub zaniechanie lekarza, lekarza dentysty, pielęgniarki, położnej bądź osoby wykonującej inny zawód medyczny powodujące szkodę u chorego[31]. Na osnowie prób zdefiniowania można podjąć się ukazania przyczyny błędu medycznego. Zatem możemy wskazać trzy główne przyczyny błędów w sztuce lekarskiej. Pierwsza to błąd systemu, druga – błąd człowieka, a trzecia to błąd techniki użytej do diagnostyki lub terapii. Błąd systemu może wynikać z dramatycznego braku kadry medycznej. Liczba lekarzy na 1000 mieszkańców w Polsce to 2,4, a średnia w Europie to 3,6[32]. Błędem medycznym może być błąd merytoryczny oraz błędy wynikające ze zmęczenia, ale i z niedoboru informacji o stanie zdrowia. Żadne tytuły naukowe nie pomogą, jeśli lekarz nie ma wiedzy i właściwego podejścia do choroby z braku informacji. Zmęczenie, które towarzyszy lekarzom dyżurującym przez 4-5 dni w tygodniu, nadmierny stres, obciążenie pracą, brak snu – tak rodzą się błędy lekarskie. Niedobór informacji także może wpływać na przebieg leczenia. Powszechnie uważa się za błąd medyczny jako błąd człowieka[33].

A. Fiutak, do najczęstszych przyczyn popełniania błędów lekarskich zalicza:

1) nietrafną analizę faktycznych, a nawet klasycznych dla danego schorzenia lub stanu pourazowego symptomów (dotyczy to w szczególności obserwacji pooperacyjnej, oceny zgłaszanych faktów w czasie udzielania pomocy doraźnej, przebiegu porodu, np. nierozpoznanie zawału mięśnia sercowego;
2) niewykorzystanie dostępnych, a celowych w konkretnej okoliczności zdrowotnej możliwości diagnostycznych, np. niewykonanie tomografii komputerowej głowy przy jej urazie, zbyt późne wykonanie lub niewykonanie badań dodatkowych – badań krwi przy objawach wskazujących na możliwość krwawienia wewnętrznego, brak monitorowania porodu (KTG), mimo że taka możliwość istnieje, brak konsultacji specjalistycznych w przypadkach, które tego wymagają;
3) błędy w terapii farmakologicznej, np. podanie antybiotyku bez pobrania wymazu i wykonania posiewu oraz antybiogramu, długotrwałe stosowanie leku bez przeprowadzania badań kontrolnych;

[30] Por. A. Jakliński, Z. Marek. Medycyna sądowa dla prawników. Kraków 1996. s. 216 - 217.

[31] „Błąd medyczny". Wykład inauguracyjny na rok akademicki 2019/2020 wygłoszony na Uniwersytecie Humanistyczno – Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie przez prof. dra hab. n. med. Aleksandra Sieronia Kierownika Katedry i Oddziału Klinicznego Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalnej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Bytomiu i Krajowym Konsultantem w dziedzinie angiologii. Rozmawia Paweł Kruś. https://swiatlekarza.pl/bledy-w-sztuce-lekarskiej [Dostęp 03.10.2020 r.].

[32] Tamże.

[33] Tamże. https://youtu.be/aSHthidW8Ms [dostęp 08.04.2021 r.].

4) podjęcie się świadczeń medycznych mimo braku stosownych kompetencji, np. wykonywanie przez lekarza – ginekologa znieczulenia ogólnego i zabiegu łyżeczkowania, wykonywanie zabiegów w znieczuleniu ogólnym w gabinecie niespełniającym norm wymaganych przepisami;
5) bezpodstawne odroczenie przeprowadzenia zabiegu operacyjnego, np. z godzin nocnych na poranne[34].

Ważną wskazówką dla organów ścigania jest informacja, iż zgodnie z orzecznictwem wskazuje A. Fiutak do błędu medycznego nie zalicza się czynu mimo zakwalifikowania go do błędów technicznych. Zatem takie błędy są źle interpretowane pod względem kwalifikacji prawnej. Zaliczamy do nich:

1) wadliwą identyfikację chorego – wadliwa identyfikacja pacjenta i wykonanie zabiegu u niewłaściwej osoby stanowi zaniedbanie o charakterze organizacyjno-administracyjnym;
2) pozostawienie ciała obcego w polu operacyjnym – sąd zdecydowanie sprzeciwił się usankcjonowaniu pozostawienia ciała obcego w polu operacyjnym za błąd w sztuce medycznej i klasyfikował je jako niedopełnienie obowiązku staranności i ostrożności, spoczywającego na każdym człowieku, nie tylko profesjonaliście[35];
3) niezachowanie zasad aseptyki przy dokonywaniu zabiegów (np. niewysterylizowane igły, materiały opatrunkowe i inne narzędzia medyczne użyte do zabiegu, przystąpienie do operacji bez umycia rąk);
4) brak technicznego przygotowania do zawodu (np. zbyt szybkie tempo dokonania iniekcji, transfuzja krwi o niewłaściwej grupie);
5) odmowę lub opóźnienie w udzieleniu pomocy;
6) wykonanie zabiegu operacyjnego zdrowego organu zamiast chorego[36];
7) inne koincydencje związane z niedopatrzeniami natury organizacyjnej (np. zamiana wyników badań diagnostycznych pacjenta, pomyłki przy wypisywaniu karty choroby, zamiana leku, nieprawidłowe przygotowanie leku, przekroczenie czasu naświetlania promieniami Roentgena, wprowadzenie do komputera przy diagnozie pacjenta – diagnozy dotyczącej innego chorego)[37].

Wobec powyższego, personel medyczny ponosi odpowiedzialność przede wszystkim cywilną i zawodową (pracowniczą), ale może też spotkać się z zarzutem odpowiedzialności karnej przy pojawienia się ustawowych znamion penalizowanych w Rozdziale XVI art.118a§1 k.k., art. 123 k.k. w Rozdziale XIX art. 155 k.k., art. 156 k.k., art. 157 k.k., art. 157a§1 k.k., art. 160 k.k., art. 162§1 k.k. w Rozdziale XXIII art. 192 k.k. w Rozdziale XXXIII art. 266 k.k. w Rozdziale XXXIV art. 271§1k.k., art. 272 k.k., art. 273 k.k. Inaczej ma się jednak fakt wyłączenia odpowiedzialności karnej zawartej w art. 27 k.k. (jeżeli okoliczności naruszenia obowiązku to uzasadniają, a szczególnie eksperymentu medycznego). W tym miejscu należy dodać również, że nakaz stosowania posiłkowo niektórych przepisów kodeksu postępowania karnego oraz kodeksu karnego podkreśla, że odpowiedzialność zawodowa jest odpowiedzialnością typu karnego i dotyczy to przede wszystkim lekarzy[38]. Każdy czyn, gdzie dobro prawnie chronione w postaci życia i zdrowia jest naruszone należy spra-

[34] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.
[35] Por. IV Ka 511/16 – wyrok z uzasadnieniem Sąd Okręgowy w Poznaniu z 06.07.2016 r.
[36] Czytaj https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-05-21/austria-lekarze-amputowali-seniorowi-zdrowa-noge-jestesmy-gleboko-zszokowani [dostęp 22.05.2021 r.]
[37] Por. A. Fiutak. Klasyfikacja błędów medycznych. (W) Medycyna Rodzinna 2/2010 s. 50 – 55.
[38] M. Kozik. Odpowiedzialność zawodowa lekarzy i lekarzy dentystów. Legalis. https://sip.legalis.pl [dostęp 09.04.2021 r.].

wę wnikliwie zbadać i w razie potrzeby przeprowadzić czynności w trybie art. 308 k.p.k. bez zbędnej zwłoki, o czym każdy śledczy doskonale wie.

Sugestie przy prowadzeniu postępowania przygotowawczego

Niejednokrotnie przy szukaniu właściwych torów postępowania przygotowawczego, którego na celu jest ustalenie stanów faktycznych zdarzenia o charakterze błędu medycznego jest nie tylko przesłuchiwanie stron, świadków, ale korzystanie przede wszystkim z pomocy biegłego. Zwraca się wtedy uwagę na jego doświadczenie, wiedzę i wiadomości specjalistyczne. Powszechnie przyjmowany jest podział biegłych na tych z listy sądowej (biegli sądowi) oraz na powoływanych doraźnie w tym charakterze do konkretnej sprawy (tzw. biegli *ad hoc*).

Współcześnie rozróżnienie to zapisano w rozporządzeniu z 24 stycznia 2005 r., gdzie czytamy w §1 ust.1, że biegłych sądowych ustanawia prezes sądu przy sądzie okręgowym[39]. Biegli *ad hoc* są zatem powoływani, kiedy stali biegli sądowi nie dysponują wiadomościami specjalnymi, które są konieczne do rozstrzygnięcia danej sprawy. Dowód z opinii biegłego *ad hoc* ma przy tym taką samą wartość dowodową, jak dowód z opinii stałego biegłego sądowego. Zatem nie ma żadnej różnicy w traktowaniu i osądzie opinii biegłego przedstawionej przez biegłego sądowego lub przez innego biegłego powołanego w danej sprawie. Ważnym jest tutaj dla prowadzącego postępowanie aspekt, iż biegłym *ad hoc* nie może zostać osoba, która miała już wcześniej styczność z faktami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie śledczy powinni ustalić czy osoba, która z racji posiadania specjalistycznych wiadomości ma spostrzeżenia nieosiągalne dla innych osób (np. personel mający udział w leczeniu pokrzywdzonego), powinna z reguły zostać przesłuchana w charakterze świadka, a nie biegłego[40].

Ważną rolę w metodyce prowadzenia postępowań w sprawach o przestępstwa narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przez lekarza będącego gwarantem bezpieczeństwa osoby zagrożonej jest urząd prokuratorski, który ustala taktykę prowadzenia czynności procesowych w sprawach dotyczących błędu medycznego. Ponadto ustala podstawy żądania wydania dokumentacji medycznej, jako środka dowodowego do ustalenia przyczyn i okoliczności czynu będącego przedmiotem postępowania. W granicach swoich kompetencji dopuszcza przesłuchanie w charakterze świadków lekarzy na okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu, zakres i sposób zabezpieczania dokumentacji lekarskiej z uwzględnieniem zagadnień tajemnicy lekarskiej. Prokurator wyznacza sposób przechowywania i udostępniania protokołów przesłuchań podejrzanych, świadków i biegłych, a także innych dokumentów lub przedmiotów, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu. Prokurator na mocy swojego urzędu dopuszcza dowód z opinii biegłych (postanowienie o powołaniu biegłych – pytanie do biegłych i ich wpływ na treść opinii)[41]. Funkcjonariusze ściśle współpracują z prokuraturą nadzorującą od samego początku postępowanie przygotowawcze, celem wykluczenia istotnych omyłek lub opieszałości dla dobra stron postępowania. Ograny ści-

[39] Patrz Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych z dnia 24 stycznia 2005 r. (Dz. U. Nr 15 poz. 133).

[40] Por. Kewin Rozum, Mateusz Niedźwiecki. Odpowiedzialność cywilna lekarza za błędnie sporządzone lub sfałszowane opinie będące środkiem dowodowym w postępowaniu sądowym – wybrane aspekty. (W) Hipokrates przed sądem. Odpowiedzialność cywilna, karna i dyscyplinarna osób wykonujących zawody medyczne. Tom I. Katarzyna Klimas (red.). Wrocław 2018 s. 8 – 13.

[4141] Por. Metodyka prowadzenia postępowań w sprawach błędów medycznych – szkolenie prokuratorów. https://pk.gov.pl/aktualności [dostęp 01.12.2020 r.]

gania tym są skuteczniejsze, im jest ściślejsza ich merytoryczna współpraca i wymiana doświadczeń szeroko pojętych z warunkiem istotnym - bez uprzedzeń.

„Primum non nocere" miał wypowiedzieć lekarz grecki Hipokrates (ok. 460 – ok. 370 p.n.e.), co wykłada się „Po pierwsze nie szkodzić". Ta zasada dotycząca szeroko pojętej sztuki medycznej powinna być rozszerzona do większości dziedzin życia i formacji służącym społeczeństwu, takim jak Policja. Pochylając się nad kwestią błędu medycznego, nie możemy pozostać tylko na jednej płaszczyźnie rozważań, lecz powinniśmy szukać przyczyny do dyskusji w ramach szkoleń i odpraw służbowych we współpracy z urzędem prokuratorskim. Słusznymi wydają się tutaj być słowa profesora J. Wójcikiewicza, który w jednym ze swoich artykułów polemicznych stwierdził, „iż dyskusja może tylko wyjść na dobre samej sprawie"[42].

Powyższy artykuł jest próbą wywołania takiej dyskusji dla dobra osób pokrzywdzonych, a z drugiej strony uczciwego i sprawiedliwego przeprowadzenia wszystkich czynności nie tylko z podejrzanym. Prowadząc postępowanie przygotowawcze, którego podstawą faktyczną jest błąd medyczny, funkcjonariusz służby kryminalnej powinien posiadać nie tylko wiedzę praktyczną i teoretyczną, ale przede wszystkim umiejętność wyciągania wniosków na podstawie przesłanek ujawnionych w toku postępowania. Im więcej mamy wiedzy w przedmiotowym temacie, tym więcej pytań możemy zadać w celu osiągnięcia sukcesu wykrywczego oraz wykluczenia tego, co jest niebytem postępowania, czyli wszelkich wątpliwości. Funkcjonariusz podchodzi do każdej sprawy z pełnym zaangażowaniem, aby nigdy nikt mu nie zarzucił, że traktuje postępowanie jako wynik statystyczny z docelowym najszybszym zakończeniem i bez perspektywy jakiejkolwiek apelacji. Stąd maksyma „Primum non nocere" powinna stać się właściwą myślą przewodnią dla funkcjonariuszy służby kryminalnej, inaczej mówiąc, każdego policjanta.

[42] Por. J. Wójcikiewicz. W kwestii procesowej czynności okazania. Nowe Prawo 1983, nr 2, s. 80.

TERMIN „SERYJNY ZABÓJCA" I INNE FORMY ZABÓJSTWA WIELOKROTNEGO

podkom. Ilona Jańczak

Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

Za seryjnego mordercę uważa się kogoś, kto zabił co najmniej trzy osoby. Mordercy najczęściej wyszukują ofiary wśród własnej grupy etnicznej. Zwykle są to ludzie w wieku 25-35 lat, a ich zbrodnie z pozoru pozbawione są motywu. Według specjalistów kluczową rolę w kształtowaniu psychiki zabójcy odgrywają traumatyczne przeżycia z dzieciństwa (molestowanie seksualne, przemoc, alkoholizm w rodzinie itp.). Dopóki nie złapie ich policja, mordują, ponieważ tak to lubią, że nie potrafią przestać.

Choć na ich temat powstało wiele naukowych opracowań, do dziś nie udało się do końca wyjaśnić mrocznych tajemnic psychiki seryjnych morderców. Wiadomo tylko, że mordują dla czystej przyjemności, a swe ofiary najczęściej gwałcą lub zjadają[1]!

„Seryjni mordercy wzbudzają jednocześnie lęk i ciekawość. Lęk, gdyż żyją wśród nas, możemy ich znać, (…) możemy ich lubić, szanować czy nawet układać sobie z nimi życie, w najmniejszym stopniu nie podejrzewając, jakie kryją w sobie tajemnice"[2].

Seryjni zabójcy polują samotnie. Uśmiercanie podnoszą do rangi sztuki. Nie wiadomo, gdzie i kogo zaatakują. Kiedy pojawiają się ich kolejne ofiary, tysiące osób ogarnia strach. Sposób, w jaki zadają ciosy, jest ich wizytówką pozostawioną na miejscu zbrodni. Niestety, tym czytelniejszą, im więcej ludzi mają na sumieniu. Na swoje ofiary najczęściej wybierają samotne kobiety i dzieci. Nawiązują rozmowę, wręczają podarunki, proponują podwiezienie, pozyskują zaufanie. Są elokwentni. Nie chcą spłoszyć „zdobyczy". Inni działają na chybił trafił, przypadkowo. Większość z nich to ludzie z zaburzeniami psychicznymi, lękliwi, samotni. Również oni zabijają bez skrupułów, bez wyrzutów sumienia. Wielu zachowuje pamiątki po ofiarach, swoiste trofea, potwierdzające, że „to zdarzyło się naprawdę". Ale fetysz nie dorównuje rzeczywistości, zatem znów ogarnia ich „głód zabijania"[3].

Czym jest seryjne zabójstwo? Zabójstwa seryjne to zabójstwa, w których sprawca dokonuje więcej aniżeli jednego czynu przestępczego (dokonanego lub usiłowanego)[4]. Autorzy opracowań różnią się przy podawaniu definicji zjawiska, jednak większość jest zgodna co do tego, że seryjny zabójca jest osobą, która zabija co najmniej dwie osoby w „czasowo niepowiązanych zdarzeniach". Przerwa między kolejnymi zabójstwami jest zwykle okresem

[1] http://killer.radom.net/~sermord/zbrodnie.
[2] Stukan J., Seryjni mordercy, Opole 2008, s. 45.
[3] Ornacka E. „Seryjni zabójcy", tygodnik „Wprost", nr 840, 3 styczeń 1999.
[4] Leszczyński J. „Maskowanie się zabójców seksualnych", Problemy Kryminalistyki 1992, nr 193 – 194, s. 41.

„wyciszenia”, który trwa od kilku godzin do kilku lat.

Sam termin „seryjny zabójca” został wymyślony i wprowadzony do powszechnego użytku dla opisania pewnej kategorii zabójstw w 1978 roku przez agenta Federalnego Biura Śledczego (FBI) Roberta K. Resslera. Amerykańskie FBI ma największe na świecie doświadczenie w ściganiu tego typu przestępców. Jest to niejako naturalne, bowiem w USA występuje 76 procent światowej populacji tych osób (na Europę przypada tylko 17 procent). Dodajmy, że ścigająca ich FBI tylko w latach 1960 – 1991 zidentyfikowała 357 seryjnych morderców działających na terenie USA. Liczbę ich ofiar (faktycznych oraz prawdopodobnych) FBI oszacowała na 3169. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii ustaliło z kolei, że w latach 1982 – 1991 w kraju tym 58 seryjnych morderców zabiło 196 osób. Oczywiście te oficjalne raporty nie obejmują „ciemnej liczby” seryjnych zabójstw, które nie zostały do tej pory wykryte, zaś ich ofiary są odnotowane jako osoby zaginione, których ciał nie odnaleziono. Dodatkowo tylko w USA szacuje się, że rocznie może być od 1 do 3 tysięcy zabójstw, które choć wykryte, nie zostały poprawnie zakwalifikowane jako seryjne zbrodnie (tylko w latach 1977 – 1984 liczba zabójstw „bez widocznego motywu” w USA wzrosła o 270 procent). Do liczby tej trzeba też doliczyć w USA nikomu nieznany odsetek zaginionych dzieci, których ciał nigdy nie odnaleziono. „Seryjne morderstwo osiąga proporcje epidemii. Ten rodzaj zbrodni nie pojawiał się z taką regularnością aż do lat 50. Jednostka odbierająca życie 10 – 35 osobom jest relatywnie nowym zjawiskiem w USA” – twierdzi agent FBI Robert K. Ressler[5]. Termin „seryjny zabójca” Ressler zastosował do określenia ogarniętych obsesją zabijania i wielokrotnie powtarzających swoje zbrodnie morderców, którzy nie zabijali dla zysku, z zemsty lub z innych „zrozumiałych” powodów, ale najwyraźniej czerpali przyjemność z samego aktu pozbawienia życia. Nazwa „seryjny zabójca” została wymyślona dla określenia sprawców, których czyny nie miały nic wspólnego z pieniędzmi i którzy „są zupełnie innym gatunkiem niż zwykli przestępcy, których motywacją jest zysk. Mordercy, gwałciciele, molestujący seksualnie dzieci nie czerpią finansowych korzyści ze swoich zbrodni, ale w spaczony, jednak czasem zrozumiały sposób szukają emocjonalnej satysfakcji”[6]. Przestępstwa tego typu będą z reguły stanowiły zabójstwa o podłożu seksualnym. Zabójstwem seksualnym jest „(…) każde umyślne spowodowanie śmierci człowieka dla wzbudzenia, utrzymania, nasilenia lub zaspokojenia zboczonego popędu płciowego sprawcy”. Tak więc nie wchodzą tu w rachubę zabójstwa przypadkowe lub podjęte dla innych celów[7]. Termin „seryjny zabójca” powstał pod wpływem pojawienia się takich przestępców jak David Berkowitz, „Syn Sama”, których czyny były określane jako „zabójstwa obcych”. Ta nazwa nie wydawała się jednak właściwa, ponieważ w niektórych przypadkach sprawcy znali swoje ofiary. Na jednej z międzynarodowych konferencji policyjnych Ressler zetknął się z określeniem „przestępstwo seryjne”, używanym przez brytyjskich specjalistów w przypadkach gwałtu, podpalenia, włamania i zaczął stosować ten termin do powtarzających się zabójstw. Sprawcy tych czynów kierują się głównie chęcią urzeczywistnienia swoich fantazji. Zabójstwo nie jest jednak nigdy tak satysfakcjonujące, jak wygląda w wyobraźni. Morderca wkrótce po dokonaniu czynu zaczyna myśleć o tym, że następnym

[5] Błach M. „Kim są seryjni mordercy” Super Relaks, 7 wrzesień 2003.

[6] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni mordercy”, Warszawa 2001, s. 17 – 18 .

[7] Cader B., Gruba J., Gurgul J., Hanausek T. “Anna cz. I. Zabójstwo seksualne. Problemy teoretyczne.”, Warszawa 1980.

razem mógłby zabić w sposób jeszcze bardziej doskonały[8].

Pamiętam młodego zabójcę, który w okrutny sposób pozbawił życia ośmioletnią dziewczynkę ze Szczecina. Żyła jeszcze, gdy rozkrajał jej powłoki brzuszne. Mówił potem, że chciał zobaczyć, jak wygląda w środku, bo wszystko inne już widział. Delektował się zbrodnią. Był dumny, że zrealizował swoje marzenie. „Dobrze, że mnie złapaliście" – wyznał szczerze. Planował kolejne zabójstwo – opowiada oficer służb kryminalnych. Zygmunt Ch. seryjny morderca z Wałcza, skazany na dożywocie za dwie udowodnione zbrodnie, miał słabość do kobiecych piersi. Obcinał je swoim ofiarom i przechowywał w domu. Tłumaczył potem, iż „były takie miękkie, że chciał mieć je pod ręką". Nie umiał poradzić sobie ze swoją „słabością". Próbował popełnić samobójstwo. Celowo dał się złapać, aranżując włamanie. To człowiek nie do wyleczenia. Powiedział, że gdyby wyszedł na wolność, zrobiłby to samo – opowiada policjant słynący ze skutecznych pościgów za brutalnymi zabójcami. Jednym z najokrutniejszych morderców w polskiej powojennej kryminalistyce był Karol Kot, nożownik z Krakowa. W chwili zatrzymania miał 19 lat. W wywiadzie przeprowadzonym tuż przed straceniem opowiadał: „Każdy mój czyn poprzedzała dziwna myśl, taka natrętna, drążąca cały mózg. Dręczyła mnie, prześladowała. Nie mogłem spać ani się uczyć. Cierpiałem okrutnie, musiałem więc szybko myśleć, gdzie i kogo zabić. Po mordzie momentalnie się uspokajałem". Podobne napięcia przeżywał Paweł Tuchlin z Gdańska – „skorpion", morderca 11 kobiet (kolejnych dziewięć po spotkaniu z nim na zawsze pozostało kalekami. Swój krwawy szlak rozpoczął jesienią 1975 r., a zakończył w maju 1983 r. „Wiele godzin przedtem drżałem z podniecenia" – opowiadał „skorpion". „Byłem dziwnie niespokojny. Nie mogłem się skupić nad tym, co robiłem. Coś mnie ciągnęło, chodziło mi w środku, po piętach. Gdy się we mnie nazbierało, wyruszałem na wędrówkę po mieście, wyszukując kobiety"[9].

Z Karolem Kotem przeprowadzono wiele rozmów. W jednej z nich wyznał: „Przed samym momentem uderzenia, gdy stwierdziłem, że są do tego warunki, ogarniało mnie silne podniecenie, którego nie mogłem opanować. W chwili zaś uderzania miałem jakieś zakłócenia w widzeniu, choć cios pierwszy i ostatni rejestrowałem dobrze, a te środkowe waliłem na oślep. Przyjemności doznawałem, gdy nóż wchodził w mięso, jest to uczucie nie do opisania, przeżycie warte jest szubienicy[10]. Kiedy przykładałem nóż do gardła plastyczki, chciałem widzieć obłędny strach i grozę w jej oczach, słyszeć krzyk rozpaczy i przerażenia, błaganie o darowanie życia, a po wbiciu ostrza – słyszeć rzężenie konającej[11].

Karol Kot, polski seryjny zabójca, zwany „Lolo Rozpruwacz" podczas licznych przesłuchań w taki sposób wyjaśnił przyczyny popełnianych przez niego zabójstw: „(...) samo cierpienie jest pięknem, a zadawanie komuś bólu lub cierpienia jest dziełem sztuki, a nie każdy to potrafi"[12].

Federalne Biuro Śledcze definiuje seryjne morderstwo jako zabójstwo kilku ofiar w trzech lub więcej oddzielonych zdarzeniach w ciągu tygodnia lub dłuższego okresu. Według niektórych źródeł do zakwalifikowania zjawiska jako seryjnego morderstwa wymagana jest większa liczba ofiar. P. E. Dietz w swojej publikacji „Mass, serial and sensational homicides" uważa na przykład, że dopiero zabicie co najmniej 5 ofiar można nazwać seryjnym zabójstwem. Jednak to podejście jest po-

[8] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni mordercy", Warszawa 2001, s. 18.

[9] Ornacka E. „Seryjni zabójcy"…

[10] Sygit B. „Kto zabija człowieka", Warszawa 1989, s. 83 – 84.

[11] Tamże, s. 84.

[12] K. Gradoń, Zabójstwo wielokrotne: profilowanie kryminalne, Warszawa 2010, s. 38.

wszechnie krytykowane, gdyż zwiększenie liczby ofiar potrzebnej dla zdobycia statusu seryjnego zabójcy może powodować u kolejnych sprawców chęć osiągnięcia, a nawet przewyższenia tej liczby w celu wejścia do „ekskluzywnego klubu seryjnych morderców”[13].

Edward W. Mitchell definiuje seryjnego zabójcę jako osobę, która zabija dwie lub więcej ofiar w trakcie zdarzeń niepowiązanych ze sobą geograficznie ani czasowo[14].

S. A. Egger w publikacji „A working definition of serial murder and the reduction of linkage blindness”, która została zawarta w “Journal of Police Science and Administration” przyjmuje podobną definicję: “Z seryjnym zabójstwem mamy do czynienia, kiedy jeden lub więcej osobników popełnia drugie i/lub kolejne morderstwo; między sprawcą a ofiarą nie ma powiązania (ofiara i sprawca nie znają się); zabójstwo zostało popełnione w różnym czasie i nie ma powiązania z pierwszym (i kolejnymi morderstwami); jest popełnione w innym miejscu”. Oczywiście to rozróżnienie nie oznacza konieczności wyłączenia z zakresu definicji seryjnego morderstwa czynów na przykład Eda Kempera, który zabił swoją matkę i jej przyjaciółkę – czyli osoby, które znał – tego samego dnia, w tym samym miejscu, czyli nie spełniając kryterium geograficznego i czasowego rozdzielenia. Jednak oczywiste jest, że Kemper był seryjnym zabójcą. Zabił on jeszcze 6 osób podczas zdarzeń rozciągniętych w czasie i miejscu[15].

W tym miejscu powinnam wspomnieć o stanowisku niektórych naukowców, którzy sprzeciwiają się sztucznemu, ich zdaniem podziałowi zabójców według kryterium liczby ofiar. Pogląd ten na przykład zaprezentowała Mary Lorentz Dietz, profesor Wydziału Socjologii i Antropologii Uniwersytetu Windsorskiego, na pierwszej międzynarodowej konferencji na temat seryjnych i masowych zabójstw w Toronto w 1992 roku. Uważa ona, że podział morderców na tych, którzy zabili większą liczbę ofiar i tych, którzy zabili mniej osób, przyczynia się do nadmiernego w stosunku do ich rzeczywistego znaczenia zainteresowania zabójcami określanymi jako „seryjni” czy „masowi”. Zbrodniarze ci są opisywani w kategoriach „wielkości” czy „superinteligencji” i przeciwstawiani innym zabójcom traktowanym ze znacznie mniejszą atencją czy podziwem.

Zdaniem M. L. Dietz nie jest również właściwe wyróżnianie zabójstw seryjnych jako „pozbawionych motywu”, gdyż fakt, iż nie rozumiemy jakie korzyści mógłby odnieść zabójca, który morduje nieznane sobie osoby, nie znaczy, że czyny te były dla sprawcy bezcelowe. Niezależnie od tego, czy zabójca wybierał na ofiary osoby przypadkowe, czy zabijał ludzi należących do jakiejś szczególnej grupy – każde takie zabójstwo ma motyw[16].

Pomimo przedstawionych wyżej wątpliwości pewnym jest, że pośród jednostek pozbawiających życia inne osoby możemy wyodrębnić osobną grupę nazywaną seryjnymi zabójcami. Owe jednostki posiadają charakterystyczne cechy, które odróżniają je, od na przykład morderców masowych, terrorystów, zabijających na wojnie żołnierzy, zabójców na zlecenie i osób, które zabiły jedną osobę (na przykład członka rodziny). Różnice między seryjnymi zabójcami a innymi typami zabójców oraz cechy charakterystyczne wspólne dla jednostek określanych jako seryjni zabójcy przedstawię poniżej.

Wielokrotni zabójcy, inni niż opisywany w tym artykule typ zabójców seryjnych, dzielą się na kilka grup; zabójców masowych, tzw. spree killers, terrorystów, płatnych zabójców i tzw. zabójców urzędników.

[13] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 18.
[14] Tamże, s. 19.
[15] Tamże.
[16] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 19 – 20.

Zabójstwo masowe jest jednorazowym, ekstremalnym aktem przemocy, który polega na pozbawieniu życia wielu osób jednocześnie i późniejszej autoegzekucji. Zabójcy masowi są z reguły osobami przytłoczonymi głębokim poczuciem alienacji i frustracji, wynikającym z przekonania, że niezależnie od podjętych wysiłków i ambicji nigdy nie zajmą takiego miejsca w społeczeństwie, do jakiego aspirują. Motyw ich działania jest formą politycznego, konserwatywnego protestu, który przynosi im znaczną korzyść społeczną w postaci zemsty czy uzyskania tożsamości. Ich czyny nie są „ciosami zadanymi ludziom" ani objawami jakiejś okropnej choroby psychicznej, lecz oczywistą zemstą tych, którzy uznali, że ich życie trudno nazwać życiem. Podjęli wówczas decyzję o strasznej zemście, za którą gotowi byli umrzeć. Rozdźwięk pomiędzy ich oczekiwaniami społecznymi a rzeczywistością jest tak duży, że jedynie pojedynczy, krwawy akt samobójczy umożliwia im danie upustu wściekłości wobec znienawidzonej klasy społecznej[17].

Masowy morderca, to ktoś, kto na przykład wkracza do szkoły z bronią w ręku i zabija kogo popadnie. Precyzyjniej mówiąc: zabija kilka (kilkanaście lub kilkaset) osób w bardzo krótkim czasie (kilka minut, kilka godzin) i często potem samego siebie. Nie ma „okresu wyciszenia". Masowymi mordercami można nazwać wielu zamachowców podkładających bomby[18].

Masowe zabójstwa nie stanowią poważnego wyzwania dla wymiaru sprawiedliwości. Masowy zabójca zwykle znajdowany jest na miejscu zbrodni – jako ofiara samobójstwa, zastrzelony przez policję czy też żywy i gotowy do poddania się. Masowe zabójstwa nie tworzą klimatu strachu i niepokoju. Masowe zabójstwo jest pojedynczym, choć katastrofalnym w skutkach aktem przemocy, dokonanym zanim dowiaduje się o nim społeczeństwo. Wzbudza przerażenie, lecz nie długotrwały niepokój. Relatywny brak uwagi dla zabójstw masowych wynika z braku dostatecznych danych o ich podłożu. Większość sprawców masakr ginie, nie przeżywa swoich zbrodni. Choć często pozostają po nich pamiętniki czy notatki opisujące motywy działania, nie można już wyjaśnić wielu wątpliwości[19].

W „Polowaniu na ludzi" Elliott Leyton przytacza następujący przykład działania zabójcy masowego. „W 1984 roku James Oliver Huberty wszedł do restauracji McDonalda w San Ysidro w Kalifornii i zaczął strzelać. W ciągu trwającego osiemdziesiąt dwie minuty oblężenia Huberty oddał 245 strzałów do przerażonych klientów i przechodniów, zabijając dwudziestu jeden z nich i raniąc kolejnych dziewiętnastu. Wystrzelony przez któregoś z policjantów pocisk trafił napastnika w klatkę piersiową i zabił na miejscu[20]. Huberty był żonaty i miał dwie córki. Studiował w Ohio w niewielkim collegu o tradycjach kwakrowskich, tam też uzyskał dyplom z socjologii. Miał własny dom, czyli manifestował niektóre z przejawów rodzinnej stabilizacji. Niemniej jednak stracił pracę, kiedy zamknięto fabrykę, w której pracował. (…) Wielu przyjaciół uważało go za komunistę, ponieważ winił kapitalizm za zamknięcie fabryki. Żona z kolei mówiła: Jeśli już, to na pewno był nazistą, Huberty (…) stracił wiele pieniędzy na sprzedaży domu. Z niewyjaśnionych powodów osiadł w mieście Tijuana przy granicy meksykańskiej. Nie mógł się porozumieć w obcym języku i czuł się (według żony) zagubiony, odrzucony i pozbawiony perspektyw. Narastała w nim nienawiść do ludności meksykańskiej. Przeniósł się po raz kolejny znów do USA, do San Sidro. Wraz z rodziną wynajął mieszkanie niedaleko McDonalda, do

[17] Tamże, s. 27.
[18] http://killer.radom.net/~sermord/zbrodnie.

[19] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 31.
[20] Leyton E. „Polowanie na ludzi", Warszawa 1996, s. 17.

którego często zaglądali młodzi Meksykanie. Znalazł pracę, (…) ale został zwolniony po kilku tygodniach. Huberty próbował zapisać się na wizytę do kliniki zdrowia psychicznego, ale terminy były bardzo odległe. Możemy spojrzeć na to zdarzenie jak na ostatnią próbę ratowania tego, co można jeszcze było ocalić z jego życia. Feralnego dnia pojechał do zoo w San Diego. Patrząc na zamknięte w klatkach zwierzęta, może identyfikując się z ich położeniem, Huberty zwrócił się do żony: Społeczeństwo miało już swoją szansę! Odwiózł rodzinę do domu i oznajmił: Jadę na polowanie… na ludzi. Uzbroił się i poobtłukiwanym samochodem podjechał pod McDonalda”[21].

Przypadek Huberty’ego jest wręcz klinicznym przykładem działania masowego zabójcy. Wszyscy ci ludzie w krańcowym stadium swego wewnętrznego upadku dochodzą do momentu, w którym widzą tylko jedno, mogące przyjąć dwojaką formę rozwiązanie. Tym wyjściem jest śmierć – bądź poprzez bezpośrednie samobójstwo, bądź przez masowe, demonstracyjne zabójstwo zakończone zastrzeleniem się lub dopuszczeniem do zabicia siebie przez policję[22].

Thomas O’Reilly – Fleming pisze w pracy „The Evolution of Multiple Murder in Historical Perspective”, że masowe zabójstwo jest specyficzną formą zabójstwa, w której jedna osoba w krótkim czasie pozbawia życia trzy lub więcej osób. Podaje następujące przykłady takich aktów przemocy: zamordowanie przez Marca Lepine 6 grudnia 1989 roku 14 kobiet w L’Ecole Polytechnique w Montrealu; zastrzelenie 14 studentów z wieży zegarowej uniwersytetu stanu Teksas przez Charlesa Whitmana w 1966 roku; ostatnim przykładem jest George Hennard, młody człowiek, który w 1991 roku postanowił „pobić rekord Huberty’ego i zyskać tytuł największego masowego zabójcy wszechczasów” – podjechał on swym samochodem pod restaurację Luby’s w Killeen w Teksasie i w godzinach lunchu otworzył ogień do klientów lokalu, zabijając 23 osoby i 22 raniąc.

O’Reilly – Fleming próbuje też sklasyfikować formy masowego zabójstwa. Za pierwszą z nich uważa tzw. uczniów będących członkami sekt i zabijających w imieniu „sprawy” – przykładem tej formy są zabójstwa dokonane przez sektę Mansona. Drugą formą są „unicestwiacie rodziny”, mordujący całą swoją rodzinę i zwierzęta domowe, podpalający dom i popełniający na końcu samobójstwo. Trzecia forma to „niezadowoleni pracownicy” atakujący tych, których obarczają odpowiedzialnością za upokorzenia i niepowodzenia w pracy oraz jej utratę. O’Reilly – Flaming wyróżnia także trzy inne, mniej typowe kategorie masowych zabójców:

a) „działających i uciekających”, którzy dokładnie planują swoje przestępstwo w celu przygotowania sobie późniejszej ucieczki z miejsca przestępstwa (np. tzw. Happyland Killer, który podpalił dyskotekę i uciekł);
b) „pseudokomandosów”, maniaków władzy zafascynowanych bronią, testujących swoje umiejętności w akcie zbiorowego mordu;
c) Chorych psychicznie zabójców, którzy – cierpiąc na różnorakie zaburzenia umysłowe – dokonują rozlicznych aktów przemocy, w tym morderstw (przykładem może być tu Joseph Kallinger, któremu rozkazy zabijania miała wydawać „wisząca w powietrzu głowa o imieniu Charlie”)[23].

Levin i Fox proponują następującą typologię zabójstw masowych:

1. Zabójstwa odwetowe (grupa podstawowa i najistotniejsza) – przeciwko określonym jednostkom, szczególnym kategoriom osób lub społeczeństwu w ogólności.

[21] Ibidem
[22] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 29.
[23] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 29 – 30.

2. Zabójstwa z miłości – przykładowo opisują przypadek ojca rodziny przeświadczonego o fatum ciążącym nad nim i bliskimi, który zabija siebie, pozbawiając wcześniej życia członków rodziny, „którym chce oszczędzić cierpień w dalszym życiu, bo bardzo ich kocha".
3. Zabójstwa dla zysku – szczególna forma polegająca na eliminacji licznych świadków, np. rabunku w sklepie lub banku. Dla przykładu podaję sprawę napadu w Wah Mee Club w Seattle, po którym sprawcy metodycznie zabili wszystkich 13 świadków strzałami w głowę.
4. Zabójstwa paraterrorystyczne, czyli „odezwa za pomocą morderstwa" – przykładowo zbrodnie sekty Charlesa Mansona.

Wyrażenie The Spree Killers jest trudno przekładalne na język polski. Termin ten został ustalony przez specjalistów z FBI dla rozróżnienia tej formy wielokrotnego morderstwa od zabójstwa seryjnego i asowego.

Spree killer zabija pod wpływem impulsu. Morderstwa mają charakter sytuacyjny, często zależny od nastroju lub reakcji na jakieś wydarzenie dotyczące zabójcy. Ofiary charakteryzuje się często jako osoby, które „znalazły się w niewłaściwym miejscu, w niewłaściwym czasie". Przestępca zabija kilka osób w ciągu kilku godzin, dni lub tygodni. Spree killers nie przechodzi przez fazy, cykle, ani okresy wyciszenia przed popełnieniem kolejnych zbrodni. Brak okresu wyciszenia jest szczególnie podkreślanym czynnikiem, na co wskazują między innymi typologie wielokrotnych zabójców Narodowego Centrum do spraw Analizy Gwałtownej Przestępczości z Akademii FBI w Quantico (Virginia). Jego zachowanie jest warunkowane przez aktualny nastrój czy reakcje sytuacyjne. Nie działa też pod wpływem przymusu nakazującego mu zabijać, a także nie ma poczucia, że musi „żywić się" zabijaniem, aby przeżyć. Może on przestać zabijać tak szybko, jak zaczął[24].

Przykładem zabójcy tego typu może być człowiek, który zabił swą pierwszą ofiarę w stanie silnego wzburzenia wewnętrznego, a następnie uciekł, strzelając do ludzi próbujących go zatrzymać. Działając dalej, pod wpływem emocji mógłby zastrzelić kogoś z błahego powodu (np. w wyniku sprzeczki czy z powodu drobnej zaczepki), użyć broni przeciwko policjantom itp. W końcu, po pewnym czasie, jeśli nie zostałby schwytany, a jego sumienie pozwalałoby na rozpoczęcie nowego życia, mógłby zaprzestać popełniania dalszych zbrodni i na swój sposób powrócić do społeczeństwa[25].

Jedną z form zabójstwa wielokrotnego jest morderstwo dla zysku. Polega ono na zabijaniu innych ludzi tylko i wyłącznie w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Elliott Leyton podaje jako przykład sprawę Charlesa Sobera, który w 1978 roku okradł i zabił wielu turystów wypoczywających w egzotycznych kurortach. Podobny przypadek miał również miejsce w 1993 roku na Florydzie, gdzie zostało obrabowanych i zamordowanych wielu zagranicznych turystów. Leyton pisze: „Wielokrotne morderstwo dla zysku jest jedynie formą zarobkowania, a zgładzanie ofiary logiczną konsekwencją wykonywanego zawodu. Mordercy należący do tej kategorii z pewnością robiliby w życiu coś innego, gdyby tylko zaproponowano im intratniejszą posadę"[26]. Podobną definicję można też rozciągnąć z pewnością na płatnych zabójców. Dla zabijających dla zysku zabijanie stanowi tylko środek do zaspokojenia potrzeb finansowych.

Inną formą wielokrotnego zabójstwa jest terroryzm. Jego polityczny kontekst nie wymaga wyjaśnienia; działania Irlandzkiej Armii Republikańskiej, separatystów ba-

[24] Tamże, s. 33.
[25] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 33.
[26] Leyton E. „Polowanie…, s. 25.

skijskich, grup palestyńskich, niemieckiej Frakcji Czerwonej Armii (RAF) czy nawet różnorodnych grup rasistowskich są powszechnie znane. Podobnie przedstawia się to w przypadku zorganizowanej przestępczości i organizacji mafijnych. Natomiast ciekawy jest nowy nurt terroryzmu, który istnieje stosunkowo krótko tzw. ekoterroryzm. Do tej pory działania różnego rodzaju ugrupowań ekologicznych nie były wymierzone w ludzi. Oprócz form pokojowych, jak protesty, marsze czy okupacje obiektów przemysłowych, stosowano inne, np. niszczono niekiedy maszyny i konstrukcje zagrażające środowisku naturalnemu. Pojawił się jednak nurt, który swe działania kieruje przeciwko przedstawicielom korporacji przemysłowych i innych instytucji, które odpowiedzialne są za rozwój technologiczny. Przykładem tego jest działalność Theodore'a Kaczynskiego, byłego studenta Uniwersytetu Harvarda i profesora Uniwersytetu Berkeley, zwanego Unabomberem. Kaczynski wysyłał od 1978 roku zawierające bomby listy do naukowców, ludzi z przemysłu informatycznego i polityków. Zabił w ten sposób 3 osoby, jednak wiele innych odniosło poważne obrażenia. Ostatnia ofiara Kaczynskiego zginęła w 1995 roku, 4 dni po słynnym zamachu Timothy McVeigha na budynek rządowy w Oklahomie. Unabomber w swoich listach często poruszał tematy związane z ochroną przyrody. W końcu zagroził, że w dniu amerykańskiego Święta Niepodległości, 4 lipca 1995 roku, wysadzi samolot, jeżeli prasa nie opublikuje jego manifestu skierowanego przeciwko industrializacji. Manifest został ogłoszony za pośrednictwem gazet „Washington Post” i „New York Times”. Stał się też przyczyną ujęcia Kaczyńskiego, którego brat rozpoznał w tekście manifestu styl literacki Theodore'a. Poszukiwania Unabombera, zakończone jego aresztowaniem 3 kwietnia 1996 roku w chacie w puszczach Montany, okazały się najdłuższym w historii FBI pościgiem za pojedynczym człowiekiem. Przypadek Kaczynskiego jest podobny pod wieloma względami do modelu seryjnego zabójcy, jednak jego ekologiczne motywy stawiają go raczej w szeregu ekoterrorystów[27].

Ostatnią grupą opisywanych przeze mnie wielokrotnych zabójców są tzw. zabójcy – urzędnicy. Tym terminem określa Elliott Leyton „wszystkich zawodowych katów i morderców wynajmowanych przez rządy państw, którzy są niczym więcej jak biurokratami, którzy w imieniu przywódców rządów depczą po piętach im podobnym. (…) Ci biurokratyczni mordercy to bezduszne maszyny do zabijania, które posługują się najnowszą techniką i robią to głównie (a nawet wyłącznie) dla własnej kariery. Przenieśmy ich służbowo do Instytutu Normalizacji Miar i Wag, dajmy podwyżki i stanowiska, a będą szczęśliwi, chociaż niektórzy zatęsknią pewnie za widokiem przedśmiertnych drgawek swych ofiar”[28]. Przykładem takich zabójców są np. Adolf Eichmann, inni zbrodniarze hitlerowscy i sowieccy, ludzie odpowiedzialni za eksterminacje przeprowadzane po II wojnie światowej w Indonezji czy Kambodży i wielu innych. Odróżnienie ich od seryjnych zabójców nie sprawia żadnych trudności chociażby dlatego, że nie działają samotnie, realizując prywatne dążenia, lecz robią to przy poparciu władz i (niekiedy) społeczeństwa[29].

[27] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 35 – 36.
[28] Leyton E. „Polowanie…, s. 25.
[29] Czerwiński A., Gradoń K. „Seryjni…, s. 36.

ISTOTA PRZEMOCY

podkom. Agnieszka Kuszyk
Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

Przemoc jest zjawiskiem wszechobecnym, które występuje na świecie od zawsze i bardzo trudno jest precyzyjnie określić moment jej powstania. Występuje w różnych środowiskach i sferach życia. Współcześnie jest coraz bardziej widoczna i narasta w zatrważającym tempie.

Do niedawna przemoc utożsamiana była z użyciem przemocy fizycznej. Obecnie wkracza ona w nieznane dotąd obszary rzeczywistości społecznej. Przemoc, oprócz realnego świata, występuje także w wirtualnej rzeczywistości. Użycie przemocy wydaje się być jednym z najprostszych narzędzi prowadzących do osiągnięcia celu. Każda jednostka może stać się uczestnikiem relacji opartych na przemocy, a stykając się z nią odgrywamy jedną z trzech ról: świadka, ofiary lub sprawcy.

W ujęciu filozoficznym przemoc pochodzi od człowieka, a dokładniej od jego wolnej woli, stad też jest wyrazem zła moralnego. Niejednokrotnie sprawca stara się usprawiedliwiać stosowanie przemocy i wykazać, że ma ona charakter niezależny od jego woli, np. jako jej przyczynę wskazuje alkohol czy też narkotyki. Potwierdzenie tej tezy oznaczałoby, że przemoc pochodzi od zła naturalnego, które istnieje w świecie, a dana jednostka nie ma na to żadnego wpływu. Istotę samej przemocy wyraził T. Kotarbiński słowami: „brak oporu utrwala przemoc, opór wzmaga jego surowość”[1]. Cytat wskazuje ogromne trudności osób z radzeniem sobie z przemocą, której doświadczają. Każda jednostka może stać się uczestnikiem relacji opartych na przemocy, a spotykając się z nią odgrywamy jedną z trzech ról: świadka, ofiary lub sprawcy.[2]

Według *Słownika współczesnego języka polskiego*, przemoc rozumiana jest na trzy sposoby – po pierwsze jako nadużywanie siły, wykorzystanie przewagi fizycznej (militarnej) nad kimś dla osiągnięcia celów; też: użycie siły w celach przestępczych; gwałt, przymus, nacisk; po drugie jako władza, rządy bezprawne, narzucone siłą; ucisk, gwałt; po trzecie jako czyny sprzeczne z prawem, którym towarzyszy przymus fizyczny; nadużycie, bezprawie.[3] Tak szeroko potraktowana definicja przemocy wskazuje jednoznacznie na element fizyczności. Zakłada bowiem, że efekt w postaci dokonywania czynu zabronionego lub bezprawnego przejęcia władzy jest wynikiem siły fizycznej, a nie psychicznej (np. zastraszenie).

Słownik socjologiczny w swoim zakresie obejmuje nieco szerszy zakres niż ten wyrażony w słowniku języka polskiego, głównie ze względu na wymienienie celów, dla których przemoc została zastosowana. Według słownika socjologicznego oznacza jeden z głównych, obok groźnych, środków przymusu, polega na użyciu siły fizycznej, przez jednostkę czy grupę, często wbrew obowiązującemu prawu, w celu zmuszenia jakiejś osoby czy członków do określonego

[1]Cyt. S. Krawiec, Socjologiczne i psychologiczne aspekty przemocy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno- Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007

[2]J. Mellibruda, Patrząc na przemoc, świat problemów, PARPA nr 5, 1996, s.8

[3]Słownik współczesnego języka polskiego, t. 2, Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1988, s. 179

zachowania czy też uniemożliwienia podjęcia działań lub do zaprzestania wykonania czynności już rozpoczętej; także bezprawne narzucenie władzy.[4] Również w tym przypadku, ze względu na położenie akcentu na stronę fizyczną pozostawia przytoczone pojęcie poza kręgiem precyzyjnych definicji.

Obok pojęcia „przemoc", pojawia się określenie „agresja". Według M. Cabalskiego agresję należy utożsamiać jedynie z użyciem siły fizycznej. Posługują się nią nie tylko ludzie, ale także zwierzęta, o których nigdy nie powiemy, że stosują przemoc. Z uwagi na różne formy, w jakich może przejawiać się przemoc, jest ona nadrzędnym określeniem wobec agresji.[5]

Relacja pomiędzy tymi dwoma pojęciami jest taka, że zawsze gdy mamy do czynienia z agresją, to występuje przemoc, natomiast, kiedy mamy do czynienia z przemocą, wówczas agresja może, ale nie musi wystąpić. Nie wydaje się to uzasadnione i wymaga wskazania na różnice w definiowaniu tych pojęć.

E. Bendyk w swoim artykule: „Agresja i przemoc, dwie różne sprawy" wyraźnie rozgraniczył oba te terminy. Różnice opisał w następujący sposób: „najprościej, agresja to wynik pewnej predyspozycji biologicznej, podobnie jak emocje, właściwej jednostkom. Zdolność do zachowań agresywnych może być narzędziem w stosowaniu przemocy, czyli wykorzystaniu siły fizycznej do uzyskania konkretnego celu".[6] O ile należy zgodzić się z trafnym wskazaniem, że agresja jest mechanizmem zbliżonym do emocji, o tyle należy zwrócić uwagę na fakt, że przemoc nie musi polegać jedynie na działaniu fizycznym, ale również na psychicznym, seksualnym, bądź ekonomicznym, skierowanym na osiągnięcie celu polegającego na zmuszeniu pokrzywdzonego do posłuszeństwa. B. Hołyst także przedstawia odmienne postrzeganie pojęć „agresja" i „przemoc". Pierwszy termin utożsamia z biologiczną naturą istot żywych- zarówno ludzi jak i zwierząt. Natomiast drugi nawiązuje do sfery wartości i norm postępowania występujących tylko w zbiorowościach ludzkich.[7]

M. Baranowska uważa, że agresja jest działaniem świadomym i celowym, a jej motywem jest zaszkodzenie lub sprawienie cierpienia drugiej osobie. Natomiast w przypadku przemocy motywacją jest wywarcie określonego (szkodliwego) wpływu na jednostkę. Różnica pomiędzy tymi dwoma pojęciami jest trudna do zdefiniowania.[8]

Pojęcie przemocy jest używane zarówno w prawie karnym (przestępstwa z użyciem przemocy), jak i w definicji przemocy w rodzinie. Pomimo posługiwania się przez różne akty prawne pojęciem przemocy, żaden z nich wprost nie definiuje tego pojęcia. Wręcz stwierdzono, iż przepisy ustaw karnych nie pozwalają na ustalenie prawnej definicji omawianego pojęcia.[9]

P. Kobes uważa, że zasady współżycia społecznego charakteryzuje zmienność w miejscu i czasie, co wpływa na brak prawnych uregulowań definicyjnych w tym zakresie. Podobnie pojęcie przemocy posiada zmienne znaczenie – uzależnione od norm, które obowiązują określone społeczeństwo.[10] Odmienną tezę wyraził M. Cabalski, który taką sytuację uznaje za swoisty paradoks, że jeden z najstarszych termi-

[4] K. Olechnicki, P. Załęcki, Słownik socjologiczny, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2002, s. 13

[5] M. Cabalski, Przemoc stosowana przez kobiety, studium kryminologiczne, Kraków 2014, s. 73

[6] http://bendyk.blog.polityka.pl/2011/01/05/agresja-i-przemoc-dwie-rozne-sprawy

[7] B. Hołyst, Kryminologia, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 1066 – 1067;

[8] M. Baranowska, Przemoc w rodzinie[w:] Wiciak I., Baranowska M., Wybrane patologie społeczne. Uwarunkowania, przejawy, profilaktyka, Szczytno 2009

[9] Uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 10/08, OSNKW 2008 nr 7, poz. 53, w której stwierdzono, że zakresy znaczeniowe zwrotów: „ przemoc wobec osoby", użytego w art. 280§1 kk i „gwałt na osobie", użytego w art. 130§3 kw- są tożsame

[10] P. Kobes, Prawnokarne i administracyjnoprawne aspekty przemocy w rodzinie, Bielsko Biała 2011, s. 21

nów prawa karnego, odgrywający w nim doniosłą rolę praktyczną, nie ma jednolitego wzorca pojęciowego.[11]

Jedną z pierwszych definicji przemocy przedstawił T. Hanusekna na kanwie kodeksu karnego z 1932 roku. Jego zdaniem, na gruncie prawa karnego materialnego przemocą jest takie działanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiając lub przełamując opór zmuszanego ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli, albo naciskając aktualnie wyrządzoną dolegliwość na jego procesy motywacyjne, nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku.[12] Podkreśla się w tym momencie wystąpienie skutku w postaci przymusu, bez dokładnego określenia na kogo skierowana jest siła lub środki fizyczne.[13] Poza poglądem ściśle uzależniającym użycie siły fizycznej przeciwko osobie pokrzywdzonej, wyrażono również pogląd, że jakakolwiek czynność fizyczna oddziałowująca na ciało lub psychikę osoby pokrzywdzonej może być uznana jako przemoc.[14]Poglądy doktryny i sądów ewoluowały w zakresie rozumienia przemocy.

W kryminologii pod pojęciem przemocy rozumieć należy rzeczywiste użycie siły fizycznej pod groźbą użycia takiej siły wobec człowieka, gdy zamiar sprawcy obejmuje spowodowanie szkód fizycznych w postaci śmierci, czy uszkodzenia ciała, bez względu na to czy skutki owe nastąpiły rzeczywiście i czy działanie sprawcy stanowiło cel sam w sobie, czy też miało charakter instrumentalny.[15]

Ponadto w literaturze kryminologicznej zwraca się uwagę na wąskie i szerokie rozumienie pojęcia przemocy. Pierwsze koncentruje swoją uwagę na sferze fizycznej człowieka, zaś drugie na oddziaływaniu na sferę psychiki jednostki.[16]

W zależności od tego, do jakiej definicji sięgniemy, można pojęcie przemocy rozumieć bardzo różnorodnie. Zarówno próby definiowania przemocy, jak i przyjęcie jednej definicji powinno odbywać się z uwzględnieniem źródeł przemocy. Tu mamy na uwadze przede wszystkim to, aby nie tylko opisać zjawisko przemocy jako takie, ale również wskazać jego źródło w celu przeciwdziałania samemu zjawisku. Bez ustalenia źródła przemocy nie jest bowiem możliwe wyeliminowanie lub choćby osłabienie wystąpienia przemocy.

Znaczenie określenia „przemocy” w prawie karnym

W prawie karnym przemoc jest definiowana jako użycie siły fizycznej skierowane przeciwko osobie.[17] Działając za pomocą siły fizycznej można przełamać opór danej osoby lub zmusić ją do określonego zachowania. Na przemoc zatem nie składa się jedynie użycie siły fizycznej. Koniecznym elementem jest także oddziaływanie na osobę, wobec której zastosowano siłę fizyczną. Oddziaływanie na osobę może także polegać na skierowaniu siły fizycznej nie przeciwko tej osobie bezpośrednio, ale również poprzez użycie siły wobec innej osoby lub rzeczy.

Poza poglądem ściśle uzależniającym użycie siły fizycznej przeciwko (bezpośrednio lub pośrednio) osobie pokrzywdzonej, wyrażono również pogląd, że jakakolwiek czynność fizyczna oddziałowująca na ciało lub psychikę osoby pokrzywdzonej może być uznana za przemoc.[18]

Ponieważ siła fizyczna użyta przez sprawcę przestępstwa ma doprowadzić do

[11] M. Cabalski, Przemoc stosowana przez kobiety. Studium kryminologiczne, Kraków 2014, s. 81

[12]T. Hanusek, Przemoc jako forma działania przestępczego, Kraków 1966, s. 65

[13] S. Hypś, Ochrona rodziny w polskim prawie karnym, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 152-153

[14] J. Bafia, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1971, str. 427

[15] J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, Kryminologia, Wydawnictwo ARCHE, Gdańsk 2004, s. 262

[16] K. Krajewski, O pojęciu przemocy w kryminologii, Studia kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1988 t. XIX, s. 75

[17] A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna, Warszawa 2008, str. 589

[18]J. Bafia, Kodeks Karny. Komentarz, Warszawa 1971, s. 427

oddziaływania na zachowanie osoby pokrzywdzonej, można również uznać, że skierowanie siły fizycznej przeciwko zwierzęciu, z którym emocjonalnie związana jest osoba pokrzywdzona, będzie stosowaniem przemocy.[19]

Innym przykładem może być także „użycie przemocy wobec rzeczy" określone w odniesieniu do przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej. Polega ona na tym, że sprawca używa przemocy innego rodzaju niż przemoc wobec osoby, w celu zawładnięcia mieniem. Ustawodawca wskazał w tym przepisie na sytuacje, w których sprawca oddziałuje fizycznie na przedmioty materialne w tym celu, aby wywrzeć w ten sposób określony wpływ na psychikę człowieka.[20]

Analiza różnych definicji przemocy nie daje jasnej odpowiedzi, jakie kryteria muszą być spełnione, aby dane działanie lub zaniechanie było nazwane przemocą lub stosowaniem przemocy.

Sąd Najwyższy w dniu 31 marca 2021 roku podjął uchwałę: ***przestępstwem z użyciem przemocy w rozumieniu art. 41a § 1 kk jest każde przestępstwo, które faktycznie popełnione zostało z użyciem przemocy, przy czym użyte w tym przepisie słowo „przemoc" obejmuje zarówno przemoc fizyczną jak i psychiczną.***[21]

W uzasadnieniu uchwały podkreślono, że aktualność zachowuje pogląd wyrażony w jednej z wcześniejszych uchwał, zgodnie z którym przepis art. 115 § 3 kk stanowiąc, że przestępstwami podobnymi są m.in. przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia, nie wymaga, aby porównywane przestępstwa były przestępstwami, do których ustawowych znamion należy stosowanie przemocy lub groźby jej użycia.

Rezultat wykładni językowej w zakresie wskazanego sformułowania dowodzi, że ustawodawca odwołuje się do sposobu realizacji znamion typów rodzajowych przestępstw, a więc do ustaleń faktycznych określających konkretne zachowanie sprawcy. Przestępstwem z użyciem przemocy jest zatem takie, które faktycznie zostało w taki sposób popełnione. Należy zauważyć, że ustawodawca posługuje się stosunkowo często wyrazami „używanie" i „stosowanie" w różnych kontekstach. Mając na uwadze tę dyferencjację wyróżnia się przestępstwa *stricte* z użyciem przemocy, tj. przy których ustawodawca już w samym opisie czynu zabronionego w sposób wyrażany zaznacza, że dla bytu danego typu przestępstwa konieczne jest stosowanie przemocy, albo też przemoc jest wskazana jako jeden z alternatywnych sposobów dokonania określonego przestępstwa oraz takie przestępstwa z użyciem przemocy przy których wprawdzie ustawodawca nie wskazał przemocy jako wyłącznego, bądź jednego z alternatywnych sposobów ich popełnienia, jednak z natury (z istoty) tych przestępstw wynika, iż nie rzadko dla ich popełnienia nieodzownym jest użycie przemocy.[22]

Sąd Najwyższy podkreślił, że ważny jest cel art. 41a§1 kk, czyli ochrona ofiar przestępstw. Jak wyjaśniono, przydatne przy interpretacji pojęcia przemocy jest uwzględnienie treści definicji zawartej w art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tj. Dz. U. z 2021 poz.1249), zgodnie z którą przemoc w rodzinie to jednorazowe

[19] M. Mozgawa, Kodeks Karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, str. 379

[20] Adw. A. Fornalik, Pojęcie przemocy w kodeksie karnym, Legalis CH Beck, 2021

[21] Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2021r., I KZP 7/20, Legalis

[22] Adw. A. Fornalik, „Pojęcie przemocy w kodeksie karnym", Legalis CH Beck2021

albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.[23]

Podsumowując powyższe rozważania, znalezienie idealnej definicji przemocy jest zadaniem niezwykle trudnym, o ile w ogóle możliwym do zrealizowania. Wielość różnych opisów przemocy, kładzie akcent na różne jej elementy w zależności od dziedziny w jakiej się ją wykorzystuje. Występowanie przewagi sprawcy, zamiar skrzywdzenia ofiary, czy występowanie pewnego rodzaju przymusu – to elementy, jakie zostały zawarte we wszystkich definicjach niezależnie od ich przeznaczenia. W poszukiwaniu przydatnej definicji kluczowe jest możliwie najbardziej elastyczne ujęcie przemocy, które będzie obejmowało różne rodzaje propozycji określenia istoty problemu ucisku, gdyż jakakolwiek próba arbitralnego narzucenia jednej, określonej definicji w większości przypadków może zakończyć się niepowodzeniem.[24]

[23] Redakcja „Przestępstwo z użyciem przemocy", LegalisC.H.Beck2021

[24] A. Kucharska, Polskie Prawo wobec przemocy w rodzinie, Wrocław 2016

SUPERWIZJA – NARZĘDZIE WSPARCIA DLA OSÓB PRACUJĄCYCH W OBSZARZE PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY W RODZINIE

podinsp. dr Michał Zielonka

Zakład Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile

W literaturze funkcjonują różne definicje określenia „superwizja". Można w nich zauważyć prawidłowość kładącą nacisk na fakt, że superwizja jest procesem, który powinien służyć ustawicznemu rozwojowi zawodowemu, wzmacnianiu kompetencji zawodowych, udzielaniu wsparcia, poszukiwaniu źródeł trudności w pracy i możliwości ich pokonywania. Jest również dialogiem między superwizorem i osobami korzystającymi z superwizji.

Superwizję można określić, jako metodę, która za zadanie ma kształcić i wspomagać pracowników socjalnych w ich pracy, a także uzupełniać ich wiedzę. Ramy prawne realizacji superwizji w polskim systemie pomocy społecznej wyznaczają przepisy prawa, w szczególności ustawa o pomocy społecznej.[1]

Pojęcie superwizji powstało ze spolszczenia angielskiego słowa *supervision*, które oznacza nadzór, kontrolę, kierowanie. W anglojęzycznej terminologii z zakresu organizacji i zarządzania pojęcia tego nie odnosi się jednak do wszelkich czynności kontrolnych czy kierowniczych, ale do szczególnej metody kierowania pracownikami, polegającej na doskonaleniu ich sprawności w osiągnięciu celów organizacji przez stały proces konsultacyjny przebiegający pomiędzy kierownictwem i pracownikami. Proces ten opiera się na analizie funkcjonowania pracowników w ich rolach zawodowych. Jego przebieg ma służyć rozwojowi wiedzy i umiejętności potrzebnych do rozwiązywania problemów, którymi zajmuje się dana organizacja.[2]

Superwizja, jako szczególna metoda kierowania pracownikami, polega na doskonaleniu ich sprawności w osiąganiu celów organizacji poprzez stały proces konsultacyjny, który przebiega pomiędzy kierownictwem a pracownikami. Proces konsultacyjny stanowi analizę funkcjonowania pracowników w ich rolach zawodowych i służy rozwojowi wiedzy oraz umiejętności, które niezbędne są do rozwiązywania problemów jakimi zajmuje się dana organizacja. Superwizja w kierowaniu, kształtowaniu i doskonaleniu kadr znajduje zastosowanie nie tylko w zawodach pomocowych, ale w krajach europejskich staje się propozycją dla wszystkich dziedzin, których istotą jest praca z ludźmi.[3]

Superwizja jest związana z pracą socjalną niemalże od jej początków, a właściwie ją wyprzedziła, bowiem zaczęto ją rozwijać w XIX w. w angielskich organiza-

[1] Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U.2021 poz.803).

[2] J. Szmagalski: Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Wydawnictwo „Gormond", Warszawa 2011, s.11.

[3] Tamże, s.12.

cjach filantropijnych, z których dopiero na przełomie XIX i XX w. wyłoniła się praca socjalna. Organizacje te, zarówno religijne, jak i świeckie, skupiały wolontariuszy, którzy mieli docierać do ubogich rodzin z misją szerzenia „zdrowych" wzorów życia, a także identyfikować ubogich zasługujących na pomoc materialną. Wolontariuszom przydzielano rejony działania i kontrolowano ich pracę tzw. *overseers* (dosł. nadzorcy), z czasem nazwani *supervisors* (z łac. *super* – nad, *videre* – patrzeć). Najbardziej dynamiczny rozwój tych pierwotnych form superwizji nastąpił w Towarzystwach Organizacji Dobroczynności, które zatrudniały płatnych pracowników organizujących pracę wolontariuszy zwanych *friendly visitors*. Zadaniem tych pierwszych było doradzanie tym drugim i sprawowanie kontroli nad ich pracą. Wraz z rozwojem tej profesji zaczęła narastać konieczność uzawodowienia pracy *friendly visitors*, co powodowało wzrost znaczenia superwizji.[4]

Alfred Kadushin kładł nacisk na administracyjną funkcję superwizji. Natomiast z jego definicji wynika, że superwizję należy rozumieć jako metodę wielofunkcyjną – która zawiera założenie, że superwizor w interakcji z osobą superwizowaną pełni trzy funkcje:

1. Administracyjną – koordynacja działań pracowników w placówce i ze społecznością (np. współpracy z innymi placówkami), praca z personelem i kierownictwem nad opracowaniem polityki i procedur wspierających działanie placówki;
2. Edukacyjną – specyficzny rodzaj doskonalenia kadr, w którym szkolenie jest podporządkowane potrzebom danego pracownika pracującego z określonymi przypadkami, napotykającego na specyficzne problemy i wymagającego zindywidualizowanego programu edukacyjnego;
3. Wspierającą – pomoc w radzeniu sobie przez pracownika ze stresem zawodowym i traumatycznymi incydentami, liczbą i złożonością przypadków składających się na obciążenie w pracy.[5]

W latach 80. XX wieku Peter Hawkins i Robin Shohet głosili, że superwizja to intensywna interpersonalna dwuosobowa relacja, w której jedna osoba jest wyznaczona do ułatwienia rozwoju terapeutycznych kompetencji drugiej osoby. Głównym celem superwizji jest ochrona interesu klientów profesji pomocowych. Wyróżnili oni cztery typy superwizji:

- autorską – w pewnych kontekstach organizacyjnych superwizorowi przypada rola indywidualnego opiekuna nad praktyczną edukacją szkolącego się pracownika, podczas gdy ktoś inny w miejscu pracy wypełnia funkcje menadżerskie i wspierające;
- szkoleniową – także służy funkcji edukacyjnej wobec osób uczestniczących w różnorakich formach szkolenia lub stażu zawodowego; mogą to być studenci pracy socjalnej lub pracownicy uczestniczący w kursach doskonalenia zawodowego, a różnica w stosunku do superwizji autorskiej polega na ponoszeniu pewnej odpowiedzialności za pracę uczących się z klientami, czyli na wypełnianiu także roli menadżerskiej czy normatywnej;
- menadżerską – występuje wtedy, kiedy superwizor jest bezpośrednim zwierzchnikiem nad superwizowanym; superwizja ma także funkcję edukacyjną, ale charakter relacji wyznacza tutaj formalna relacja kierownik – podwładny;
- konsultancką – w tej relacji pracownik jest odpowiedzialny za pracę z klientami, a uzyskuje superwizję od innego pracownika, który nie jest ani szkoleniowcem, ani menadżerem.[6]

Co to znaczy dobra superwizja? Dobra superwizja powinna pomagać pracownikowi socjalnemu opanować lęk i dezorientację. Według Lishman problemem wie-

[4] J. Szmagalski: Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Warszawa 2009, s.19-20.

[5] Tamże, s. 21-22.

[6] Tamże, s. 22-23.

lu pracowników socjalnych jest poczucie, że stale muszą sprawiać wrażenie dobrze radzących sobie ze swoją pracą. Myśli, uczucia i zachowania, które uznają oni za mniej akceptowalne, są przez nich tłumione, zaprzeczane lub unikane z lęku przed utratą wizerunku dobrego pracownika. Dobry superwizor to taki, który demonstruje zdolność do opanowania lęku i refleksji nad wszystkim, co niepokoi pracownika zamiast unikać bolesnych problemów, dążenia do pośpiesznych rozwiązań, udzielania „zgrabnych" instrukcji. Taki superwizor wspomaga pracownika w braniu odpowiedzialności za własną pracę, podejmowaniu i udoskonalaniu własnych decyzji. Dobra superwizja pomaga w procesie głębokiego rozpatrywania problemów, refleksji nad nimi i ich rozwiązywanie. Lishman uznała, że cechą dobrej superwizji jest antyopresyjność (o tym pisali również Brown i Bourne) w tym zobaczyła szanse na rozwiązanie sprzeczności między zarządzaniem pracą socjalną a wspieraniem profesjonalnego rozwoju pracowników w procesie superwizji.[7]

W 1997 roku powstało międzynarodowe stowarzyszenie pod nazwą Association of National Organizations for Supervision in Europe. Stowarzyszenie to skupiało osoby zainteresowane rozwojem superwizji jako zawodowej formy doradztwa organizacyjnego. Celem tej organizacji jest stymulowanie rozwoju teorii i metod superwizji oraz międzynarodowych standardów jakości w tej dziedzinie. Działalność ANSE wykazała, że pomimo różnic w kulturach organizacyjnych krajów europejskich, kształtuje się podobne rozumienie celów i zakresów działania superwizji.

Należy zwrócić również uwagę na to, że superwizja znaczącą rolę odgrywa w psychoterapii, gdzie służy za podstawową metodę praktycznego i skutecznego szkolenia jak również doskonalenia psychoterapeutów. Jej formą są długofalowe, regularne spotkania uczących się psychoterapeutów z doświadczonymi specjalistami, zwanymi superwizorami, które służą uczącym się w doskonaleniu zdobywanych umiejętności. W profesjonalnych środowiskach psychoterapeutycznych na całym świecie uważa się powszechnie, że wszyscy psychoterapeuci, także profesjonalnie zaawansowani, są obowiązani regularnie korzystać z superwizji.[8]

Superwizja stosowana jest w pracy socjalnej w psychoterapii i poradnictwie psychologicznym. Jako metoda sprawdza się w psychoterapii oraz w kontaktach z ludźmi, którzy maja problemy psychologiczne. Superwizja może przebiegać indywidualnie, grupowo, zespołowo.

Ze względu na rodzaj uczestnictwa superwizję dzieli się na:

- bezpośrednią, która umożliwia obserwowanie bieżącej pracy superwizowanego lub superwizora; w pierwszym przypadku superwizor ma możliwość obserwowania działań realizowanych przez superwizowanego i na tej podstawie dokonywać analizy pojawiających się trudności, w drugim superwizowany uczy się poprzez modelowanie, obserwując działanie realizowane przez superwizora;
- pośrednią, kiedy analiza sytuacji, przypadku odbywa się wyłącznie w oparciu o informacje przekazywane przez superwizowanego. Ze względu na stopień relacji między stronami superwizji dzieli się ją na:
- formalną kiedy superwizja ma formalną strukturę i jest prowadzona z określonymi w kontrakcie zasadami,
- nieformalną, która nie ma określonej struktury i nie jest dokumentowana[9].

Superwizja jest wzajemną wymianą doświadczeń, szukaniem wspólnego rozwiązania problemu. Superwizja pracy socjalnej jest procesem, służącym ustawicz-

[7] Tamże, s. 31.

[8] J. Szmagalski: Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Warszawa 2009, s. 13-14.

[9] K. Wódz, E. Leśniak-Berek, Superwizja pomocy społecznej, (w:) Praca socjalna wobec współczesnych problemów społecznych, S. Pawlas-Czyż (red.), Toruń 2007, s.38.

nemu rozwojowi zawodowemu, wzmacnianiu kompetencji zawodowych, udzielaniu wsparcia, poszukiwaniu źródeł trudności w pracy i możliwości ich pokonywania. Jest to profesjonalny dialog między superwizorem i osobami korzystającymi z superwizji, którego przedmiotem są kwestie poznawcze, emocjonalne i etyczne, wynikające z trójstronnej relacji pomiędzy klientem, pracownikiem socjalnym i superwizorem.

Superwizja z założenia powinna być: dobrowolna, poufna, regularna, ciągła, realizowana w oparciu o kontrakt superwizyjny zawarty pomiędzy superwizorem a osobą korzystającą z superwizji i powinna zapewniać uczestnikom poczucie komfortu i bezpieczeństwa.

Superwizja w pracy socjalnej to wzajemna wymiana poglądów, doświadczeń oraz szukanie istoty problemów, które występują w pracy. Prowadzenie superwizji nie jest łatwe, superwizor powinien być specjalistą spoza organizacji pomocy społecznej, tak aby był w stanie zachować obiektywizm, oraz powinien posiadać doświadczenie zawodowe i odpowiednie cechy osobowościowe.

Superwizja jawi się jako najbardziej osobisty sposób uczenia się zarówno dla superwizora, jak i dla superwizowanego, a jej emocjonalny klimat ma zasadnicze znaczenie dla powstawania przestrzeni przejściowej, która tworzy nowe znaczenia. Superwizja jest opisywana jako skrzyżowanie matrycy relacji obiektualnych trzech osób, jako złożona sieć przeniesieniowo-przeciwprzeniesieniowych wzorów.[10] Do zadań superwizora należy miedzy innymi, doradzanie i uczenie konkretnych umiejętności i strategii interwencyjnych, kontrolowanie kwestii zawodowych i etycznych, wysłuchanie pracownika, dostarczenie zwrotnych informacji oraz monitorowanie wykonanych przez niego zadań.

Do zadań superwizji należy również poprawa bieżących efektów pracy (poradnictwo superwizyjne), systematyczny nadzór nad działalnością pracowników i efektami ich pracy. Budowanie więzi w zespołach pracowniczych dzięki lepszemu wzajemnemu poznaniu i rozwiązywaniu konfliktów, poprawa przepływu informacji, większa skuteczność wewnętrznej komunikacji w zespole pracowników, wsparcie psychologiczne pracowników zapobiegające wypaleniu zawodowemu.

Cele i przedmiot superwizji pracy socjalnej trudno czasami odróżnić od celów i przedmiotu superwizji w psychoterapii. Wynika to przede wszystkim z bardziej podstawowej trudności w znalezieniu klarownych rozłączności pomiędzy blisko siebie lokującymi się zawodami związanymi z pomaganiem.[11] W psychoterapii cele superwizji to ciągłe dokształcanie, uzupełnianie wiedzy, umiejętności, rozważanie wszelkich praktycznych i etycznych kwestii, jakie mogą pojawić się w czasie prowadzenia terapii, zapewnienie wsparcia i troski.

Cele superwizji w pracy socjalnej według Coulshed i Mullender to:

a) Zaspokajanie potrzeb menadżerskich i administracyjnych poprzez:
   - zapewnianie możliwości przedyskutowania problemów, planów i strategii,
   - udział w kierowaniu obciążeniem pracą,
   - monitorowanie codziennej pracy, jej zgodnością z zarządzeniami i priorytetami placówki,
   - nadzór nad wydajnością pracy w zespole i dostępem do środków potrzebnych do wykonywania tej pracy,
   - informowanie pracowników o zmianach w zasobach placówki, w ustawowych wymaganiach i zarządzeniach oraz o wpływie tych zmian na ich pracę,

[10] E. Berman, Superwizja psychoanalityczna: rozwój intersubiektywny, „Dialogi", 2003, Nr ¾.

[11] O podobieństwach i różnicach pracy socjalnej wobec innych zawodów pomocowych – patrz więcej: A. Olech: Praca socjalna a inne profesje – punkty styczne i rozłączne, w: M. Rymsza (red.), „Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem". ISP, Warszawa 2012.

- nadzór nad dokumentacją (i tradycyjną, i komputerową), jej aktualnością i zgodnością ze standardami przyjętymi w placówce,
- udzielanie pracownikom informacji zwrotnej o ich funkcjonowaniu w pracy,

b) Zaspokajanie potrzeb edukacyjnych i rozwojowych przez:

- promowanie profesjonalnego i indywidualnego rozwoju pracowników i zapewnianie możliwości uczenia się,
- rozwijanie świadomości pełnionych ról zawodowych i związanych z nimi zakresów odpowiedzialności,
- pomaganie pracownikowi w lepszym rozumieniu ludzi, problemów i sytuacji,
- rozwijanie w pracownikach profesjonalnej wiary w siebie, kreatywności, wspieranie w stosowaniu nowych sposobów pracy.

c) Zaspokajanie potrzeb wsparcia przez:

- dostarczanie wsparcia emocjonalnego, np. dyskutowanie źródeł satysfakcji i braku satysfakcji z pracy, rewidowanie nadmiernych obciążeń pracą, dostarczanie sensownych, adekwatnych wyzwań pozwalających pracownikowi na rozwój, pomoc w wyrażaniu i radzeniu sobie z uczuciami dotyczącymi własnej pracy,
- rozpoznawanie, czy pracownicy nie przekraczają swoich indywidualnych i profesjonalnych
- granic kompetencji w sposób, który mógłby wpłynąć negatywnie na ich pracę,
- dyskutowanie sposobów radzenia sobie z wpływem problemów osobistych na wykonywaną pracę,
- zapewnienie stosowania procedur organizacyjnych dotyczących ochrony pracownika, w tym bezpieczeństwa pracy i dotrzymywania obowiązków pracodawcy wobec pracownika.

Coulshed i Mullender podkreślają, że żaden z tych celów nie może być zrealizowany jeśli superwizja nie przybiera formy niezawodnie i regularnie odbywających się sesji prowadzonych w nienaruszalnym odosobnieniu, trwających odpowiednią ilość czasu (60-90 minut na rozmowę), zaplanowanych z wyprzedzeniem wystarczającym na przygotowanie się obu stron do wniesienia swojego wkładu do porządku dziennego.[12]

Superwizja to bardzo ważne narzędzie w pracy przeciwko przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a także leczenia jej skutków.

Superwizja jest to spotkanie, gdzie każdy z uczestników ma szansę przyjrzeć się swojej pracy z dystansu, oczami innej osoby, po to żeby bardziej trzeźwo określić kierunki dalszej pracy[13].

Osoby pomagające ofiarom przemocy w rodzinie spotykają się z superwizorem, aby przedyskutować problemy związane z tą przemocą pod kątem pojawiających się trudności w obszarze społecznym, merytorycznym, emocjonalnym. Superwizja jest także formą szkolenia, czyli pogłębiania wiedzy na temat zjawiska przemocy w rodzinie.

Z superwizji korzystają członkowie zespołów interdyscyplinarnych oraz grup roboczych, które działają w ramach procedury „Niebieskiej Karty", w skład których wchodzi również Policja, a także zespoły organizacji pozarządowych pomagające osobom doświadczającym przemocy. W ramach superwizji uczestnicy uzyskują wsparcie w obszarze radzenia sobie z trudnościami, pozwalające redukować negatywne emocje i stres.

Superwizja konsultacyjno - wspierająca dla członków zespołu i grup roboczych odbywa się w formie spotkania grupowego.

[12] J. Szmagalski: Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Warszawa 2009, s. 38-39.

[13] D. Jaworska- Matys, Dobre praktyki superwizyjne stosowane w Polsce, (w:), M. Grewiński, B. Skrzypczak (red.) Superwizja pracy socjalnej .Warszawa 2014, s. 224.

Spotkania superwizyjne objęte są tajemnicą, która obowiązuje wszystkich biorących w nich udział, również prowadzącego, czyli superwizora.

Celem tego typu superwizji jest wzmocnienie emocjonalne i merytoryczne w zakresie rozwiązywania problemu przemocy w rodzinie, poprzez realizację celów szczegółowych:

- uzyskanie informacji zwrotnej w zakresie dotychczas stosowanych form pracy z rodzinami z problemem przemocy,
- zwiększenie poziomu zrozumienia sytuacji i potrzeb osób doświadczających przemocy,
- rozwijanie wiary w siebie, kreatywności oraz nowych sposobów pracy z rodzinami doświadczającymi przemocy,
- uzyskanie umiejętności w zakresie włączenia w proces pracy z rodziną członków zespołu interdyscyplinarnego,
- uzyskanie pomocy w zakresie radzenia sobie z emocjami i stresem, jaki niesie ze sobą praca z rodzinami z problemem przemocy.[14]

Istotną rolę we wsparciu ofiar przemocy w rodzinie odgrywa Policja, która najczęściej jako pierwsza przyjeżdża na interwencję domową. Policjant w trakcie interwencji podejmuje czynności w ramach procedury „Niebieskiej Karty" wobec ofiar przemocy w rodzinie, która pozwala na szybkie ujawnienie i eliminowanie sprawców spośród najbliższych osób. Istotną rolę odgrywają również dzielnicowi, którzy w czasie wykonywania obowiązków służbowych realizują m.in. zadania profilaktyki społecznej przeciwdziałając przemocy w rodzinie.[15]

W przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie bardzo ważnym aspektem jest jak najszybsze jej powstrzymanie, w które angażuje się wiele specjalistycznych instytucji i organizacji pozarządowych. Bardzo istotne jest również właściwe określenie zadań organów państwa, w tym organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Konieczna jest specjalistyczna wiedza na temat przemocy w rodzinie, oraz znajomość specyfiki zjawiska.

Policja w ramach centralnego doskonalenia funkcjonariuszy Policji, realizuje różnego rodzaju kursy specjalistyczne. Jednym z nich jest kurs specjalistyczny z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Do udziału w tym kursie kierowani są policjanci, którzy na co dzień realizują zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie lub koordynują działania w ramach procedury „Niebieskiej Karty". Głównym celem kursu jest podniesienie kwalifikacji zawodowych policjantów z zakresu procedury „Niebieskiej Karty" oraz przygotowanie ich do przeprowadzenia lokalnego doskonalenia zawodowego z tej tematyki. W trakcie zajęć policjanci zostają zapoznani m. in. ze specyfiką zjawiska przemocy domowej, uzupełniają i uporządkowują wiedzę związaną z procedurą „Niebieskiej Karty" oraz różnymi formami pomocy udzielanej osobom pokrzywdzonym przemocą w rodzinie, a także współpracy w tym obszarze z podmiotami pozapolicyjnymi. Uczestnicy kursu specjalistycznego mają możliwość zweryfikowania i uzupełnienia posiadanej wiedzy, wymiany

[14] B. Bąbska, Kontrakt superwizyjny, (w),M. Grewiński, B. Skrzypczak (red.): Superwizja pracy socjalnej. Warszawa 2014, s. 325.

[15] Zarządzanie nr 5 Komendanta Głównego Policji z 20 czerwca 2016 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika dzielnicowych, paragraf 36 (Dz. Urz. KGP z 20 czerwca 2016 r. poz.26).

doświadczeń zawodowych, a także doskonalenia umiejętności związanych z wykonywaniem żądań i czynności służbowych w przedmiotowym obszarze.

Najważniejszym zadaniem wszystkich służb społecznych działających w sytuacji przemocy domowej jest więc pomoc ofierze w odzyskaniu poczucia własnej wartości, unikaniu skutków bezradności, usprawnianiu bądź odzyskaniu zdolności społecznego funkcjonowania poprzez odpowiednio dobrane czynności wspierające, wyręczające, ochraniające, rehabilitacyjne, korekcyjne, a także tworzeniu środowiskowych warunków potrzebnych do osiągnięcia tych celów.[16]

Bardzo ważnym elementem w procesie budowania lokalnego systemu wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie jest współpraca i przypływ informacji pomiędzy Policją a różnymi instytucjami i organizacjami społecznymi zajmującymi się pomaganiem ofiarom przemocy w rodzinie. Przepisy prawa zobowiązują Policję, jako instytucję stojącą na straży przestrzegania prawa i porządku publicznego do prowadzenia współdziałania podczas wykonywania zadań ustawowych z organami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi[17].

Reasumując, superwizja to ważne narzędzie, metoda wsparcia w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i leczeniu jej skutków. Wspiera, poprawia efektywność superwizantów w trudnej i odpowiedzialnej pracy, tak aby profesjonalnie i efektywnie wykonywali swoje obowiązki, nie ulegając przy tym jednocześnie wypaleniu zawodowemu. Superwizja jest również formą szkolenia, merytorycznego i emocjonalnego wsparcia, aktualizacji wiedzy i umiejętności praktycznych, wymianą doświadczeń osób realizujących te trudne zadania, oraz sposobem udoskonalania i rozwijania warsztatu pracy związanym z zjawiskiem przemocy w rodzinie.

[16] M. Porowski, Służba społeczna-zakres pojęcia, (w:) W. Kaczyńska (red.), O etyce służb społecznych, Warszawa 1998, s.43.

[17] A. Sęk., R. Ciborowski, Rola i zadania policjanta służby prewencyjnej w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Wyd. Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno 2004, s.48-49.

INSTYTUCJA PRZEDSTAWIENIA ZARZUTÓW W PROCESIE KARNYM, ZASADY REDAGOWANIA ZARZUTÓW

podkom. Agnieszka Kuszyk podkom. Monika Tuczyńska

Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

Jedną z głównych postaci, będącą podmiotem postępowania przygotowawczego, która nabywa uprawnienia strony, jest podejrzany. Wszczęcie postępowania karnego przeciwko określonej osobie ma bardzo duże znaczenie w praktyce służby kryminalnej, dlatego umiejętność przeprowadzenia czynności składających się na instytucję przedstawienia zarzutów wpływa na realizację zadań postępowania przygotowawczego. Znajomość kluczowego zagadnienia związanego z przedstawieniem zarzutów ma zatem istotne znaczenie dla określenia odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, a więc skuteczności procesu wykrywczego realizowanego przez Policję.

Podejrzany, to osoba, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów, albo której bez wydania takiego postanowienia postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego - art. 71 § 1 k.p.k.[1]

Podejrzany, którego przesłuchano bez wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów występuje w czynnościach procesowych w niezbędnym zakresie, określonych w art. 308 § 2 k.p.k. oraz w dochodzeniu - art. 325g § 1 i 2 k.p.k.

Przedstawienie określonej osobie zarzutów w postępowaniu przygotowawczym powoduje przejście postępowania z fazy „w sprawie" w fazę „przeciwko osobie". Od tego momentu rozpoczyna się ściganie karne.

Pojęcie „przedstawienie zarzutów", funkcjonujące w praktyce oraz doktrynie, jest równoważne z ustawowym określeniem „wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów" użytym w art. 71 § 1 k.p.k.[2]

Wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, zgodnie z art. 313 k.p.k., wymaga właściwej analizy zebranego materiału dowodowego, który dostatecznie uzasadnia podejrzenie, że czyn popełniła osoba, wobec której postanowienie jest wydane. Wydając postanowienie o przedstawieniu zarzutów, materiał dowodowy musi być zebrany w stopniu, który uprawdopodobnia fakt popełniania przestępstwa przez daną osobę. W tym celu w toku prowadzonego postępowania należy zweryfikować wszelkie okoliczności, które przemawiają zarówno na korzyść, jak i niekorzyść podejrzanego.

Organ prowadzący postępowanie przygotowawcze ma obowiązek przedstawienia zarzutów. Same przepisy procedury karnej nie precyzują momentu wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, nie

[1] M.P. Krysiak, Przesłuchanie podejrzanego, Szczytno 2007 r., s. 11.

[2] Postanowienie SN - Izba Karna z dnia 16 stycznia 2009 r., sygn. SN IV KK 256/08.

może być ono wydane przedwcześnie (należy dokonać dokładnej analizy akt postępowania przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów). Nie można także odsuwać w czasie przedstawienia zarzutów, np. ze względów pozaprocesowych, taktycznych. Z art. 313 § 1 k.p.k. wynika, że sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest pierwszą czynnością, inaugurującą przedstawienie zarzutów. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów sporządza się oddzielnie dla każdej osoby i może ono obejmować kilka czynów. Na pierwszym miejscu wymienia się zarzut najpoważniejszy, a potem czyny łagodniejsze, mając na uwadze kryterium wagi przestępstwa. Nie jest jednak błędem opisanie czynów w takiej kolejności, w jakiej były popełniane (kryterium chronologiczne).

Ustawa wymaga dokładnego określenia zarzucanego podejrzanemu czynu. Określenie czynu ma być dokładne, na tyle szczegółowe, aby nie budziło wątpliwości jaki czyn jest zarzucany. W art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. uszczegółowiono, na czym polega dokładnie określenie zarzucanego czynu. Z przepisu tego wynika, że dokładne określenie czynu polega na wskazaniu czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Oznacza to, że określając czyn, należy wskazać czas i miejsce jego popełnienia oraz w sposób zwięzły, lecz dokładny i przejrzysty, przytoczyć okoliczności faktyczne wypełniające ustawowe znamiona przestępstwa zarzucanego podejrzanemu[3].

Orzeczenie zdania głównego powinno określać zarzucane oskarżonemu zachowanie, naruszające normę prawa karnego, np. „przywłaszczył, zabrał w celu przywłaszczenia". Chodzi o konkretyzację ustawowej istoty czynu. Mamy do czynienia z operacją logiczną subsumpcji, polegającą na przechodzeniu od abstrakcyjnej istoty czynu do konkretnego opisu czynu. W miejsce wyrażeń ogólnych i abstrakcyjnych dobiera się zwroty konkretne, zaczerpnięte ze zdarzenia faktycznego[4].

Zgodnie z art. 311 k.p.k., uprawnionym do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów jest organ prowadzący postępowanie przede wszystkim prokurator lub Policja. Obok Policji, uprawnienia przysługują także innym organom, np. Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Krajowej Administracji Skarbowej, Centralnemu Biurowi Antykorupcyjnemu oraz Żandarmerii Wojskowej, w zakresie ich właściwości (art. 312 k.p.k.).

Instytucja przedstawienia zarzutów składa się z kilku elementów:

- sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów,
- niezwłocznego (jeżeli to możliwe) ogłoszenia postanowienia podejrzanemu,
- pouczenia podejrzanego o prawie żądania przedstawienia ustnie podstaw zarzutów lub uzasadnienia ich na piśmie,
- przesłuchania podejrzanego po uprzednim pouczeniu o jego prawach i obowiązkach oraz wręczeniu pouczenia na piśmie,
- sporządzenia uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów i zapoznania z nim podejrzanego[5].

Zgodnie z art. 313 § 2 k.p.k., postanowienie o przedstawieniu zarzutów powinno zawierać następujące elementy:

- wskazanie podejrzanego (imię i nazwisko oraz imię ojca),
- dokładne określenie zarzucanego czynu (konkluzja zarzutu),
- kwalifikację prawną czynu (przytoczenie odpowiedniego przepisu k.k.: artykułu, paragrafu bądź też nazwy ustawy szczególnej, daty jej uchwalenia wraz z okre-

[3] Postanowienie SN z dnia 28 czerwca 2007 r., Sygn. 2 KK 101/07, KZS 2007, nr 10, poz. 44.

[4] S. Waltoś, Akt oskarżenia w procesie karny, Warszawa 1996 r., s. 61.

[5] J. Garbarz, W. Radecki, Przedstawienie zarzutów i przesłuchanie podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym, Legionowo 2006 r., s. 28.

śleniem numeru Dz.U. i pozycji, pod którą została opublikowana)[6].

Dokładne określenie zarzucanego podejrzanemu czynu, to inaczej konkluzja zarzutów, powinna ona zawierać następujące elementy:

- czas popełnienia przestępstwa, tj. dzień, miesiąc (słownie), rok,
- miejsce dokonania przestępstwa (miejscowość i województwo, a jeżeli w danym województwie jest więcej miejscowości o tej samej nazwie, to również powiat),
- sposób i okoliczności popełnienia przestępstwa (opis przestępstwa),
- określenie skutków przestępstwa, np. wysokość wyrządzonej szkody w przypadku przestępstw przeciwko mieniu, stopień uszkodzenia ciała w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu;
- określenie pokrzywdzonego przestępstwem, używając zwrotu: „…na szkodę…”[7].

Opisem czynu powinny być wszystkie te elementy, które mają znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej. W orzecznictwie wskazuje się, że:

1. „Ustalenie czynu (…) powinno obejmować wszystkie elementy czynu mające znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej, zatem powinno zawierać wskazanie czasu i miejsca jego popełnienia oraz wszystkie elementy zachowania sprawcy wypełniające ustawowe znamiona czynu zabronionego (z uwzględnieniem także okoliczności kształtujących zakres odpowiedzialności karnej, określonych w części ogólnej kodeksu karnego), ponadto takie istotne elementy, które bliżej charakteryzują (konkretyzują) czyn popełniony przez oskarżonego.”[8]
2. „Z punktu widzenia znamion strony przedmiotowej przestępstwa, dokładne określenie sposobu i okoliczności jego popełnienia wymaga wskazania w opisie czynu tych elementów przebiegu zdarzenia, które wypełniają te znamiona. Opis czynu powinien w związku z tym zawierać komplet znamion, które zostały wypełnione ustalonym zachowaniem sprawcy.”[9] – „Opis czynu musi być bowiem tak sformułowany, aby sposób i okoliczności czynu odpowiadały wymogom zastosowanych przepisów prawa materialnego.”[10]
3. „Opis czynu powinien również zawierać takie epizody z poczynionych ustaleń faktycznych, by odzwierciedlał te szczegóły zachowań współsprawców, które skutkowały przyjęciem konkretnej kwalifikacji prawnej czynu.”[11]
4. „Ustalenie czynu przypisanego oskarżonemu polega na przytoczeniu okoliczności faktycznych należących do istoty przestępstwa, a więc wypełniających znamiona ustawowe.”[12]
5. „Opis czynu (…) powinien obejmować wszystkie elementy czynu mające znaczenie dla jego prawidłowej kwalifikacji, oznaczenie czasu i miejsca jego popełnienia oraz elementy zachowania

[6] M.P. Krysiak, Przesłuchanie... op. cit., s. 14. Także Andrzej Zaucha, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie w „Opis i Kwalifikacja prawna czynu z uwzględnieniem sprawczych odmian przestępnego współdziałania” w Prokuratura i prawo 2005 nr 1.

[7] Tamże, s. 14

[8] Postanowienie SN z dnia 14 lutego 2008 r., sygn. V KK 245/07, Prok. i Pr. 2008 r., dodatek „Orzecznictwo”, nr 10, poz. 21.

[9] „Orzecznictwo”, nr 10, poz. 21 Wyrok SN z dnia 22 marca 2012 r., sygn. IV KK 375/11, OSNKW 2012, nr 7, poz. 78.

[10] Wyrok SA w Łodzi z dnia 19 września 2006 r., sygn. II AKa130/06, Prok. i Pr. 2007, dodatek „Orzecznictwo”, nr 9, poz. 33.

[11] Wyrok SA w Łodzi z dnia 26 października 2006 r., sygn. II AKa 160/06, Biul. PA w Łodzi 2006, nr 16, s. 17; wyrok SA w Krakowie z dnia 10 maja 2012 r., sygn. II AKa 51/12, KZS 2012, nr 6, poz. 32.

[12] Wyrok SA w Krakowie z dnia 11 marca 2009 r., sygn. II AKa 15/09, Prok. i Pr. 2009, dodatek „Orzecznictwo”, nr 10, poz. 53; wyrok SA w Krakowie z dnia 10 maja 2012 r., sygn. II AKa 51/12, Prok. i Pr. 2012, dodatek „Orzecznictwo”, nr 11, poz. 29.

sprawcy wypełniające ustawowe znamiona czynu zabronionego, a ewentualnie także istotne elementy konkretyzujące ten czyn."[13]

Określenie czynu stanowi osnowę, i tak samo jak przepis, musi być sporządzone w jednym zdaniu. Musi ono być zgodne z syntaksą przepisu prawnego; szyk użytych zwrotów ma wpływ na znaczenie normy zawartej w przepisie prawnym. Nie może przedstawiać zwrotów w stosunku do wewnętrznego porządku przepisu prawnego, ponieważ może to prowadzić do opacznego stosowania normy prawnej[14]. Wśród znamion przestępstwa centralne miejsce zajmuje znamię czasownikowe[15].

Gdy zarzut dotyczy przestępstwa ciągłego, konieczne jest opisanie każdego czynu wchodzącego w skład tej konstrukcji przestępstwa[16].

W opisie czynu współsprawców niezbędne jest zaznaczenie, że działali wspólnie lub wspólnie i w porozumieniu. Określając przestępstwo popełnione przez kilka osób, nie można przytaczać nazwisk osób, którym nie przedstawiano zarzutu popełnienia tego przestępstwa. W wypadku przestępstwa materialnego, zwłaszcza skierowanego przeciwko życiu lub zdrowiu, nie można w opisie czynu pominąć związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem. Wymóg dokładnego określenia czynu wyłącza możliwość alternatywnego sformułowania jego ustawowych znamion[17]. Spośród istniejących kilku wersji, prokurator lub inny organ postępowania przygotowawczego musi zdecydować się na jedną, która ma najsilniejsze uzasadnienie w zebranych dowodach, a gdy to jest niemożliwe – zgodnie z zasadą *in dubio mitius* – na tę, która jest najkorzystniejsza dla podejrzanego. Określenie czynu powinno obejmować te wszystkie elementy, które wpływają na zmianę sankcji lub tryb orzeczenia środka karnego, np. stan nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego sprawcy wypadku w komunikacji (art. 177 § 1-2 w zw. z art. 178 k.k.). Trafnie podkreśla się w literaturze, że wprawdzie art. 178 k.k. nie kształtuje nowych typów kwalifikowanych, lecz opisane w nim okoliczności wpływają na sytuację prawną sprawcy w razie skazania, stanowiąc podstawę nadzwyczajnego zaostrzenia kary[18]. Jeżeli czyn został popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., to należy wskazać, że czyn ten został popełniony przed upływem 5 lat od odbycia co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo podobne. Nie ma potrzeby wskazywania wyroku, na mocy którego podejrzany został skazany i odbył tę karę. Jeżeli jednak ustawowa okoliczność obciążająca lub łagodząca nie może wpłynąć na zaostrzenie sankcji lub jej złagodzenie, a sąd może ją wziąć pod uwagę przy wymiarze kary, jej powoływanie jest zbędne, np. pojednanie się ze sprawcą (art. 60 § 2 pkt 1 k.k.). Rozbieżności w judykaturze wywołała kwestia używania określeń „mniej niż" lub „co najmniej" w wypadku, gdy nie jest możliwe ustalenie danej okoliczności w sposób pewny. Co do wartości szkody przyjmuje się, że wartość powstałej szkody musi być podana w takiej wysokości, jaką udało się ustalić, jednakże w wypadku, gdy nie jest możliwe precyzyjne jej określenie, konieczne jest wskazanie wartości minimalnej, jaką zdołano ustalić, używając np. zwrotów „nie mniej niż", „co najmniej". Podkreśla się, że takie określenie szkody jest możliwe tylko wówczas, gdy zebrane dowody nie pozwalają dokładnie ustalić wysokości szkody, a jest pewne,

[13] Wyrok SA w Krakowie z dnia 12 maja 2009 r., sygn. II AKa 66/09, KZS 2009, nr 10, poz. 49.

[14] S. Waltoś, Akt oskarżenia…, s. 76.

[15] I. Andrejew, Kwalifikacja prawna czynu przestępnego, Warszawa 1987 r., s. 32.

[16] Postanowienie SN z dnia 8 maja 1982 r., sygn. IV KZ 38/82, z omówieniem J. E., PP 1982, nr 11, s. 44–48.

[17] P. Kruszyński, Ustalenia alternatywne w procesie karnym, Prok. i Pr. 1984, nr 10, s. 69; J. Izydorczyk Niektóre aspekty formalnoprawne aktu oskarżenia, Prok. i Pr. 2001, nr 7–8, s. 136.

[18] A. Herzog, Niektóre problemy kwalifikacji prawnej przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, Prok. i Pr. 2002, nr 2, s. 156.

że faktyczna wartość była wyższa, ale niemożliwa do określenia[19]. O ile jest możliwe, głównie w oparciu o załączone do akt sprawy dokumenty, precyzyjne określenie wysokości szkody, to opis czynu powinien być jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, bez potrzeby posiłkowania się formułą „co najmniej"[20]. Prezentowany jest też pogląd o niedopuszczalności używania określeń „nie mniej niż" lub „co najmniej", gdyż zwroty te sugerują niewykluczenie możliwości przyjęcia czegoś więcej, niż zostało ustalone, a to jest sprzeczne z treścią zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.)[21].

Potwierdzeniem tego są wyroki sądu:

1. „Owo określenie „nie mniejszej" nie powinno było jednak być użyte w opisie (…) czynu, bowiem sugeruje możliwość zaboru większej, dokładnie niewskazanej kwoty. Tymczasem, o ile fakt taki można byłoby kategorycznie stwierdzić, to należałoby go oskarżonemu przypisać. Skoro nie było to możliwe (bowiem on sam tej kwoty ponad 18 zł nie precyzował, a innych kategorycznych w tym względzie dowodów w sprawie nie zdołano zebrać), to zamieszczenie tej sugestii pozostaje w sprzeczności z zasadą domniemania niewinności"[22].
2. „Używanie sformułowania «co najmniej» dopełniającego oznaczenie znamion przestępstwa (zamiaru «co najmniej ewentualnego», wartości zaboru «niemniej jak» itd.) jest niedopuszczalne, bo sugeruje możliwość popełnienia przez oskarżonego czynu «poważniejszego», czego przecież nie ustalono"[23].
3. „Określenie «co najmniej jedno» użyte na oznaczenie liczby uderzeń zadanych przez oskarżonego denatce jest niestosowne, bo sugeruje dopuszczenie możliwości zadania większej liczby uderzeń. Skoro zaś takowych nie ustalono, to owa sugestia jest rozstrzygnięciem wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, sprzecznym z przepisem art. 5 § 2 k.p.k."[24].

W literaturze, w wypadku sprawczych form współdziałania, w sytuacji, gdy suma zachowań osób współdziałających wypełnia dopiero znamiona przestępstwa, a więc własnoręcznie nierealizujących żadnego znamienia typu rodzajowego, a tylko sprawca pełni rolę kierowniczą lub polecają wykonanie znamion czasownikowych, proponuje się powołać art. 18 § 1 k.k., który przewiduje odpowiedzialność sprawcy kierowniczego lub polecającego[25]. Podobnie jak w poprzedniej sytuacji, rodzaj sprawstwa zostaje zawarty w opisie czynu. Nie budzi wątpliwości, że w wypadku niesprawczych form współdziałania, tj. podżegania i pomocnictwa, w kwalifikacji należy zawsze – w zależności od rodzaju współdziałania – powołać art. 18 § 2 k.k. albo art. 18 § 3 k.k. w powiązaniu z przepisem określającym typ przestępstwa[26]. To samo dotyczy form stadialnych. W razie usiłowania lub przygotowania powołuje się dodatkowo art. 13 § 1 k.k. lub art. 16 § 1 k.k. W razie zarzucania popełnienia ciągu przestępstw w kwalifikacji prawnej poszczególnych

[19] Postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2011 r., sygn. III KK 184/10, OSNKW 2011, nr 4, poz. 33.

[20] Postanowienie SA w Katowicach z dnia 19 sierpnia 2009 r., sygn. II AKz 553/09, Prok. i Pr. 2010, dodatek „Orzecznictwo", nr 4, poz. 24.

[21] Wyrok SA w Krakowie z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. II AKa 46/12, Prok. i Pr. 2012, dodatek „Orzecznictwo", nr 11, poz. 28

[22] Wyrok SA w Lublinie z dnia 12 października 2000 r., sygn. II AKa 182/2000, Prz. Orz. PA w Lublinie 2000 r., nr 13, s. 31; wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r. sygn. II AKa 71/10, Prok. i Pr. 2011 r., dodatek „Orzecznictwo", nr 3, poz. 33.

[23] Wyrok SA w Krakowie z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. II AKa 183/05, KZS 2006 r., nr 1, poz. 40.

[24] Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 grudnia 2005 r., sygn. II AKa 149/05, Prok. i Pr. 2006 r., dodatek „Orzecznictwo", nr 7–8, poz. 34.

[25] A. Zachuta, Opis i kwalifikacja prawna czynu, s. 68–70, Prok. i Pr. 2005r.

[26] M. Cieślik, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za rok 1973, Pal. 1974, nr 12, s. 76; A. Zachuta, Opis i kwalifikacja prawna czynu, s. 68, Prok. i Pr. 2005 r.

czynów, nie wymienia się art. 91 § 1 k.k. Nie oznacza to, że w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów pomija się ten zbieg. Należy go powołać po kwalifikacji ostatniego z czynów, będących w ciągu przestępstw, poprzedzając zwrotem: „przy czym przestępstw tych dopuścił się w ciągu przestępstw, tj. z art. 91 § 1 k.k.” Nie znajduje uzasadnienia normatywnego propozycja, by po opisie czynów w kwalifikacji prawnej wskazać „art. 91 § 1 k.k. w związku z przepisem części szczególnej kodeksu karnego”[27].

Różnie łączy się te przepisy: za pomocą zwrotu „w zb.” lub spójnikiem „i”. Wprawdzie różnice te – jak wskazuje się w literaturze – nie mają istotniejszego znaczenia, a wybór zależy od przyjętej w praktyce konwencji[28].

Opis przestępstwa w przypadkach szczególnych

1. Przy współsprawstwie używa się zwrotu „działając wspólnie i w porozumieniu”; zwrot ten umieszcza się za określeniem czasu i miejsca popełnienia przestępstwa.
2. Przy usiłowaniu przestępstwa winien odpowiadać elementom zawartym w art. 13 k.k., tj. wskazać na zamiar popełnienia ściśle określonego czynu i na fakt niedokonania, z zaznaczeniem przyczyny, np.: „w zamiarze dokonania zaboru komputera w celu przywłaszczenia wszedł do mieszkania… lecz zamierzonego czynu nie dokonał, gdyż…”.
3. Gdy czyn wyczerpuje znamiona kilku przepisów z części szczególnej ustawy karnej, kwalifikacja prawna obejmować powinna wszystkie zbiegające się przepisy – art. 11 § 2 k.k.
4. Gdy kwalifikacja prawna obejmuje przepis części ogólnej k.k., który ma wpływ na zaostrzenie kary, jako pierwszy należy powołać przepis części szczególnej, a dopiero po tym przepis z części ogólnej, np. art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., gdyż przede wszystkim interesuje nas sposób zachowania się sprawcy, a dopiero później okoliczności mające wpływ na wymiar kary.
5. Przy usiłowaniu, podżeganiu, pomocnictwie, jako pierwszy należy w kwalifikacji prawnej przywołać przepis części ogólnej k.k., określający daną formę stadialną lub zjawiskową popełnienia przestępstwa, np. przy usiłowaniu kradzieży – art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., przy podżeganiu do oszustwa – art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.
6. Przy recydywie określonej w art. 64 § 1 k.k. należy wskazać przez jaki sąd, sygnaturę akt i datę wydania wyroku, na podstawie którego została orzeczona kara, za jakie przestępstwo i okres odbycia kary, np. „będąc uprzednio prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt II K 221/19 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k., na karę pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 1 grudnia 2019 r. do 30 listopada 2020 r.”
7. Przy recydywie określonej w art. 64 § 2 k.k. należy wskazać poprzednie wyroki, przez jakie sądy zostały wydane, za jakie przestępstwa, jaki był wymiar kar i okresy odbycia kar w warunkach recydywy podstawowej, np. „będąc uprzednio prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego

[27] A. Duś, z problematyki kwalifikacji prawne, s. 77.
[28] A. Zachuta, Opis i kwalifikacja prawna czynu…, s. 56.

w Pile z dnia 22 grudnia 2017 r. , sygn. akt II K 228/19, za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k., na karę pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 1 grudnia 2018 r. do 30 listopada 2019 r., a następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w Pile z dnia 25 marca 2018 r., sygn. akt i K 31/07, za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 20 kwietnia 2018 r. do 19 lipca 2018r."

Podsumowując, przedstawienie zarzutów jest bez wątpienia jednym z kluczowych zagadnień postępowania przygotowawczego i stanowi jego moment zwrotny. Jest to taki etap, w którym przechodzi się od stopnia domniemania lub podejrzewania, że sprawcą czynu jest określona osoba, do stopnia dostatecznego podejrzenia, że konkretna osoba jest sprawcą czynu zabronionego.

Jak słusznie zauważa się w doktrynie, instytucja przedstawienia zarzutów została wprowadzona do postępowania przygotowawczego przede wszystkim po to, by zapewnić osobie pociąganej do odpowiedzialności karnej informację o treści stawianych zarzutów i przyjętej przez organ ścigania kwalifikacji prawnej[29]. Ma ona zatem istotne znaczenie gwarancyjne, gdyż daje podejrzanemu pewność, że prowadzone przeciwko niemu postępowanie będzie przebiegać w wytyczonych w ten sposób granicach.

[29] J. Tylman, (w:) t. Grzegorczyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2009, s. 628.

TRUCIZNY W NASZYM OTOCZENIU

asp. szt. Artur Pinkowski

Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

Nie wyobrażamy sobie życia bez roślin, podobnie jak bez wody i powietrza. To one są głównym składnikiem budulcowym naszego organizmu i dają nam niezbędną energię do prawidłowego funkcjonowania, potrafią nas leczyć, ale mogą też nas zabić. Wybierając się na spacer do parku czy na łąkę, powinniśmy uważać nie tylko na kleszcze, które mogą przenosić groźne choroby czy na owady, które mogą nas użądlić. Naszą uwagę powinny zwrócić także rośliny.

Niektóre z nich, choć piękne, mogą być bardzo niebezpieczne dla zdrowia. Zazwyczaj wyglądają bardzo niepozornie. Przyciągają wzrok pięknymi kolorami czy zapachem, tymczasem mogą być bardzo niebezpieczne. Czy ktokolwiek z nas podniósłby do ust pozostawione na chodniku ciastko? Ale podczas spaceru po lesie ochoczo zajadamy się owocami leśnymi takimi jak jagody, maliny czy poziomki, często nie będąc nawet pewnym czy dany owoc jest jadalny. Kiedy w domu pojawia się dziecko, to zabezpieczamy przed nim szafki, gniazdka z prądem elektrycznym, ignorujemy jednak rośliny domowe. Małe dzieci uwielbiają rośliny! Jednak ze względu na to, że poznają otaczający świat głównie za pomocą dotyku i smaku, niektóre rośliny są dla nich niebezpieczne. Podobnie jak dla zwierząt domowych ciekawych i łasych, które mogą łamać łodygi, gryźć liście.

Rośliny mogą być zdradliwe na różne sposoby. Kształt niektórych może okazać się niebezpieczny dla skóry lub oczu dziecka: juka, palmy, kaktusy, wilczomlecze. Inne zawierają substancje toksyczne lub wywołujące alergie: kaladium dwubarwne zawiera toksyczny sok, pierwiosnek kubkowaty powoduje alergie, wilczomlecze zawierają mleczny sok, toksyczny dla oczu i skóry. Psianka, której czerwone owoce kuszą jak cukierki jednak są bardzo niebezpieczne. Oleander, którego wszystkie części są trujące przyczynił się do śmierci kilku żołnierzy Napoleona, którzy zmarli wskutek zatrucia dymem z ogniska rozpalonego z gałęzi tego dekoracyjnego krzewu. Konwalia majowa, która wygląda bardzo niewinnie ze swoimi białymi dzwoneczkami, w rzeczywistości zawiera bardzo silną truciznę niebezpieczną zwłaszcza dla młodego organizmu.

W razie spożycia niebezpiecznej rośliny nie próbuj sam pomóc dziecku lub zwierzęciu lecz natychmiast skontaktuj się z lekarzem podając mu nazwę rośliny albo jak najdokładniej ją opisując.

Człowiek od zawsze próbował zabijać w dyskretny sposób, a trucizna doskonale się do tego nadawała. Już w antycznym świecie trucizna budziła ogromną fascynację. Zwalczenie tego rodzaju zbrodni wywarło również wpływ na metody wykrywania przestępstw, naukę i prawo. Z truciznami mamy jednak do czynienia do dnia dzisiejszego i czasem nie zdajemy sobie sprawy, że niektóre substancje chemiczne będące w naszym otoczeniu i codziennym

życiu, w pewnych warunkach są pożyteczne, a w innych trujące.

„Cóż jest trucizną? Wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną. Tylko dawka czyni, że dana substancja nie jest trucizną”- Paracelsus

Na jakie niebezpieczne rośliny można się natknąć na spacerze?

Bluszcz pospolity jest rośliną wiecznie zielonego pnącza, należący do rodziny araliowatych. Jest jedynym przedstawicielem rodziny araliowatych we florze Polski i jedynym w niej pnączem o liściach zimotrwałych. Występuje w lasach całej Polski. Bluszcz pospolity uprawiany jest jako roślina doniczkowa, okrywowa, parkowa. W uprawie jest niewymagający, a jego walory podnosi wielość odmian uprawnych o różnorodnych kształtach i barwach liści, sposobach wzrostu i wymaganiach. Jest rośliną miododajną, leczniczą i kosmetyczną. W tradycjach wielu narodów od dawna obecny jako roślina symboliczna, zwłaszcza jako symbol wierności i trwałości życia. Należy jednak wiedzieć, że wszystkie części rośliny, a zwłaszcza owoce są trujące dla człowieka, szczególnie dla dzieci. Przyczyną są szkodliwe saponiny działające drażniąco na skórę i spojówki oczu. Po spożyciu wywołują pieczenie w ustach i gardle, mogą wywoływać biegunkę, skurcze, wymioty, dreszcze, bóle brzucha, a przy większych ilościach - zatrzymanie oddechu. Może wywoływać halucynacje czy odrętwienie. Kontakt skóry z sokiem może wywołać zaczerwienienie skóry, uczucie świądu i wysypkę. Alergenem skórnym jest falkarinol. Poza człowiekiem, bluszcz jest toksyczny także dla bydła, kur, psów, saren i owiec.

Źródło: https://www.medianauka.pl/galeria-bluszcz-pospolity [Dostęp 22.07.2021 r.]

Szalej jadowity ma białe drobne kwiaty zebrane w baldach (z daleka łatwo go pomylić z dmuchawcem). Łodyga jest rozgałęziona i pusta w środku. Liście są zielone, dwu lub trzykrotnie pierzastosieczne. Roślina osiąga wysokość 0,6-1,5m. Z łodygi i korzeni można pozyskać cykutę, czyli jedną z silniejszych trucizn. Związek oddziałuje na rdzeń przedłużony. To część tyłomózgowia, która odpowiada za poruszanie się, mówienie, oddychanie czy krążenie krwi. Objawy podobne jak upojenie alkoholowe. Pojawiają się po ok. 20 minutach. Chorzy mają zawroty głowy, ślinotok, mdłości, wymioty, bóle brzucha, pieczenie w jamie ustnej i gardle, ospałość, skurcze mięśni i biegunkę. W ostatniej fazie pojawiają się drgawki i porażenie układu oddechowego. Trzeba sobie zdawać sprawę, że trucizna może przenikać do organizmu przez skórę (nie musi być uszkodzona!). Dlatego osoba, która miała kontakt z rośliną musi jak najszybciej trafić pod opiekę lekarzy. Roślinę spotkać można w płytkich wodach stojących, starorzeczach i na brzegach rzek. Używany był niegdyś do skrytobójczych otruć, wykonywania wyroków śmierci czy samobójstw. Uważa się go za prawdopodobną przyczynę śmierci Sokratesa. Roślina przywoływana jest również w powieściach Agathy Christie.

Źródło: https://pl.depositphotos.com/stock-photos/szalej-jadowity.html [Dostęp 21.06.2021 r.]

Wilcze ziele - tojad mocny naturalnie występuje w Europie oraz Azji. W Polsce spotkać go można w Sudetach i Karpatach. Ma piękne ciemnoniebieskie lub granatowo-fioletowe kwiaty, które kształtem przypominają hełm lub mnisi kaptur. Jednak ta piękna roślina jest śmiertelnie niebezpieczna. Tojad uważany jest za jedną z najbardziej zabójczych roślin na całym świecie. W tkankach tojadu znajduje się silna neurotoksyna – akonityna, która może powodować paraliż całego układu nerwowego i może doprowadzić do niewydolności wielonarządowej czy zatrzymania pracy serca. Najbardziej toksyczne są korzenie ale kontakt z liśćmi też nie należy do najprzyjemniejszych. Toksyna ta może dostać się do organizmu głównie przez zranioną skórę. Wczesne objawy zatrucia, to mrowienie i drętwienie w miejscu styku. Jeśli doszło do spożycia tojadu może pojawić się ciężka biegunka i wymioty. Potocznie tojad nazywano kiedyś wilczym zielem lub zmorą wilków, ponieważ roślinę stosowano do trucia drapieżnych zwierząt. Wyciągiem z rośliny nacierano groty strzał służące do polowania na te zwierzęta.

Źródło: https://www.obi.pl/pozostale-rosliny-doniczkowe/tojad-acconitum-sp-/p/6304430 [Dostęp 21.06.2021 r.]

Jaskier jadowity osiąga zazwyczaj 20-60 cm wysokości. Ma mięsiste liście i złocisto-żółte, drobne kwiaty. Szczególnie niebezpieczny jest sok jaskra. Już kilka kropel soku wystarczy, aby skóra się zaczerwieniła i pokryła wysypką oraz pęcherzami. Działanie soku jest jeszcze silniejsze jeśli zetknie się on z błonami śluzowymi.

Źródło: https://fajnyogrod.pl/porady/jaskier-rozlogowy-zastosowanie-lecznicze-popularnego-chwastu/ [Dostęp 21.06.2021 r.]

Konwalia majowa to nieduża roślina, która osiąga zazwyczaj 20 cm wysokości, powszechnie występująca na terenie Polski. Jej liście mogą mieć kształt eliptyczny lub lancetowaty, z zaostrzonymi końcami. Kwiaty są kulisto-dzwonkowate, białe i pochylone do dołu. W przekazach ludowych figuruje jako symbol szczęścia, młodości, pomyślności. Trująca jest cała roślina i kontakt z nią jest szczególnie niebezpieczny dla dzieci. Do najbardziej charakterystycznych objawów zatrucia należą wymioty, nudności, biegunka, ogólne osłabienie, bóle i zawroty głowy. Zatrucie rośliną może spowodować zaburzenia postrzegania barw, rytmu pracy serca, gospodarki potasowej, a także doprowadzić do spadku ciśnienia. Działając zaś na błony śluzowe nosa, konwalia powoduje kichanie, wyciek z nosa, obrzęk. Jeśli u dziecka wystąpią takie objawy konieczna jest jak najszybsza konsultacja z lekarzem. Literatura przedmiotu donosi na temat śmiertelnych zatruć po spożyciu kilku owoców konwalii. Warto zaznaczyć, że konwalia majowa może też leczyć. Na uwagę zasługuje zwłaszcza jej zdolność do regulowania pracy serca i spowalniania zbyt szybkiego pulsu. Pozyskiwany z rośliny olejek uznawany jest za afrodyzjak i zwiększa libido.

Źródło: https://www.futuregardens.pl/konwalia-majowa-convallaria-majalis.html [Dostęp 21.06.2021 r.]

Bieluń dziędzierzawa - Datura jest rośliną pochodzącą z Meksyku, jednak obecnie występuje również w Europie oraz Ameryce Północnej. Datura charakteryzuje się ładnymi, lejkowatymi kwiatami, dlatego stała się popularna, m.in., jako kwiat ogrodowy i balkonowy. Bieluń dziędzierzawa coraz bardziej znany jest również ze swoich narkotycznych właściwości, w szczególności wśród eksperymentującej młodzieży. Datura jest rośliną silnie toksyczną, dlatego spożywanie jej nie jest bezpieczne, co więcej może doprowadzić do śmierci. Już sam zapach bielunia jest lekko odurzający. Jednak znacznie większe właściwości narkotyczne mają zarówno nasiona tej rośliny, jak i każda jej inna część, czyli kwiaty, liście czy łodygi. Nasiona bielunia potocznie nazywane są „haszyszem targówka". Za właściwości psychoaktywne datury odpowiadają alkaloidy tropanowe, m.in. hioscyjamina, atropina, skoplamina i apoapotropina. Alkaloidy te oprócz odurzenia mogą wywołać atak psychotyczny, hipotermię, porażenia ośrodka oddechowego oraz głęboką śpiączkę. W niektórych przypadkach mogą powodować nawet śmierć. Alkaloidy tropanowe bielunia działają pobudzająco na ośrodkowy układ nerwowy oraz porażająco na obwodowy układ przywspółczulny, czego efektem jest silne pobudzenie układu wegetatywnego. Poziom toksyn różni się w zależności od pory dnia i roku, inny jest w poszczególnych częściach rośliny dlatego eksperymentowanie jest bardzo niebezpieczne. Części rośliny, czyli kwiaty liście i łodygi zawierają od 0,2 – 0,6 % alkaloidów troponowych, wywołujących halucynacje i padaczkę. Największe stężenie występuje w nasionach, które zawierają ich około 0,5%. 1g nasion datury zawiera od 2 do 4 mg tych substancji. Osoby decydujące się na ryzykowne doświadczenie jedzą nasiona, palą wysuszone liście lub piją napar z nasion, łodyg i kwiatów. Dla dorosłego człowieka niebezpieczna dawka zaczyna się od około 15-25 nasion. Dla dziecka natomiast spożycie już 5-10 nasion może być bardzo niebezpieczne. Objawy zatruciem daturą występują już po około 2 godzinach od spożycia i niektóre z nich mogą się utrzymywać nawet przez kilka dni: halucynacje i omamy słuchowe, sucha zaczerwieniona skóra oraz błony śluzowe, duża su-

chość gardła i jamy ustnej, której nie da się pozbyć nawet pijąc wodę, częste parcie na mocz z trudnością jego oddawania, dezorientacja z nierozpoznawaniem otoczenia, przyspieszony oddech, najpierw przyśpieszona akcja serca, następnie spowolniona, zaburzenie widzenia, rozszerzone źrenice, uczucie niepokoju, napady ogromnej wściekłości i szału, później znaczne uspokojenie, drgawki, mdłości i wymioty, temperatura ciała może dochodzić nawet do 41°C, u osób wrażliwych może wywołać dużą senność i amnezję, narkotyczny sen, podczas którego może nastąpić zgon wskutek porażenia ośrodka oddechowego w rdzeniu przedłużonym.

Źródło: https://www.naturephoto-cz.com/bielun-dziedzierzawa-picture_pl-6167.html [Dostęp 21.06.2021 r.]

Sumak jadowity to z pozoru niewinnie wyglądająca roślina, jednak może okazać się bardzo niebezpieczna a co za tym idzie mieć poważne konsekwencje zdrowotne. Sumak jadowity występuje niemal wszędzie na piasku, drzewach, skałach, przy potokach rzekach czy jeziorach. Roślina pochodzi z północnej ameryki i tam występuje najwięcej gatunków sumaków. Roślina zbudowana jest z dłuższej łodygi zakończone trójliściem, które jesienią przybierają czerwono-brunatną barwę. Kwiaty i owoce występują na osobnej łodydze. Cała roślina osiąga do jednego metra wysokości. Najgroźniejsze są końcówki liści, na których znajdują się alergenne olejki, kontakt z którymi powoduje bolesne oparzenia i dokuczliwą wysypkę a w skrajnych przypadkach trudno gojącą się ranę. Symptomy najczęściej zauważalne są już po kilku godzinach ale zdarzają się sytuacje, kiedy pojawiają się dopiero po kilku dniach.

Źródło: https://kobieta.onet.pl/zdrowie/sumak-jadowity-charakterystyka-i-zagrozenia-w-wynikukontaktu/v1d6ykx [Dostęp 26.07.2021 r.]

Lulek czarny to gatunek należący do rodziny psiankowatych. W Polsce porasta zwłaszcza obszary nizinne. Lulek czarny ma charakter rośliny ruderalnej. Rośnie na nieużytkach, wysypiskach, gruzowiskach, na przydrożach. W uprawach uważany jest za chwast, zwłaszcza w plantacjach maku, z którym jest często mylony oraz pomidorów, papryki czy tytoniu, ponieważ jest żywicielem patogenów odpowiedzialnych za liczne ich choroby. Roślina znana jest z działania nasennego, uspokajającego, przeciwbólowego i rozkurczającego. W jej składzie znajdują się m.in.: alkaloidy, albumina, flawonoidy, aminy, garbniki, azotan wapnia i potasu oraz olejek eteryczny. Lulek czarny to roślina o bogatej historii. Już w starożytności wykorzystywano jej właściwości lecznicze i stosowano w formie naparów, nalewek, maści, tabletek czy czopków. Obecnie ze względu na potwierdzone silnie trujące działanie lulek czarny jest rzadko stosowany bezpośrednio. Specjaliści przestrzegają, że spożyty w nadmiarze może doprowadzić nawet do śmierci. Dlatego nie powinno się po niego sięgać bez konsultacji lekarskiej. Oprócz wykorzystania medycznego lulek czarny używany był niegdyś do barwienia wełny na srebrzystobiały kolor, jako trutka na gryzonie, czy do zatruwania strzał. Wywaru z lulka używano na pozbycie się wesz. Roślinę stosowano również w obrzędach religijnych

i magicznych. Działanie trujące jest wynikiem obecności takich związków, jak skopolamina, hioscyjamina i atropina. Wszystkie części rośliny są trujące. Jednak do zatrucia dochodzi przeważnie na skutek zjedzenia nasion pomylonych z tymi pochodzącymi od maku czy korzeni błędnie uznanych za pasternak lub skorzonerę. Objawy zatrucia lulkiem czarnym to m.in.: halucynacje, pobudzenie ruchowe, rozszerzenie źrenic, nadmierna wesołość, zaburzenia widzenia i mowy, silne zaczerwienienie skóry, zaburzenia świadomości, szybszy oddech i rytm bicia serca, a następnie ich spowolnienie, zawroty głowy, napady szału, wysuszenie błon śluzowych jamy ustnej i gardła, w konsekwencji czego chory odczuwa silne pragnienie i suchość w ustach, ograniczenie wydzielania potu, soku żołądkowego, śliny. W skrajnych przypadkach dochodzi do paraliżu układu oddechowego, co może doprowadzić do zgonu. Dla dzieci śmiertelne okazać się może 15 nasion lulka czarnego. Osobę, która zatruła się tą rośliną, należy możliwie jak najszybciej przetransportować do szpitala. Do momentu przybycia specjalistycznej pomocy wskazane jest prowokowanie wymiotów i tym samym usunięcie substancji z organizmu.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Lulek_czarny#/media/Plik:Henbane2.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Barszcz Sosnowskiego ma od 1 do 4 m wysokości, długą, prostą łodygę, duże pierzaste liście i charakterystyczne białe kwiaty zebrane w duży baldach, przypominający nieco kwiaty kopru. Barszcz Sosnowskiego to jedna z bardziej niebezpiecznych roślin rosnących na terenie naszego kraju. Jej dotknięcie może spowodować silne oparzenia drugiego i trzeciego stopnia. Włoski na łodygach i liściach tej rośliny wydzielają olejek eteryczny zawierający m.in. związki kumarynowe (furanokumaryny), które chronią roślinę przed owadami i patogenami. Niestety furanokumaryny stanowią także zagrożenie dla ludzi. Jego właściwości sprawiają, że bardzo łatwo łączy się z DNA komórek skóry, co powoduje ich obumieranie. Kontakt z jego oparami, oprócz oparzeń, może powodować bóle głowy, zawroty i nudności. Przenika ona przez skórę powodując poważne oparzenia. Oparzenia te pojawiają się przy kontakcie z promieniowaniem ultrafioletowym, dopiero po kilkunastu minutach. Jest to bardzo niebezpieczne, ponieważ nieświadoma niczego ofiara często pozostaje przez ten czas w pobliżu rośliny, wciąż wystawiając się na jej działanie. Objawy mogą nasilić się w ciągu doby, wtedy pojawiają się zaczerwienienie i bolesne pęcherze. Zaczerwienienia, ciemne plamy i blizny mogą utrzymywać się nawet przez kilka lat. W ekstremalnych przypadkach może dojść do martwicy skóry. Niestety, walka z tą rośliną nie jest łatwa. Usuwanie barszczu Sosnowskiego jest bardzo kosztowne i czasochłonne. Kontakt z rośliną może także powodować zdecydowanie poważniejsze konsekwencje. Jeżeli dojdzie do kontaktu z sokiem z barszczu Sosnowskiego należy niezwłocznie umyć skórę wodą z mydłem, by usunąć sok. Kolejnym krokiem jest zabezpieczenie poparzonej powierzchni przed promieniami słonecznymi przez co najmniej dwie doby. Jeżeli pojawi się już reakcja alergiczna, można zastosować zimne okłady z lodu, zażyć wapno i leki antyhistaminowe. W przypadku nasilenia objawów należy niezwłocznie udać się do lekarza, najlepiej dermatologa, który przypisze najlepszą kurację. By unik-

nąć poparzenia barszczem Sosnowskiego, nie wolno dotykać jego łodyg gołymi rękami ani inną częścią ciała. Do rośliny w ogóle nie należy podchodzić. Unoszące się wokół niej olejki eteryczne mogą osadzać się na skórze, również powodując oparzenia.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Barszcz_ Sosnowskiego#/media/Plik:Heracleum_sosnowskyi _kz13.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Starzec jakubek to roślina, którą można spotkać praktycznie w całej Polsce. Stosowany jest w leczeniu nadciśnienia czy niektórych chorób wątroby. Zgodnie z wierzeniami łagodzi kolki, choroby skóry, zwalcza wypryski i przyspiesza gojenie się ran. Dziś już wiadomo, że roślina może być niebezpieczna. Zawarte w niej związki są toksyczne i silnie trujące. Groźna może być także po wysuszeniu. Roślina jest szczególnie niebezpieczna dla zwierząt domowych, tj. psów i kotów czy gospodarskich, np. koni. U zwierząt, które zjedzą roślinę może dojść do uszkodzenia wątroby, a nawet śmieci zwierzęcia. Dlatego posiadacze zwierząt powinni zwrócić na roślinę szczególną uwagę.

Źródło: https://galeria.swiatkwiatow.pl/zdjecie/ starzec-jakubekpolne-kwiaty,36287,721.html [Dostęp 26.07.2021 r.]

Kopytnik pospolity to powszechnie występująca w Polsce roślina. W lecznictwie sięga się po niego w schorzeniach dróg oddechowych. To jeden z najskuteczniejszych naturalnych środków odwykowych. Należy przestrzegać zalecanych dawek spożywania kopytnika, gdyż wykazuje działanie trujące. Przeciwwskazany jest kobietom w ciąży i karmiącym piersią. Właściwości toksyczne wykazuje cała roślina, a zwłaszcza korzeń kopytnika. Odpowiada za nie obecność związku chemicznego należącego do grupy fenoloeterów, który drażni błonę śluzową. Wśród możliwych działań niepożądanych wymienia się kichanie, pieczenie języka i przełyku, wymioty, nudności. W stanach ciężkich dochodzi do rozwoju zapalenia jelit, krwawienia z macicy, drgawek, wykwitów skórnych podobnych do róży. Skrajne przypadki kończą się zgonem. Podkreślić należy jednak, że zatrucia kopytnikiem należą do rzadkości.

Źródło: https://www.ogrodkroton.pl/towar.3249.kopytnik.pospolity.-.asarum.europaeum.html *[Dostęp 26.07.2021 r.]*

Cis pospolity to drzewo iglaste, które osiąga ok. 15 metrów wysokości. Ma drobne zielone kwiaty, które rozwijają się w kątach liści. Mimo że cis jest bardzo popularny i można go spotkać praktycznie w całej Polsce, to niemal każda jego część zawiera w sobie truciznę, która może powodować zaburzenia pracy jelit, żołądka oraz serca. W skrajnych przypadkach związek może doprowadzić do śmierci. Objawy zatrucia nie zawsze pojawiają się od razu. Zdarza się, że pierwsze dolegliwości występują dopiero po kilku - kilkunastu godzinach. Aby pomóc osobie poszkodowanej konieczne jest płukanie żołądka.

Źródło: https://www.swiatkwiatow.pl/cis-cis-pospolity--taxus-baccata-id586.html [Dostęp 26.07.2021 r.]

Rącznik pospolity spotykany jest w wielu polskich ogrodach. Rącznik pospolity, to ozdobny krzak o wysokości 1,2–1,8 m i szerokości około 90 cm, którego liście przypominają dłonie i stąd też nazwa. Ma także oryginalne czerwone kwiaty, z których rozwijają się kolczaste owoce. Roślina kwitnie od lipca do późnej jesieni. Rącznik pospolity to roślina, z której nasion wytwarzany jest olej rycynowy. Roślina skutecznie odstrasza krety i turkucie a jej łodygi stanowią surowiec w produkcji papieru. Rącznik jest piękny, ale i zabójczy. Zawarta w nim rycyna to trujące białko, którego zjedzenie może skutkować śmiercią.

Rącznik najbardziej znany jest z działania drażniącego na błonę śluzową jelita cienkiego, w konsekwencji czego pobudza perystaltykę. Wynikiem tego jest efekt przeczyszczający. W związku z tym spożywanie go polecane jest osobom zmagającym się z przewlekłymi zaparciami. Olej z rącznika wykazuje działanie przeciwzapalne, antygrzybiczne, odkażające, przeciwbakteryjne, które zawdzięcza zawartości kwasu rycynowego. Można go znaleźć w składzie środków leczniczych stosowanych w dermatologii na oparzenia i wrzody skóry.

Wyprodukowany z rącznika olej jest powszechnie wykorzystywany w przemyśle kosmetycznym. Stanowi składnik lotionów, mydeł, płynów do demakijażu, płynnych brylantyn oraz kosmetyków wytwarzanych w domu. Można go też używać samodzielnie. Polecany jest w pielęgnacji skóry mieszanej, dojrzałej, skłonnej do podrażnień, suchej, szorstkiej. Reguluje wydzielanie sebum. Wygładza, uelastycznia, zmiękcza skórę. Wzmacnia i regeneruje zniszczone włosy. Zapobiega wypadaniu włosów i rozdwajaniu się końcówek. Wydłuża i zagęszcza brwi i rzęsy. Najwięcej rycyny rącznik magazynuje w nasionach. W składzie nasion rącznika pospolitego oprócz sporej zawartości tłuszczu (35–58%) i białka (20%) znajdują się związki trujące, jak alkaloid rycynina i białko rycyna, które w dawce powyżej 0,2 g jest zabójcze, a tyle zawarte jest w 3 nasionach. Zgon następuje

w ciągu kilkudziesięciu godzin. Początkowe objawy zatrucia rącznikiem pospolitym to ogólne osłabienie organizmu, gorączka, bóle mięśni, gwałtowne wymioty i biegunka, nudności, rozszerzenie źrenic. Kolejne dolegliwości zatrucia rącznikiem pospolitym to: silny ból brzucha, powiększenie wątroby i śledziony, aglutynacja (tj. zlepianie krwinek) oraz wytrącanie się fibryny, białka stanowiącego podstawę dla powstania skrzepu krwi. W konsekwencji aglutynacji następuje silne przekrwienie nerek i narządów układu pokarmowego. Ponadto na skutek zatrucia rącznikiem organizm narażony jest na owrzodzenia przewodu pokarmowego, niewydolność nadnerczy, hipoglikemię (tj. niedocukrzenie), anurię (czyli bezmocz, gdy dobowa ilość wydalonego moczu jest mniejsza niż 100 ml). Można się nią zatruć także przez wdychanie oparów i podanie podskórne.

Źródło: https://zojeczka.wordpress.com/2012/06/25/racznik-pospolity/ [Dostęp 26.07.2021 r.]

Pokrzyk wilcza jagoda należy do roślin psiankowatych. Najczęściej określany jest po prostu mianem wilczej jagody. Wszystkie części rośliny są trujące i niewielka jej ilość powoduje ciężkie zatrucie. Mimo iż krzew wygląda inaczej, to jednak sam owoc może zostać pomylony z popularną czarną jagodą. Zdarza się to rzadko, jednak należy zachować szczególną ostrożność, jeśli nie zna się dobrze leśnych owoców. Pokrzyk wilcza jagoda to niewielki krzew, zdecydowanie wyższy niż krzewinka jadalnych czarnych jagód. Krzew osiąga wysokość od 50 do 150 cm. Łodyga jest wzniesiona, rozgałęziona, omszona, ma zieloną barwę. Liście mają eliptyczny kształt, są zaokrąglone, zwężone u nasady. Owoce mają wygląd ciemnofioletowych, prawie czarnych kulek, jednak od jadalnych jagód różnią się wielkością. Wilcze jagody są większe, osiągają wymiary wiśni. Owoce mają słodki smak. Początkowo objawy zatrucia wilczą jagodą obejmują znaczne pobudzenie i halucynacje. Pojawiają się zaburzenia orientacji, mowy, dochodzi do zaburzeń świadomości, oddechu, a ostatecznie nawet zgonu. Objawy można podzielić na ośrodkowe oraz obwodowe. Ośrodkowe, czyli ze strony ośrodkowego układu nerwowego, dotyczą znacznego splątania chorego, pobudzenia psychoruchowego, co czyni go często nawet bardzo agresywnym. Kiedy dojdzie do śpiączki, pojawiają się drgawki. Bardzo charakterystyczne dla działania atropiny są objawy obwodowe. Zalicza się do nich rozszerzenie źrenic, tachykardię, suchość błon śluzowych i skóry, wzrost temperatury ciała, zahamowanie perystaltyki jelit i całkowite zatrzymanie moczu. Zatrucie wilczą jagodą wynika z zawartych w niej atropiny, hioscyjaminy i skopolaminy. Śmiertelna dawka zależy od masy ciała i wielu indywidualnych predyspozycji, jednak przyjmuje się, że dla osób dorosłych jest to około 10 owoców, natomiast u dzieci nawet już 3 jagody mogą być przyczyną zgonu.

Źródło: https://www.atlas-roslin.pl/gatunki/Atropa_bella-donna.htm [Dostęp 26.07.2021 r.]

Dyptam jesionolistny gatunek rośliny należący do rodziny rutowatych. W wielu krajach, również w Polsce jest uprawiany jako roślina ozdobna. Obecnie potwierdzone zostały tylko trzy stanowiska dyptamu w Polsce: rezerwat Kulin koło Włocławka, okolice Dąbrowy Górniczej oraz rejon Pińczowa. Roślina wydziela przez włoski gruczołowe dużo olejków eterycznych. W upalne i bezwietrzne dni po zbliżeniu płomienia do tej rośliny, można zapalić wydzielane przez nią olejki powodując krótkotrwały, błękitny płomień, który nie niszczy rośliny.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Dyptam_ jesionolistny#/media/Plik:Dictamnus_albus.JPG [Dostęp 26.07.2021]

Niebezpieczeństwo związane z roślinami czai się nie tylko na zewnątrz, ale również w domu. Kupując rośliny doniczkowe kierujemy się ich walorami estetycznymi oraz łatwością w uprawie a tymczasem umyka nam informacja o toksyczności wielu z tych roślin. Należy zatem przed zakupem rośliny do domu dokładnie zapoznać się z jej toksycznością zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i zwierząt.

Wilczomlecz nadobny (gwiazda betlejemska) – roślina wydziela biały sok. Podobnie jak inne rośliny z rodziny wilczomleczowatych zawiera znaczne ilości lateksu. Pomimo istnienia legendy o toksyczności rośliny, większość (92,4%) przypadków spożycia nie wiąże się z zatruciem. W pozostałych przypadkach pojawiały się niewielkie zaburzenia żołądkowo-jelitowe, nudności oraz wymioty. Doświadczenia na zwierzętach również nie potwierdzają informacji o toksyczności rośliny.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wilczomlecz_nadobny#/media/Plik:Weihnachtsstern_-_gro%C3%9F.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Aloes to roślinna bardzo chętnie wykorzystywana w celach leczniczych, jednak powinniśmy pamiętać, że takie właściwości ma tylko żel znajdujący się wewnątrz rośli-

ny, natomiast skóra może powodować podrażnienia.

Źródło: https://image.ceneostatic.pl/data/products/109750843/i-aloe-vera-aloes-zwyczajny-leczniczy-duzy-40cm.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Skrzydłokwiat zawiera kryształy szczawianu wapnia, które mogą powodować podrażnienie skóry, pieczenie w ustach, trudności w połykaniu lub nudności a także pragnienie, skurcze oraz zaburzenia rytmu serca.

Źródło: https://kropkiikwiatki.pl/skrzydlokwiat-wrazliwy-twardziel/ [Dostęp 26.07.2021 r.]

Filodendron, podobnie jak skrzydłokwiat, zawiera szczawiany wapnia i samo ugryzienie liścia może spowodować pieczenie w ustach oraz nudności, jednak w przypadku połknięcia może wywołać silne bóle brzucha. Powtarzający się kontakt ze skórą może przyczynić się do powstania reakcji alergicznych.

Źródło: https://sklepdlaogrodu.pl/pl/blog/ Filodendron-uprawa-i-pielegnacja/319 [Dostęp 26.07.2021 r.]

Difenbachia jest dobrze znana z tego, że wywołuje zapalenie strun głosowych, a także czasową niemotę. Głównymi objawami zatrucie tą rośliną jest podrażnienie gardła oraz jamy ustnej, opuchnięcie języka i twarzy, jak również problemy gastryczne. Liście zawierają toksyczny sok, który może spowodować nadwrażliwość, ból a nawet ślepotę.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Difenbachia#/media/Plik:Starr_061212-2331_Dieffenbachia_ seguine.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Figowiec Benjamina (Fikus) mleczko kauczukowe rośliny może powodować silne reakcje alergiczne, a nawet dojść do wstrząsu anafilaktycznego.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Figowiec_benjamina#/media/Plik:Ficus_benjamina1.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Wilczomlecz ołówkowy (palczasty) z uwagi na swój wygląd jest mylnie uznawany za kaktus, jednak podobnie jak inne wilczomlecze wytwarza żrące soki, które powodują silną wysypkę i podrażnienie oczu. Aby roślina wyglądała okazale i dała się trzymać w domu, należy ją regularnie przycinać, co u nieświadomej osoby może doprowadzić do bolesnych skutków.

Źródło: https://www.swiatroslin.eu/pl/sklep/527euphorbia-tirucalli-patyczak-wilczomlecz-olowkowy.html [Dostęp 26.07.2021 r.]

Kroton pstry jak wszystkie wilczomlecze, wytwarza toksyczny biały sok, którego najwięcej jest w łodydze i liściach. Sok jest gorzki, dlatego nie da się z własnej woli spożyć go w takich ilościach, by mógł poważnie zaszkodzić dorosłemu człowiekowi. Jednak niewielka jego ilość znajdująca się, np. w pogryzionym liściu może silnie podrażnić błony śluzowe ust małego dziecka. Połknięcie niewielkiego kawałka rośliny wywołuje zaś biegunkę i wymioty.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Tr%C3%B3jskrzyn#/media/Plik:Colpfl05.jpg [Dpstęp 26.07.2021 r.]

Oleander pospolity zawiera w liściach i kwiatach substancje, które są śmiertelne i spożycie nawet małego listka może doprowadzić do zgonu. Roślina ta ma miano jednej z najbardziej trujących na świecie, ale mimo to, nie powinniśmy rezygnować z uprawiania tej rośliny. W sytuacji gdy w mieszkaniu są dzieci czy zwierzęta powinniśmy zachować szczególną ostrożność, a roślinę ustawiać w miejscach trudnodostępnych.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Oleander_pospolity [Dostęp 26.07.2021 r.]

Aglaonema pochodzące z tropikalnych rejonów południowo-wschodniej Azji, Aglaonema jest rośliną silnie trującą. Objawami zatrucia są: pieczenie języka, zaczerwienienie skóry i pojawienie się na nich pęcherzy i silnych stanów zapalnych, arytmia serca i w końcu paraliż układu nerwowego, jej sok jest bardzo toksyczny.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Aglaonema#/media/Plik:Aglaonema_commutatum_a1.jpg [Dostęp 26.07.2021 r.]

Naparstnica purpurowa ze względu na swoje piękne kwiaty chętnie uprawiana w przydomowych ogródkach. Nadaje się na kwiaty cięte. Zawiera saponiny, śluzy i glikozydy o działaniu nasercowym. Najsilniej działającym z nich jest digitoksyna, stosowana w leczeniu nerwic i chorób serca. W Polsce obecnie nie stosuje się tej rośliny w ziołolecznictwie. Zamiast niej jest stosowana naparstnica wełnista, która jest mniej toksyczna.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Naparstnica_purpurowa#/media/Plik:Digitalis_purpurea_DK13_(1).jpg [Dostęp 27.07.2021 r.]

Ciemiernik – użyty przez Greków podczas wojny uważany za najstarsza broń chemiczną

Nie tylko rośliny znajdujące się w naszym otoczeniu są dla nas zagrożeniem. Należy uważać również na toksyny, które mogą powstać na zepsutym mięsie, np. toksyna botulinowa.

Botulina, czyli jad kiełbasiany, to jedna z najsilniejszych naturalnie występujących toksyn. Wytwarzana jest przez bakterie z gatunku *Clostridium botulinum*. Zaburza ona przekazywanie impulsów nerwowo-mięśniowych i poraża nerwy, przez co może doprowadzić do ciężkiego zatrucia, objawów neurologicznych, zaburzeń oddychania i pracy serca, a w efekcie nawet do śmierci. Śmiertelna dawka botuliny przyjętej doustnie to zaledwie 1 μg na kilogram

masy ciała. Do zatruć jadem kiełbasianym dochodzi najczęściej na skutek zjedzenia zatrutych konserw (mięsnych, rybnych i warzywnych), ale czasem również nieodpowiednio przechowywanej żywności lub źle wyprodukowanych przetworów domowych. W małych ilościach botulina może znajdować się w miodzie, dlatego nie powinno się go podawać małym dzieciom, u których może on wywołać botulizm niemowląt. Szacuje się, że 15% przypadków tej choroby u dzieci wywołanych jest przez spożycie tego produktu. W medycynie i kosmetyce wykorzystuje się zdolność botuliny do zakłócenia przewodnictwa nerwowo-mięśniowego, aby zmniejszyć patologiczne (lub nieestetyczne) napięcie mięśni i pobudzić tkanki do produkcji włókien kolagenowych. W kosmetyce botulina jest lepiej znana pod nazwą botoksu. Wykorzystuje się ją do wygładzania zmarszczek, głównie w górnej części twarzy, wokół oczu, brwi czy na czole. Zabiegi z wykorzystaniem botoksu są bezpieczne, ponieważ wykonuje się je pod kontrolą lekarza i przy użyciu odpowiedniej dawki tej toksyny. Nowoczesnym sposobem zastosowania botuliny jest leczenie uporczywych i przewlekłych migren, odkryto bowiem, że oprócz działania porażającego mięśnie jest ona również silnie przeciwbólowa.

Pod koniec XX wieku japońska sekta terrorystyczna „Najwyższa Prawda" wyhodowała pewną ilość laseczek jadu kiełbasianego i między rokiem 1990 a 1995 sześciokrotnie usiłowała przeprowadzić atak, rozpylając je w Tokio, jednak do produkcji toksyny użyli nieodpowiedniego szczepu bakterii, przez co rozpylona trucizna okazała się zbyt słaba.

Wąglik - Laseczka wąglika jest bakterią Gram-dodatnią, rosnącą w warunkach tlenowych wytwarzającą przetrwalniki, czyli endospory. Przetrwalniki laseczek wąglika są bardzo wytrzymałe na warunki środowiskowe. Znany już od czasów starożytnych, występuje na całym świecie. Wąglik występuje najczęściej u bydła, koni, owiec i kóz, natomiast świnie chorują rzadko, psy cechuje znaczna odporność. Ptaki są niewrażliwe na zakażenia naturalne. Laseczka wąglika lub jej zarodniki wnikają do organizmu drogą oddechową, pokarmową oraz przez skórę. W miejscu wniknięcia bakterie rozmnażają się powodując miejscowe zmiany zapalno-martwicze. Z ogniska pierwotnego dochodzi do rozprzestrzeniania się infekcji na cały organizm. Głównym źródłem zakażenia jest u zwierząt spożywana pasza zawierająca przetrwalniki bakterii. Do zarażenia może dojść podczas wypasów, jak i podczas karmienia trawą lub sianem. Bakterie pod postacią przetrwalników mogą również wniknąć razem z wodą podczas pojenia zwierząt. Zwierzęta mięsożerne zakażają się po zjedzeniu zwierząt padłych na wąglik. Zakażenie bezpośrednie z jednego zwierzęcia na drugie jest możliwe tylko wtedy, gdy krew lub wydaliny zwierzęcia chorego dostaną się na świeże rany lub błonę śluzową. Infekcja laseczką wąglika u człowieka występuje w jednej z trzech postaci: skórnej (czarna krosta) – 95%, jelitowej, płucnej.

Najcięższa jest postać płucna o charakterze ciężkiego zapalenia płuc. Ta postać charakteryzuje się wysoką gorączką, dreszczami, kaszlem z odpluwaniem krwistej plwociny, dusznością i sinicą. W znacznym procencie przypadków dochodzi do zgonu w okresie 24 do 36 godzin od wystąpienia objawów. Chociaż jest to zwykle choroba odzwierzęca, to bakterie wąglika mogą być wykorzystywane także jako broń biologiczna. Głośne przypadki wykorzystania laseczek wąglika miały miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych od 16 września do 25 października 2001 roku, gdy bakterie te zostały rozesłane w przesyłkach pocztowych (tzw. listy wąglikowe) adresowanych do ważnych instytucji.

Na przestrzeni lat było wiele głośnych przypadków, gdzie rośliny były przyczyną otruć. Przy pielęgnowaniu roślin trujących należy przede wszystkim pamiętać o ostrożności i dbać, by zawarty w liściach sok nie miał kontaktu ze **skórą**, oczami czy **drogami oddechowymi**. Zalecane jest zbli-

żanie się do takich roślin w **gumowych rękawiczkach** i **dokładne mycie rąk** po zakończonych czynnościach. Rośliny będące zagrożeniem dla zdrowia **uprawiane w domu** należy przede wszystkim trzymać w miejscach trudno dostępnych dla **dzieci** i **zwierząt** domowych

Osobnym tematem są grzyby trujące, jednak informacja o możliwości zatrucia się grzybami została dość dobrze rozpowszechniona wśród społeczeństwa.

Bibliografia:

- Bagiński Stefan, Mowszowicz Jakub Krajowe rośliny trujące Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział w Łodzi 1963 r.
- Bażenow S., Toksykologia weterynaryjna, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa1954 r.
- Berthelot Marie Rośliny doniczkowe Bauer-Weltbild Media Sp. Z o.o., Sp. K. Klub dla Ciebie Warszawa 2006 r.
- Biegański J., Ziołolecznictwo, Warszawa 1939 r.
- Brookes J., Wielka księga kwiatów. Sztuka kompozycji i pielęgnowania, Bielsko-biała1992r.
- Kahl K. Atlas roślin trujących, Warszawa 1950 r.
- Longman D., Pielęgnowanie roślin pokojowych, Warszawa 1992 r.
- Mowszowicz J., O niektórych roślinach trujących, Biologia w szkole, Rok X, N 6 (54) Warszawa 1957 r.
- Stewart Amy Zbrodnie roślin Grupa Wydawnicza Foksal Sp. Z o.o. Warszawa 2018 r.
- Szafer Wł., Kulczyński St., Pawłowski B., Rośliny Polskie, Warszawa 1953 r.
- Timbrell John, Paradoks trucizn: substancje chemiczne przyjazne i wrogie, przeł. Witkiewicz Zygfryd, Łakomy Roman, Kubica Rafał, Warszawa 2008 r.

WYDARZENIA NADZWYCZAJNE W KONWOJACH I DOPROWADZENIACH

kom. Żaneta Kowalska

Zakład Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile

Wydarzenia nadzwyczajne w konwojach i doprowadzeniach, to nagłe sytuacje, do których doszło podczas pełnienia służby przez policjantów realizujących zadania związane z przemieszczaniem osoby konwojowanej, wartości pieniężnych lub muzealiów. To zdarzenia, które skutkują zabójstwem, usiłowaniem zabójstwa, samobójstwem, usiłowaniem samobójstwa, śmiercią osoby. Do katalogu wydarzeń nadzwyczajnych należy także ucieczka osoby konwojowanej lub doprowadzanej, usiłowanie uwolnienia tej osoby, zamach na zdrowie lub życie człowieka, w wyniku którego konieczna była jego hospitalizacja lub zamach na konwojowane wartości pieniężne lub muzealia.

Podstawą prawną pełnienia służby konwojowej jest Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji.

Art. 14. 1. W granicach swych zadań Policja w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń wykonuje czynności: operacyjno - rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze, administracyjno-porządkowe.

W ramach tych czynności policjanci mogą wykonywać konwoje policyjne. Ponadto konwoje mogą być wykonywane na polecenie określonych organów. Zostało to określone w art. 14 ust. 2 ww. ustawy:

Art. 14. (…)

2. Policja wykonuje również czynności na polecenie sądu, prokuratora, organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego w zakresie, w jakim obowiązek ten został określony w odrębnych ustawach.

Podstawowym przepisem wykonawczym regulującym wykonywanie przez policjantów służby konwojowej jest *Zarządzenie nr 360 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 marca 2009 r. w sprawie metod i form wykonywania przez policjantów konwojów i doprowadzeń* (zmienione *Zarządzeniami Komendanta Głównego Policji nr 1471 z dnia 3 grudnia 2009 r. oraz nr 25 z dnia 8 października 2013 r.*).

W ww. przepisie przedstawiono podstawowe pojęcia związane z konwojowaniem i doprowadzaniem osób, m.in:

1) **konwój** – zespół czynności związanych z przemieszczaniem osoby konwojowanej albo wartości pieniężnych lub muzealiów,
2) **konwój etapowy** – system zbiorowego przemieszczania osób konwojowanych,
3) **doprowadzenie** – zespół czynności związanych z przemieszczaniem osoby pozbawionej wolności do siedziby jednostki organizacyjnej Policji lub innego miejsca wskazanego przepisami prawa lub określonego przez uprawniony organ,
4) **osoba konwojowana** – osoba pobrana z zakładu karnego, aresztu śledczego, zakładu poprawczego, schroniska dla nieletnich, policyjnej izby dziecka lub innego ośrodka dla nieletnich, a także osoba skazana lub tymczasowo aresz-

towana przekazywana w ramach umów międzynarodowych,

5) **osoba wymagająca szczególnego nadzoru** – osoba pozbawiona wolności (zatrzymana, tymczasowo aresztowana lub skazana) w związku z przestępstwem: o charakterze terrorystycznym, udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, uprowadzeniem statku powietrznego lub morskiego, wzięciem lub przetrzymywaniem zakładników lub innym przestępstwem popełnionym ze szczególnym okrucieństwem, z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych,
6) **komórka konwojowa** – wydział konwojowy komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji lub Komendy Głównej Policji,
7) **konwojent** – policjant wykonujący konwój,
8) **wartości pieniężne** – krajowe i zagraniczne znaki pieniężne, czeki, weksle i inne dokumenty zastępujące w obrocie gotówkę (z wyjątkiem czeków zakreślonych, skasowanych lub opatrzonych indosem pełnomocniczym, zawierającym wzmiankę „wartość do inkasa", „należność do inkasa" lub inną o podobnym charakterze oraz weksli opatrzonych indosem pełnomocniczym, zawierającym wzmiankę „wartość do inkasa" lub inną o podobnym charakterze), złoto, srebro i wyroby z tych metali, kamienie szlachetne i perły, a także metale z grupy platynowców (iryd, osm, rod, ruten, pallad i platyna),
9) **muzealia** – przechowywane w zbiorach muzealnych rzeczy stanowiące zabytki i będące świadectwami minionych epok bądź zdarzeń, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową,
10) **depozyt** – przedmioty będące w posiadaniu osoby konwojowanej lub doprowadzanej,
11) **depozyt zastrzeżony** – przedmioty wartościowe oraz przedmioty, które swoimi cechami lub właściwościami stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa konwoju lub doprowadzenia,
12) **wydarzenie nadzwyczajne – zdarzenie w konwoju lub doprowadzeniu skutkujące:**
    a) zabójstwem lub usiłowaniem zabójstwa,
    b) samobójstwem lub usiłowaniem samobójstwa,
    c) śmiercią osoby,
    d) ucieczką osoby konwojowanej lub doprowadzanej albo usiłowaniem uwolnienia tej osoby,
    e) zamachem na zdrowie lub życie człowieka, w wyniku którego konieczna była jego hospitalizacja lub zamachem na konwojowane wartości pieniężne lub muzealia.[1]

OBOWIĄZKI DOWÓDCY KONWOJU

Dowódca konwoju odpowiada za przebieg i sposób wykonania konwoju, a w szczególności:

1) sprawdza zabezpieczenia w środku transportu lub wyznacza konwojenta do tego sprawdzenia,
2) sprawdza tożsamość osób konwojowanych oraz zgodność depozytów zastrzeżonych z otrzymaną dokumentacją,
3) przydziela konwojentom osoby konwojowane ze wskazaniem tych, wobec których należy stosować wzmożone środki ostrożności oraz podejmuje decyzję o ich rozmieszczeniu w środkach transportu oraz w pomieszczeniach przeznaczonych dla osób konwojowanych w sądach i prokuraturach,
4) poleca konwojentom dokonywać sprawdzenia prewencyjnego konwojowanych osób, w szczególności:

[1] Zarządzenie nr 360 Komendanta Głównego Policji z dnia 26 marca 2009 r. w sprawie metod i form wykonywania przez policjantów konwojów i doprowadzeń (Dz.Urz. KGP z 2019 r. poz. 88 oraz Dz.Urz.KGP z 2020 r. poz. 43) § 1.

a) podczas przejmowania osób konwojowanych,
b) po zakończeniu widzenia lub innej czynności związanej z kontaktem osób konwojowanych z innymi osobami,
c) po wyjściu osób konwojowanych z toalety,
d) po każdorazowej utracie kontaktu wzrokowego z osobami konwojowanymi,

5) nadzoruje przemieszczanie depozytów zastrzeżonych oraz pokwitowanie ich przejęcia przy przekazywaniu osób konwojowanych,
6) sprawdza, czy osoby konwojowane otrzymały prowiant w przypadkach konwojów, których czas trwania przekracza osiem godzin,
7) zgłasza każdy wjazd konwoju na obszar województwa i wyjazd z tego obszaru dyżurnym właściwych komend wojewódzkich (Stołecznej) Policji,
8) informuje bezpośredniego przełożonego, dostępnymi środkami łączności, o każdorazowej zmianie trasy konwoju,
9) przed wyprowadzeniem osób konwojowanych ze środków transportu zapoznaje się z topografią budynku sądu lub prokuratury oraz z drogami dojścia do sali rozpraw, pokoju przesłuchań lub pomieszczeń albo miejsc przeznaczonych dla osób konwojowanych oraz sprawdza stan i zabezpieczenie techniczne tych pomieszczeń i miejsc lub wyznacza konwojenta do realizacji tych czynności,
10) przekazuje uprawnionym osobom w miejscu docelowym konwoju informacje o zachowaniu się osoby konwojowanej, które mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo wykonywania czynności procesowych lub pobytu konwojowanego w miejscach wyznaczonych przez uprawniony organ.
11) sporządza notatkę urzędową z zachowania osoby konwojowanej w przypadku, gdy było ono niezgodne z prawem lub z wydawanymi przez konwojentów poleceniami lub miało inny negatywny wpływ na przebieg konwoju, a następnie przekazuje ją właściwemu podmiotowi, z którego została pobrana.

Dowódcy konwoju zabrania się bez uzasadnionej przyczyny:
1) zatrzymywać konwój lub zmieniać trasę konwoju,
2) wykonywać lub zlecać konwojentom wykonywanie czynności nie związanych z konwojowaniem.[2]

PRZYPADKI ODSTĄPIENIA OD WYKONANIA KONWOJU

Dowódca konwoju może odstąpić od wykonania konwoju lub odmówić przyjęcia depozytu osoby konwojowanej, jeżeli:
1) podczas przejmowania osoby konwojowanej ujawniono nieznane wcześniej okoliczności mogące mieć negatywny wpływ na prawidłowy przebieg konwoju lub bezpieczeństwo uczestników konwoju,
2) rozmiary lub właściwości depozytu uniemożliwiają prawidłowe wykonanie konwoju albo stwarzają zagrożenie życia lub zdrowia osób konwojowanych lub konwojentów.

O odstąpieniu od wykonania konwoju dowódca konwoju niezwłocznie informuje bezpośredniego przełożonego, który powiadamia o odstąpieniu organ zlecający konwój.

Czynności te dowódca konwoju dokumentuje notatką służbową przekazywaną bezpośredniemu przełożonemu.[3]

OBOWIĄZKI KONWOJENTA

Konwojent jest obowiązany:
1) udokumentować w notatniku służbowym lub w inny sposób ustalony przez kierownika komórki lub jednostki organizacyjnej Policji odprawę do służby poprzedzającą konwój oraz opisać przebieg konwoju,

[2] Tamże, § 9.
[3] Tamże, § 10.

2) wykonywać polecenia dowódcy konwoju,
3) dokonać sprawdzenia prewencyjnego konwojowanych osób w sytuacjach,
4) sprawdzać przed wejściem osób konwojowanych do toalet, czy nie znajdują się tam przedmioty mogące spowodować zagrożenie życia i zdrowia człowieka lub bezpieczeństwa konwoju,
5) pouczyć osoby konwojowane, w jakich sytuacjach jest prawnie dozwolone użycie wobec tych osób broni palnej i środków przymusu bezpośredniego,
6) obserwować zachowanie się osoby konwojowanej w celu zapobieżenia wydarzeniom nadzwyczajnym z udziałem tych osób,
7) uniemożliwić kontakty osób konwojowanych z osobami postronnymi bez pisemnej zgody uprawnionych podmiotów,
8) uniemożliwić kontakty wzajemne osób konwojowanych w przypadku wydania takiego polecenia przez podmioty uprawnione.

Konwojentowi nie wolno:
1) pozostawiać osób konwojowanych bez nadzoru i udzielać osobom postronnym informacji o konwoju lub osobach konwojowanych,
2) podejmować czynności nie związanych z wykonywaniem konwoju.[4]

ZASADY KONWOJOWANIA

Nie wolno konwojować w jednym przedziale policyjnego środka transportu:
1) osób różnej płci,
2) nieletnich i dorosłych,
3) osób, które uprawniony podmiot polecił izolować względem siebie.

W przypadku wykonywania konwoju przystosowanym do tego policyjnym środkiem transportu konwojent po wprowadzeniu osób konwojowanych do wnętrza środka transportu i zamknięciu drzwi zajmuje miejsce w przedziale dla konwojenta, a dowódca konwoju zajmuje miejsce obok kierowcy. W przypadku, gdy konwój wykonuje dwóch policjantów, decyzję o ich rozmieszczeniu w policyjnym środku transportu podejmuje dowódca konwoju.

W sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia osób konwojowanych albo uzasadnionej obawy zaistnienia innego wydarzenia nadzwyczajnego, konwojenci po przekazaniu broni palnej dowódcy konwoju, mogą wejść do przedziału dla osób konwojowanych i przebywać w nim w trakcie konwoju, pod warunkiem utrzymywania stałej łączności z dowódcą konwoju.

W przypadku wykonywania konwoju samochodem osobowym, osobę konwojowaną umieszcza się na tylnym siedzeniu, a konwojent zajmuje miejsce obok osoby konwojowanej za kierowcą.

W przypadku wykonywania konwoju z wykorzystaniem specjalistycznego środka transportu sanitarnego, konwojent zajmuje miejsce w tym środku transportu. Podczas wykonywania konwoju w wyżej określony sposób, pozostali konwojenci przemieszczają się policyjnym środkiem transportu bezpośrednio za specjalistycznym środkiem transportu sanitarnego. W przypadku braku możliwości przebywania konwojenta w specjalistycznym środku transportu sanitarnego, konwojenci przemieszczają się policyjnym środkiem transportu bezpośrednio za specjalistycznym środkiem transportu sanitarnego.

W przypadku wykonywania konwoju koleją, konwojenci po wejściu do przedziału zajmują miejsca przy oknie i drzwiach, natomiast osoby konwojowane umieszcza się pośrodku, w miarę możliwości tyłem do kierunku jazdy. Wprowadzanie i wyprowadzanie konwojowanych ze środka transportu odbywa się pojedynczo.

Kierownik każdej jednostki organizacyjnej Policji powiadomiony o przybyciu konwoju koleją jest obowiązany do udzie-

[4] Tamże, § 11.

lenia dowódcy wszelkiej pomocy związanej z wykonywaniem konwoju.[5]

KONWOJE O ZWIĘKSZONYM ZAGROŻENIU BEZPIECZEŃSTWA

Konwojami o zwiększonym zagrożeniu bezpieczeństwa są konwoje:

1) w odniesieniu do których uzyskano informacje wskazujące na możliwość:
   a) podjęcia przez osoby konwojowane próby ucieczki, czynnej napaści na konwojentów albo zamachu na życie lub zdrowie własne, względnie innej osoby konwojowanej,
   b) dokonania zamachu na konwój,
   c) zaistnienia innego zdarzenia mającego negatywny wpływ na bezpieczeństwo konwoju,
2) osób wymagających szczególnego nadzoru,
3) osób wzbudzających duże zainteresowanie środków masowego przekazu.[6]

Przy wykonywaniu konwojów o zwiększonym zagrożeniu bezpieczeństwa należy stosować odpowiednie do rodzaju zagrożenia następujące wzmożone środki ostrożności:

1) wyznaczenie do wykonania konwoju większej liczby policjantów, udział w konwoju policjantów przeszkolonych w zakresie podejmowania interwencji wobec osób agresywnych i niebezpiecznych, udział policjantów z pododdziałów kontrterrorystycznych,
2) wyposażenie konwojentów w broń maszynową, kamizelki kuloodporne, hełmy kuloodporne lub paralizatory elektryczne,
3) wykonywanie konwoju z użyciem psów służbowych, większej liczby pojazdów, pojazdu opancerzonego lub policyjnego transportu lotniczego,
4) zakładanie kajdanek zespolonych, kajdanek zakładanych na nogi, kasków zabezpieczających, pasów obezwładniających lub kaftanów bezpieczeństwa osobom konwojowanym, wobec których użycie tych środków przymusu bezpośredniego jest prawnie dopuszczalne,
5) zakładanie osobom konwojowanym kamizelek i hełmów kuloodpornych,
6) ograniczenie do niezbędnego minimum liczby osób mających dostęp do informacji o organizacji i wykonywaniu konwoju,
7) wyznaczenie dodatkowych policjantów do zabezpieczenia trasy konwoju oraz miejsc czynności procesowych z udziałem osób konwojowanych.

Konwoje o zwiększonym zagrożeniu bezpieczeństwa wykonuje się na podstawie pisemnego polecenia sądu lub prokuratora albo kierownika komórki organizacyjnej Policji wykonującej konwój lub wyznaczonego przez niego policjanta.[7]

W przypadku, gdy konwój o zwiększonym zagrożeniu bezpieczeństwa jest wykonywany z użyciem większej liczby pojazdów, obowiązuje następujący sposób postępowania:

1) przy dwóch pojazdach środek transportu, w którym przebywają osoby konwojowane, jest zabezpieczany przez pojazd jadący za nim,
2) przy trzech pojazdach środek transportu, w którym przebywają osoby konwojowane, porusza się w kolumnie pomiędzy dwoma pozostałymi pojazdami i jest przez nie zabezpieczany,
3) dowódca konwoju utrzymuje łączność z wyznaczonymi konwojentami znajdującymi się w pozostałych pojazdach wchodzących w skład kolumny konwojowej.[8]

[5] Tamże, § 12.
[6] Tamże, § 14.
[7] Tamże, § 15.
[8] Tamże, § 17.

DOPROWADZENIE OSÓB

Doprowadzenie wykonuje się w odniesieniu do:

1) osób wskazanych w pisemnym poleceniu sądu, prokuratora oraz innych uprawnionych organów, zlecających wykonanie tego rodzaju zespołu czynności,
2) osób zatrzymanych lub doprowadzanych w celu:
   a) umieszczenia w pomieszczeniach jednostek organizacyjnych Policji przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, tymczasowym pomieszczeniu przejściowym, pokoju przejściowym lub policyjnej izbie dziecka,
   b) poddania badaniom lekarskim lub zabiegom medycznym,
   c) udziału w czynnościach postępowania karnego, karnego skarbowego, postępowania w sprawach o wykroczenia albo postępowania w sprawach nieletnich,
   d) osadzenia w jednostce penitencjarnej,
   e) wytrzeźwienia. [9]

WYDARZENIA NADZWYCZAJNE W KONWOJU

W przypadku zaistnienia wydarzenia nadzwyczajnego dowódca konwoju lub policjant odpowiedzialny za wykonanie doprowadzenia podejmuje działania zmierzające do eliminacji zagrożenia, a w szczególności:

1) wzywa pomocy hasłem **„Konwój wzywa pomocy”** oraz niezwłocznie powiadamia dyżurnego jednostki organizacyjnej Policji, na której terytorialnym zasięgu działania nastąpiło wydarzenie nadzwyczajne,
2) dowodzi obroną konwoju, zapewnia osobom poszkodowanym pierwszą pomoc i w miarę możliwości organizuje działania pościgowe,
3) dokonuje niezbędnych czynności zabezpieczających miejsce wydarzenia nadzwyczajnego,
4) niezwłocznie po zakończeniu czynności na miejscu wydarzenia nadzwyczajnego sporządza szczegółową notatkę służbową z jego przebiegu i podjętych działań, którą przekazuje dyżurnemu jednostki organizacyjnej Policji właściwej terytorialnie dla miejsca wydarzenia nadzwyczajnego, a jej kopię bezpośredniemu przełożonemu. Kopię notatki przesyła się niezwłocznie do komórki konwojowej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji właściwej ze względu na miejsce pełnienia służby funkcjonariuszy realizujących konwój lub doprowadzenie. Kierownik komórki konwojowej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji, po zapoznaniu się z kopią notatki, przesyła ją niezwłocznie do komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji właściwej w sprawach prewencji.[10]

Przyczyny i okoliczności wydarzeń nadzwyczajnych są wyjaśniane przez policjantów wyznaczonych przez kierownika jednostki organizacyjnej Policji wykonującej konwój lub doprowadzenie. Policjanci, o których mowa wyżej, na podstawie uzyskanych informacji sporządzają meldunek z przebiegu wydarzenia nadzwyczajnego, który przesyła się przed upływem 7 dni od dnia wydarzenia do komórki konwojowej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji.

Meldunek ten powinien zawierać następujące informacje:

1) czas, miejsce oraz rodzaj wydarzenia nadzwyczajnego,
2) nazwę komórki jednostki organizacyjnej Policji, której policjanci wykonywali konwój lub doprowadzenie,
3) stopień, imię i nazwisko oraz stanowisko służbowe, sprawującego nad-

[9] Tamże, § 34.

[10] Tamże, § 43.

zór nad realizacją konwojów i doprowadzeń, kierownika jednostki organizacyjnej Policji, której policjanci realizowali konwój lub doprowadzenie,
4) stopień, imię i nazwisko dowódcy konwoju i konwojentów lub policjantów wykonujących doprowadzenie, ich stanowiska służbowe, staż służby, przeszkolenie zawodowe oraz terminy, w których uczestniczyli oni w szkoleniu lub doskonaleniu zawodowym dot. pełnienia służby konwojowej,
5) dane osoby konwojowanej lub doprowadzanej, podmiot zarządzający konwój lub doprowadzenie oraz określenie sprawy, w związku z którą wykonywano konwój lub doprowadzenie,
6) informacje dotyczące przeprowadzenia odprawy,
7) szczegółowy opis przebiegu wydarzenia nadzwyczajnego,
8) czynności podjęte po zaistnieniu wydarzenia nadzwyczajnego,
9) dane innych osób uczestniczących w czynnościach na miejscu wydarzenia nadzwyczajnego,
10) ewentualne naruszone przepisy oraz czynności podjęte wobec policjantów wykonujących konwój lub doprowadzenie,
11) informacje o sposobie sprawowanego nadzoru nad realizacją konwojów i doprowadzeń w jednostce organizacyjnej Policji, której policjanci realizowali konwój lub doprowadzenie,
12) planowane przedsięwzięcia zmierzające do wyeliminowania w przyszłości podobnych wydarzeń nadzwyczajnych.

Przyczyny i okoliczności wydarzenia nadzwyczajnego analizowane są przez wyznaczonych policjantów komórki konwojowej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji, którzy na podstawie zgromadzonych materiałów, w szczególności informacji zawartych w meldunku, są obowiązani opracować analizę przyczyn i okoliczności wydarzenia nadzwyczajnego.

Kopię zaakceptowanej analizy przyczyn i okoliczności wydarzenia nadzwyczajnego niezwłocznie przesyła się do komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji właściwej w sprawach prewencji, komórki organizacyjnej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji właściwej w sprawach kontroli oraz jednostki organizacyjnej Policji, której policjanci wykonywali konwój lub doprowadzenie.

W terminie do 2 miesięcy od dnia wydarzenia nadzwyczajnego, kierownik komórki konwojowej komendy wojewódzkiej (Stołecznej) Policji przesyła do komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji właściwej w sprawach prewencji meldunek uzupełniający do analizy, dotyczący sposobu realizacji zawartych w niej wniosków. [11]

PRZYCZYNY WYDARZEŃ NADZWYCZAJNYCH

Na podstawie meldunków i analiz przesłanych do Biura Prewencji KGP stwierdzić należy, że najczęstszymi przyczynami wydarzeń nadzwyczajnych do których dochodzi podczas realizacji konwojów i doprowadzeń jest:

- pozostawienie osoby doprowadzanej lub konwojowanej bez należytego nadzoru,
- brak zaangażowania w realizację zadania oraz bagatelizowanie spoczywających na policjantach obowiązków wynikających z realizacji zadań związanych z ochroną osób doprowadzanych lub konwojowanych,
- odstąpienie lub pobieżne sprawdzenie osoby konwojowanej lub doprowadzanej pod kątem posiadania przez nią przedmiotów mogących stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia, przed rozpoczęciem konwoju lub doprowadzenia,
- brak prawidłowej, samodzielnej oceny sytuacji,
- stosowanie jednakowego schematu postępowania podczas doprowadzenia lub konwojowania osób, lecz nieadekwatnego do zaistniałej sytuacji – rutyna,

[11] Tamże, § 44.

- odstąpienie od stosowania środka przymusy bezpośredniego, mimo istniejących ku temu podstaw,
- niestosowanie wobec osób pozbawionych wolności wzmożonych środków ostrożności,
- brak doświadczenia i profesjonalnego przygotowania policjantów kierowanych do wykonywania doprowadzeń lub konwojów osób.

Podkreślić należy, że obszar i charakter realizowanych przez Policję zadań, w szczególności podejmowane czynności w zakresie realizacji konwojów i doprowadzeń osób, w sposób szczególny narażony jest na zaistnienie wydarzeń nadzwyczajnych. Dlatego też przedmiotowa problematyka, a w szczególności przyczyny i okoliczności wydarzeń nadzwyczajnych, do których dochodzi podczas tych zadań, pozostają w szczególnym zainteresowaniu kierownictwa Komendy Głównej Policji.

Tym samym istotną kwestią jest zwrócenie szczególnej uwagi na jakość meldunków sporządzanych z wydarzenia nadzwyczajnego, a następnie analiz tych wydarzeń.

Pamiętać należy, iż rzetelne sporządzanie tych opracowań ma na celu wyjaśnienie przyczyn i okoliczności zaistniałego zdarzenia, a co za tym idzie również wyartykułowanie popełnianych błędów i formułowanie wniosków, tak aby w przyszłości móc podejmować i ukierunkować konkretne działania służące ich eliminowaniu i tym samym zapobieganiu wydarzeniom nadzwyczajnym.[12]

INTERPRETACJA POJĘCIA „DOPROWADZENIE" NA POTRZEBY REALIZACJI KONWOJÓW

Niezmiernie istotną kwestię w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania wydarzeniom nadzwyczajnym stanowi właściwa interpretacja poszczególnych kategorii wydarzeń, co wpływa nie tylko na ich prawidłową kwalifikację, lecz także na ujawnianie ich rzeczywistej liczby. Podkreślić w tym miejscu należy, iż podstawowym celem gromadzenia informacji o wydarzeniach nadzwyczajnych, jak również prowadzonej w tym obszarze analizy jest eliminacja popełnianych przez policjantów błędów, nie zaś ich karanie. Posiadanie bowiem informacji w tym zakresie stanowi istotny czynnik, który pozwala na bieżące i bezpośrednie podejmowanie działań ukierunkowanych na zapobieganie tym niepożądanym zjawiskom, a tym samym podnoszenie poziomu bezpieczeństwa wykonywanych przez policjantów zadań.

Ważnym aspektem w tym obszarze jest również możliwość wykorzystywania materiałów z zaistniałych wydarzeń w procesie szkolenia policjantów, w tym również w ramach lokalnego doskonalenia zawodowego. Ujawnione błędy stanowić mogą bowiem doskonałą bazę „złych praktyk", których nagłaśnianie służy uświadamianiu policjantów o ewentualnych zagrożeniach wynikających choćby z rutyny bądź braku należytej ostrożności.

Z docierających do Biura Prewencji KGP informacji wynika jednak, że pomimo wielokrotnie kierowanych w tym zakresie wystąpień i opinii, w dalszym ciągu pewne wątpliwości budziła interpretacja pojęcia „doprowadzenie", co skutkowało problemami z prawidłową kwalifikacją wydarzeń nadzwyczajnych w tym obszarze.

Mając powyższe na uwadze, zgodnie z aktualną (obowiązującą od 2010 roku) interpretacją „doprowadzenie", o którym mowa w treści § 1 ust. 3 pkt 3 Zarządzenia nr 360 Komendanta Głównego Policji (…), jest to zespół czynności związanych nie tylko z przemieszczaniem osoby, ale wszelkie podejmowane czynności wobec tej osoby, a wykonywane od czasu podjęcia decyzji o realizacji wobec osoby jakichkolwiek czynności służbowych, do czasu zwolnienia tej osoby po realizacji tychże, czy też umieszczenia tej osoby w miejscu

[12] Informacja dot. stanu realizacji przez Policję w 2020 r. konwojów i doprowadzeń osób na polecenie uprawnionych organów. Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, Warszawa, luty 2021 r.

wskazanym przepisami prawa lub określonym przez uprawniony organ.

Podkreślenia wymaga, iż problematyka związana z wydarzeniami nadzwyczajnymi, a w szczególności kwestie dotyczące rozpoznania mechanizmu, przyczyn i okoliczności ich zaistnienia, ma szczególnie istotne znaczenie, zarówno w szeroko rozumianym wymiarze funkcjonalnym jak i edukacyjnym. Zatem przyjęcie tak szerokiej interpretacji ukierunkowane zostało na wskazywanie i wyszczególnianie błędów popełnianych przez policjantów w trakcie realizacji czynności służbowych i służyć ma przede wszystkim eliminacji nieprawidłowości będących m.in. przyczyną wydarzeń nadzwyczajnych.[13]

WYDARZENIA NADZWYCZAJNE – UJĘCIE STATYSTYCZNE

Z przesyłanych do Biura Prewencji Komendy Głównej Policji analiz wynika, że w 2020 roku, podczas realizacji konwojów i doprowadzeń odnotowano łącznie 268 wydarzeń nadzwyczajnych (o 19 więcej niż w 2019 roku). Spośród wszystkich przypadków wydarzeń nadzwyczajnych – 265 zaistniało, gdy konwoje i doprowadzenia wykonywali policjanci z innych komórek organizacyjnych niż konwojowa. Natomiast pozostałe 3 wydarzenia zaistniały podczas realizacji tych zadań przez etatowe komórki konwojowe (o 1 więcej w porównaniu z rokiem 2019).

W 2020 roku największą liczbę wydarzeń nadzwyczajnych odnotowano na terenie garnizonu wielkopolskiego (32) oraz śląskiego (31), gdzie wszystkie zaistniały, gdy konwoje i doprowadzenia osób wykonywali policjanci z innych komórek organizacyjnych niż konwojowa.

Natomiast najmniej wydarzeń nadzwyczajnych odnotowano w garnizonach: kujawsko-pomorskim (4), lubelskim (5) oraz podlaskim (7). Analizując zaistniałe wydarzenia nadzwyczajne, które odnotowano podczas realizacji zadań przez policjantów z komórek konwojowych, jedno wydarzenie odnotowano podczas realizacji zadań przez policjantów komórki konwojowej Komendy Stołecznej Policji, natomiast dwa wydarzenia zaistniały na terenie garnizonu zachodniopomorskiego.[14]

ANALIZA POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII WYDARZEŃ NADZWYCZAJNYCH

W 2020 roku odnotowano 232 ucieczki, co w porównaniu do 2019 roku stanowi wzrost o 20 przypadków. W analizowanym okresie odnotowano również 1 wydarzenie w kategorii usiłowanie uwolnienia osoby (6 w 2019 roku). Natomiast w kategorii zamach na zdrowie lub życie odnotowany został nieznaczny wzrost, łącznie o 1 wydarzenie w porównaniu z 2019 rokiem, co stanowiło w rezultacie 5 przypadków.

Ponadto w porównaniu z 2019 rokiem, w 2020 roku odnotowano taką samą ilość prób samobójczych, tj. 3, natomiast nastąpił wzrost liczby zgonów – z 24 do 26. Szczególnego podkreślenia wymaga, iż w 2020 roku nie odnotowano przypadku, gdy osoby pozostające pod nadzorem policjantów dokonały skutecznego targnięcia się na swoje życie.

Należy zauważyć, że po raz kolejny, najliczniejszą kategorię wydarzeń nadzwyczajnych zaistniałych podczas realizacji konwojów i doprowadzeń stanowiły ucieczki, których było 232, czyli ponad 86% wszystkich wydarzeń zaistniałych w tym obszarze (w 2020 roku odnotowano największą ich liczbę w ciągu ostatnich lat).

[13] Informacja dot. stanu realizacji przez Policję w 2020 r. konwojów i doprowadzeń osób na polecenie uprawnionych organów. Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, Warszawa, luty 2021 r.

[14] Informacja dot. stanu realizacji przez Policję w 2020 r. konwojów i doprowadzeń osób na polecenie uprawnionych organów. Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, Warszawa, luty 2021 r.

Szczegółowa analiza zaistniałych ucieczek wskazuje, że aż z 229 z nich zaistniało, gdy zadania konwojowe wykonywali policjanci spoza etatowych komórek konwojowych. Natomiast w 2020 roku odnotowano 3 wydarzenia nadzwyczajne zaistniałe podczas realizowanych zadań przez komórki (2 ucieczki z pojazdu oraz 1 ze szpitala podczas badań lekarskich).

Wnikliwa analiza wszystkich wydarzeń nadzwyczajnych wykazuje, że w dalszym ciągu najczęściej dochodzi do nich podczas czynności związanych z legitymowaniem. W trakcie oczekiwania na wynik sprawdzenia osoby wobec których podejmowano czynności (jak się później częstokroć okazywało poszukiwane), wykorzystując nieuwagę funkcjonariuszy i pozostawienie ich bez należytego nadzoru, podejmowały ucieczkę.

Odnotowano także znaczny wzrost wydarzeń nadzwyczajnych w kategorii ucieczki z jednostek Policji, z 11 odnotowanych w 2019 roku przypadków do 28 w 2020 roku (wzrost o 154%).

Struktura ucieczek w 2020 roku

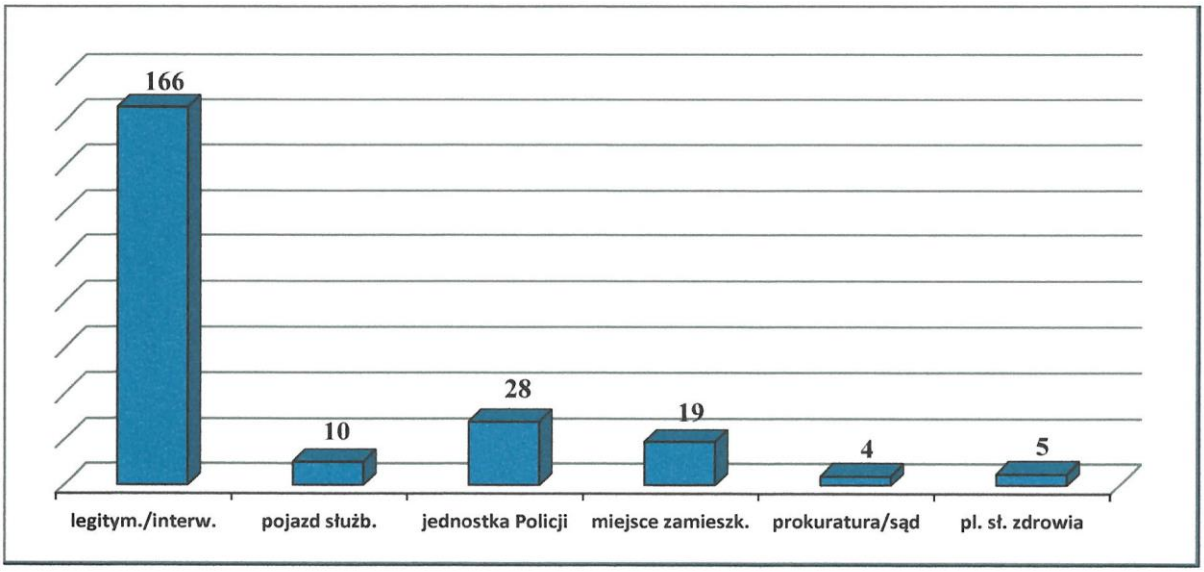

Źródło: Opracowanie WK Biura Prewencji KGP w oparciu o informacje przekazane przez KWP/KSP.

Wśród kategorii zamach na zdrowie lub życie najczęściej występującymi przypadkami były zamachy na własne zdrowie osób konwojowanych lub doprowadzanych. Odnotowano także jeden przypadek w kategorii usiłowania zabójstwa funkcjonariusza Policji.

Poddając analizie zaistniałe wydarzenia w kategorii zgon, należy stwierdzić, że większość z nich dotyczyła osób nietrzeźwych, często odnalezionych leżących na ulicy, wobec których interwencja podejmowana była z uwagi na okoliczności zagrażające ich życiu lub zdrowiu. W analizowanym okresie czasu odnotowano trzy próby targnięcia się na własne życie przez osobę doprowadzaną, natomiast nie odnotowano wydarzeń nadzwyczajnych w kategorii samobójstwa. Podkreślić należy, iż specyfika zaistnienia tego typu wydarzeń wskazuje na konieczność bezwzględnego realizowania obowiązku sprawowania stałego, bezpośredniego nadzoru nad osobami konwojowanymi lub doprowadzanymi, jak

również dokonywania ich sprawdzenia pod kątem posiadana przedmiotów mogących stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia. Nienależyta realizacja czynności stanowi bowiem realne zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno osób uczestniczących jak bezpieczeństwa konwoju bądź doprowadzenia.[1]

DANE STATYSTYCZNE

W 2020 roku Policja podczas realizacji 113 619 konwojów przekonwojowała na polecenie uprawnionych organów 144 682 osoby, to jest o 62 343 osoby mniej niż w roku 2019. Do realizacji zadań konwojowych skierowano na zasadzie wielokrotności 215 201 (262 953 w 2019 roku) policjantów, którzy przepracowali 1 267 770 (1 557 538 w 2019 roku) godzin i przejechali 10 922 254 (11 823 675 w 2019 roku) kilometry.

Konwoje osób zrealizowane na zarządzenie:

- sądów, w tym:
  - osób dorosłych - 101.650 (153.153 w 2019 r.),
  - osób nieletnich - 2.313 (2.854 w 2019 r.),

- prokuratorów, w tym:
  - osób dorosłych - 40.671 (50.945 w 2019 r.),
  - osób nieletnich - 48 (73 w 2019 r.).[2]

W 2020 roku policjanci z komórek konwojowych i Policji Sądowej konwojowali 141 706 osób, co stanowi 98% ogólnej liczby konwojowanych osób. Do wykonania tych zadań skierowano na zasadzie wielokrotności 207 282 policjantów, to jest 96% wszystkich policjantów skierowanych do realizacji zadań związanych z konwojowaniem osób. Natomiast do realizacji zadań związanych z konwojowaniem osób, w 2020 roku skierowano na zasadzie wielokrotności 7 919 funkcjonariuszy z innych komórek niż konwojowe, którzy łącznie konwojowali 2 976 osób. Spośród 41 436 niewykonanych w 2020 roku zarządzeń, w 561 przypadkach brak ich realizacji zależny był od Policji.[3]

[1] Informacja dot. stanu realizacji przez Policję w 2020 r. konwojów i doprowadzeń osób na polecenie uprawnionych organów. Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, Warszawa, luty 2021 r.
[2] Tamże.
[3] Tamże.

KOSZT REALIZACJI KONWOJÓW

Koszt realizacji konwojów osób pozbawionych wolności w latach 2018–2020
(Wydziały Konwojowe KWP/KSP)

REALIZACJA KONWOJÓW OSÓB POZBAWIONYCH WOLNOŚCI 2018 - 2020								
	Siły i środki kierowane do realizacji konwojów				Koszty realizacji konwojów			
	2018	2019	2020	RAZEM	2018	2019	2020	RAZEM
Liczba przekonwojowanych	202635	203432	141706	547773				
Liczba konwojów	136080	138458	110521	385059				
Liczba policjantów	269041	253665	207282	729988				
Liczba godzin	1553281	1536471	1248256	4338008	37667064	46893089	41629351	126189504
Liczba kilometrów	11456157	11588858	10682366	33727381	16611428	15181403	11536955	43329786
Delegacje służbowe					628036	574835	449903	1652774
RAZEM					54906528	62649327	53616209	171172064

Źródło: Opracowanie WK Biura Prewencji KGP w oparciu o dane z bazy SESPol oraz informacje przekazane przez KWP/KSP.

Dla potrzeb analizy poniesionych wydatków w przedmiotowym obszarze przyjęto następujące założenia. Na podstawie przekazanych przez Biuro Finansów KGP informacji w sprawie przeciętnego miesięcznego uposażenia policjantów w 2020 roku, przyjęto średni koszt przepracowania 1 godziny przez policjanta na poziomie 33,35 zł. Informacja uzyskana z Biura Logistyki Policji KGP była podstawą do przyjęcia średniego kosztu przejazdu przejechania 1 km pojazdami służbowymi, wykorzystywanymi do realizacji zadań konwojowych. Przedmiotowe koszty wyniosły odpowiednio: w 2018 roku – 1,45 zł, w 2019 roku – 1,31 zł, w 2020 roku – 1,08 zł. Natomiast dane dotyczące poniesionych wydatków z tytułu podróży służbowych policjantów uzyskane zostały od poszczególnych garnizonów Policji. W analizowanym okresie w ramach 385 059 konwojów przetransportowano łącznie 547 773 osoby pozbawione wolności. Do realizacji tych czynności zaangażowanych zostało na zasadzie wielokrotności 729 988 policjantów.

Powstałe z tytułu konwojowania osób pozbawionych wolności koszty, kształtują się na poziomie 171 172 064 zł, z czego 126 189 504 dotyczy wykonywania obowiązków służbowych przez policjantów, 43 329 786 zł to koszty przejechanych w tym okresie kilometrów (bez uwzględnienia napraw, przeglądów pojazdów), natomiast 1 652 774 zł odnosi się do kosztów pobytu policjantów w delegacjach służbowych.[1]

PRZYKŁADY WYDARZEŃ NADZWYCZAJNYCH, DO KTÓRYCH DOSZŁO NA TERENIE KRAJU

UCIECZKA

Policjanci Wydziału Kryminalnego doprowadzili do prokuratury mężczyznę podejrzewanego o popełnienie przestępstwa. Został on umieszczony w pokoju przesłuchań na parterze budynku. Po uzyskaniu informacji o zachowaniu mężczyzny podczas doprowadzenia, asesor prowadząca sprawę poleciła policjantom zdjąć kajdanki, a następnie opuścić pomieszczenie. W po-

[1] Tamże.

koju pozostał obrońca zatrzymanego. W pewnym momencie z pokoju wyszła asesor i wówczas podeszli do niej policjanci w celu ustalenia dalszego trybu postępowania. Zatrzymany wykorzystał ten moment i po otwarciu okna zaczął uciekać w kierunku pobliskiego osiedla. Policjanci natychmiast podjęli pościg, który jednak nie doprowadził do zatrzymania mężczyzny.[2]

Policjanci Wydziału Kryminalnego po zakończeniu posiedzenia w sądzie w sprawie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, doprowadzili zatrzymanego do radiowozu w celu przewiezienia go do aresztu śledczego. Mężczyźnie założyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu. W pewnej chwili zatrzymany gwałtownie wyrwał się z zastosowanego chwytu transportowego, wbiegł na ulicę, gdzie został potrącony przez przejeżdżający samochód. Mężczyzna został zatrzymany przez jednego z policjantów. Wezwany zespół ratownictwa medycznego przewiózł go do szpitala w celu przeprowadzenia specjalistycznych badań. Obrażenia, których doznał nie wymagały jego hospitalizacji.[3]

Policjanci Wydziału Kryminalnego doprowadzili do prokuratury, a następnie do sądu mężczyznę, wobec którego zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Z uwagi na brak możliwości osadzenia mężczyzny w areszcie śledczym podjęta został decyzja o umieszczeniu go w PDOZ. Wobec mężczyzny policjanci zastosowali kajdanki na ręce trzymane z przodu. Po dojechaniu na miejsce razem z doprowadzonym zaczęli kierować się po schodach do wejścia do jednostki Policji. W trakcie przejścia mężczyzna trzymany był przez jednego z policjantów za rękę. W pewnym momencie gwałtowanie wyszarpnął się i zaczął uciekać. Policjanci natychmiast podjęli pościg i po około 100 metrach ujęli mężczyznę.[4]

Policjanci Wydziału Kryminalnego w okratowanym pomieszczeniu służbowym jednostki Policji umieścili mężczyznę podejrzewanego o dokonanie przestępstwa, któremu wcześniej odebrali przedmioty niebezpieczne oraz zdjęli kajdanki. Pomieszczenie to znajdowało się w odległości kilku metrów od pomieszczenia służby dyżurnej. Następnie nie informując o tym nikogo pozostawili doprowadzonego mężczyznę bez nadzoru i udali się do innych pomieszczeń po druki procesowe. Gdy po około 10 minutach wrócili zauważyli, że pomimo zamkniętych drzwi do pomieszczenia mężczyzny w nim nie było. W toku dalszych czynności okazało się, że mężczyzna po odgięciu kraty zabezpieczającej wydostał się przez okno na zewnątrz budynku, a następnie oddalił się w nieznanym kierunku.[5]

Policjanci Wydziału Kryminalnego po zakończonych czynnościach w prokuraturze z udziałem mężczyzny podejrzanego o dokonanie przestępstwa, doprowadzili go do pojazdu służbowego, którym mieli pojechać do sądu, gdzie miało się odbyć posiedzenie w przedmiocie tymczasowego aresztowania mężczyzny. Wobec zatrzymanego policjanci zastosowali kajdanki na ręce trzymane z przodu. Jeden z policjantów szedł obok mężczyzny trzymając go za rękę, drugi szedł przed nimi. Kiedy podeszli do samochodu, doprowadzony mężczyzna energicznym ruchem uderzył głową lub barkiem nadzorującego go policjanta powodując u niego chwilowe zachwianie równowagi. Wykorzystując ten moment

[2] Informacja 2/21 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.
[3] Tamże.

[4] Informacja 6/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.
[5] Tamże.

mężczyzna podjął ucieczkę, jednak po krótkim pościgu został zatrzymany.[6]

ŚMIERĆ OSOBY

Policjantom Wydziału Konwojowo – Ochronnego zlecono realizację doprowadzenia mężczyzny do Aresztu Śledczego. W trakcie pobierania go w PDOZ, zatrzymany gorzej się poczuł – miał drgawki. Zapewnił jednak policjantów, że czuje się dobrze i nie wymaga interwencji lekarskiej. Mężczyzna przed osadzeniem w pomieszczeniu nie był badany przez lekarza, a w trakcie pobytu nie zgłaszał żadnych problemów zdrowotnych. Po przewiezieniu do jednostki penitencjarnej przekazany został funkcjonariuszowi Służby Więziennej, który przystąpił do przeszukania osoby. W tym czasie policjanci udali się do dyżurnego i ewidencji aresztu. W pewnym momencie zatrzymany stracił przytomność. Pomimo udzielonej pomocy, mężczyzna zmarł.[7]

Dyżurny jednostki Policji skierował na interwencję policjantów Wydziału Patrolowo – Interwencyjnego. Ze zgłoszenia wynikało, że na klatce schodowej jednego z bloków leży nietrzeźwy mężczyzna. Na miejscu policjanci ustalili, że mężczyzna jest bezdomny. Z uwagi na powyższe podjęli decyzję o przewiezieniu go w celu wytrzeźwienia do PDOZ, po uprzednim wykonaniu badań lekarskich. W trakcie przejazdu nadzorował go jeden z policjantów, mężczyzna był przytomny, cały czas niezrozumiale bełkotał. Gdy wjechali na parking wewnętrzny jednostki Policji policjanci otworzyli drzwi do przedziału dla zatrzymanych. Wówczas zobaczyli, że mężczyzna siedział z głową opuszczoną do dołu i nie reagował na wezwania. Wynieśli go z radiowozu i ułożyli na ziemi. Po sprawdzeniu funkcji życiowych okazało się, że mężczyzna nie oddychał, dlatego też przystąpili do udzielania mu pomocy. Jednocześnie o zaistniałym zdarzeniu poinformowali dyżurnego. Który wezwał karetkę pogotowia. Pomimo udzielonej pomocy mężczyzna zmarł.[8]

Policjanci Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego zostali skierowani na interwencję. Na jednej z posesji zastali mężczyznę, który przebywał na balkonie i dobijał się do okien domu. Gdy zauważył policjantów, zbiegł z balkonu w kierunku drzwi wejściowych do domu. Mężczyzna zachorował się agresywnie i zaczął rzucać w kierunku policjantów różnymi przedmiotami. Policjanci podjęli decyzje o użyciu ręcznego miotacza substancji obezwładniającymi, co nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, ponieważ mężczyzna w dalszym ciągu nie reagował na wydawane polecenia i stawał się coraz bardziej agresywny. Wówczas zastosowali wobec niego taser, jednak strzał okazał się niecelny ponieważ mężczyzna uchylił się. W pewnej chwili mężczyzna chwycił leżący nóż i zaczął iść w stronę policjantów. Będąc przed nimi przewrócił się i upuścił nóż. Jednak gdy wstał, zaczął zadawać policjantom ciosy pięściami i nadal nie reagował na wydawane polecenia. Wówczas policjanci, wykorzystując siłę fizyczną i taser (z przyłożenia) obezwładnili go, co umożliwiło założenie kajdanek. Po chwili mężczyzna stracił przytomność. Policjanci wezwali karetkę pogotowia i przystąpili do jego reanimacji, którą prowadzili do czasu przyjazdu ratowników medycznych. Pomimo udzielonej pomocy mężczyzna zmarł.[9]

Policjanci Ogniwa Patrolowo – Interwencyjnego z polecenia dyżurnego jednostki podjęli interwencję wobec mężczyzny leżącej na przystanku autobusowym. Osoba znana im była z wcześniejszych,

[6] Tamże.

[7] Informacja 11/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

[8] Informacja 11/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

[9] Tamże.

wielokrotnych interwencji związanych z nadużywaniem alkoholu. Z powodu nietrzeźwości kobieta nie była w stanie samodzielnie przemieszczać się, a kontakt z nią był utrudniony. Mając na uwadze jej stan zdrowia oraz długi czas oczekiwania na przyjazd karetki pogotowia, policjanci podjęli decyzję o przewiezieniu jej do oddalonej o około 100 metrów izby wytrzeźwień, gdzie miałby zapewnioną pomoc personelu medycznego. Na czas przejazdu kobieta umieszczona została w pozycji leżącej w przedziale dla osób konwojowanych. W trakcie transportu kobiety z radiowozu do budynku izby wytrzeźwień, sanitariusz udzielający policjantom pomocy stwierdził u niej ustanie funkcji życiowych. Natychmiast wezwano lekarza i karetkę pogotowia ratunkowego, a następnie przystąpiono do reanimacji. Pomimo udzielonej pomocy kobieta zmarła.[10]

Policjanci Zespołu Patrolowo – Interwencyjnego skierowani zostali na interwencję, której powodem było agresywne zachowanie mężczyzny będącego pod wpływem środków odurzających. Policjantom wskazano pokój, w którym przebywał mężczyzna w towarzystwie swojej partnerki. Był pobudzony, nerwowo chodził po pokoju, uderzał rękoma w meble i skakał po łóżku. Nie reagował na wydawane polecenia, wkładał ręce do ust, wykrzykiwał, że *„wypił kwas, gardło go pali, nie ma już gardła, twarz ma spaloną”*. Dyżurny jednostki skierował na miejsce interwencji drugi patrol. Policjanci z powodu coraz agresywniejszego zachowania mężczyzny wielokrotnie ponaglali przyjazd karetki pogotowia. W pewnym momencie mężczyzna chwycił za barki jednego z policjantów. Wówczas został obezwładniony i położony na łóżku, a następnie założono mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Pomimo tego mężczyzna dalej zachowywał się agresywnie. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni zrobili mężczyźnie zastrzyk, a po chwili stwierdzili u niego ustanie funkcji życiowych. Natychmiast przystąpili do reanimacji. Pomimo udzielonej pomocy, mężczyzna zmarł.[11]

Do jednostki Policji doprowadzony został mężczyzna poszukiwany w celu odbycia kary pozbawienia wolności. Po uprzednim założeniu kajdanek na ręce trzymane z tyłu został umieszczony w pokoju, gdzie nadzorowany był przez jednego z policjantów. Zatrzymany poprosił o umożliwienie mu skorzystania z toalety, dlatego też policjant podjął decyzję o przepięciu kajdanek na ręce trzymane z przodu. Po powrocie do pokoju zatrzymany wykorzystał nieuwagę policjanta i uwolnił jedną rękę z ogniwa kajdanek, po czym wybiegł na korytarz, a następnie przez niezabezpieczone drzwi na parking wewnętrzny gdzie przez otwarta bramę wjazdową kontynuował ucieczkę. Bezpośredni pościg doprowadził do jego zatrzymania.[12]

USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Policjanci z Ogniwa Patrolowo – Interwencyjnego zostali skierowani na interwencję. Pod wskazanym adresem zastali mężczyznę z ranami ciętymi całego ciała oraz kłutymi klatki piersiowej i brzucha. W mieszkaniu przebywała także kobieta, która w rękach trzymała noże. Policjanci niezwłocznie przystąpili do udzielenia mężczyźnie pomocy przedmedycznej. W tym czasie kobieta wyszła na podwórko i grożąc pozbawieniem życia jednemu z mieszkańców kamienicy, ruszyła w jego

[10] Informacja 3/21 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

[11] Informacja 3/21 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

[12] Informacja 6/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

stronę. Policjanci zaalarmowani krzykami wybiegli z mieszkania. Wezwali kobietę do odrzucenia noży i zachowania zgodnego z prawem, jednak kobieta nie reagowała na wydawane polecenia. Dalej zachowywała się agresywnie, a próby jej obezwładnienia nie przyniosły rezultatu. Ostrzeżono ją o możliwości użycia broni palnej, pomimo tego kobieta w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie i nie reagowała na wydawane polecenia. Jeden z policjantów oddał strzał ostrzegawczy, wówczas kobieta nie odrzucając noży ruszyła w jego stronę. Policjant w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na swoje życie i zdrowie użył wobec niej broni palnej, oddając w jej kierunku dwa strzały, które spowodowały jej zranienie. Policjanci niezwłocznie przystąpili do udzielenia jej pomocy przedmedycznej, jednocześnie wzywając karetkę pogotowia ratunkowego. Kobieta przewieziona została do szpitala, gdzie pomimo udzielonej pomocy zmarła.[13]

ZAMACH NA ŻYCIE LUB ZDROWIE

Policjanci wydziału kryminalnego doprowadzili do jednostki Policji mężczyznę poszukiwanego w celu odbycia kary pozbawienia wolności. Posadzili go na krześle w odległości około 1,5 metra od biurka, na którym znajdowały się różne przybory biurowe. Bezpośredni nadzór nad zatrzymanym sprawował jeden z policjantów, drugi w tym czasie sporządzał dokumentację. W związku z tym, że zatrzymany zaczął uskarżać się na stan zdrowia, wezwana została karetka pogotowia. W pewnym momencie zatrzymany energicznie wstał z krzesła i podbiegł do biurka. Zanim został obezwładniony, pomimo założonych kajdanek udało mu się chwycić leżący na biurku nożyk do cięcia papieru i przeciąć nim skórę lewego nadgarstka. Gdy policjanci obezwładnili zatrzymanego zdjęli mu kajdanki i opatrzyli ranę. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni (pomimo powierzchownych ran), zdecydowali o przewiezieniu zatrzymanego na konsultację do szpitala psychiatrycznego, gdzie pozostał na obserwacji.[14]

Policjanci wydziału dw. z cyberprzestępczością na polecenie prokuratora doprowadzili do pomieszczenia dla doprowadzonych do czynności procesowych mężczyznę podejrzanego o popełnienie przestępstwa. Został on umieszczony w jednym z dwóch okratowanych pokoi, które usytuowane było w głębi pomieszczenia. W drugim pokoju bliżej drzwi wejściowych umieszczony był inny mężczyzna. Zatrzymanym umożliwiono palenie papierosów. Pomimo tego, że pomieszczenie było wietrzone to i tak było w nim duszno i unosił się dym papierosowy. Dlatego też nadzór nad zatrzymanymi sprawował tylko jeden policjant. Pozostali stali w łączniku. W pewnym momencie policjant zauważył, że mężczyzna wykorzystując sznurowadła, których jeden koniec przywiązał do kraty, a drugi wokół szyi, próbuje się powiesić. Zaalarmował innych policjantów, którzy natychmiast podbiegli do kraty i unieśli mężczyznę uniemożliwiając tym samym zaciśnięcie pętli. Po otwarciu drzwi odcięli sznurowadła i ułożyli mężczyznę na podłodze. Następnie przystąpili do udzielania mu pomocy, jednocześnie wzywając karetkę pogotowia ratunkowego. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni podjęli decyzję o przewiezieniu mężczyzny na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie pozostał na obserwacji.[15]

SPOSTRZEŻENIA

W 2020 roku odnotowano znaczny spadek liczby osób pozbawionych wolności, konwojowanych z jednostek peniten-

[13] Tamże.

[14] Informacja 11/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

[15] Tamże.

cjarnych, schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych. W stosunku do roku 2019 liczba osób konwojowanych w roku 2020 zmniejszyła się z 207 025 osób do 144 682 osób, tj. o 62 343 osoby (spadek o 30%). Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest ogłoszony na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, a co z tym związane, znaczne ograniczenie liczby zlecanych przez organy wymiaru sprawiedliwości czynności w zakresie realizacji zadań konwojowych.

W związku z ogłoszonym stanem epidemii, z dniem 18 marca 2020 roku do odwołania zawieszono realizację konwojów etapowych, o którym mowa w Rozdziale 4 Zarządzenia nr 360 Komendanta Głównego Policji (…).

Podkreślić należy wysoki poziom wywiązywania się Policji z realizacji wszystkich zlecanych przez uprawnione organy zadań w zakresie konwojowania osób pozbawionych wolności. W 2020 roku konwojowano 144 682 osoby. Liczba niezrealizowanych w tym zakresie zarządzeń wynosi 41 436, przy czym z przyczyn niezależnych od Policji 40 875, co stanowi 99% wszystkich niezrealizowanych zarządzeń, a w stosunku do wszystkich zleconych zadań 22%. Zaś liczba niezrealizowanych zarządzeń z przyczyn zależnych od Policji wynosi 561 przypadków, co stanowi 1% wszystkich niezrealizowanych zarządzeń, a w stosunku do wszystkich zleconych zadań 0,30%.

W porównaniu z 2019 rokiem, w 2020 roku odnotowano znaczny wzrost liczby wydarzeń nadzwyczajnych do których doszło podczas realizacji konwojów i doprowadzeń (z 249 do 268), przy jednoczesnym spadku (o ponad 30%) liczby przekonwojowanych osób. W dalszym ciągu odnotowywane są przypadki niezrealizowania przez jednostki organizacyjne Policji obowiązku wynikającego z § 43 Zarządzenia nr 360 KGP (…), tj. niezwłocznego przesyłania do komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji właściwej w sprawach prewencji kopii notatki sporządzonej przez dowódcę konwoju lub policjanta odpowiedzialnego za wykonanie doprowadzenia po zaistnieniu wydarzenia nadzwyczajnego. Pomimo podejmowanych działań w zakresie podnoszenia poziomu realizowanych zadań, w dalszym ciągu zauważalne jest lekceważenie obowiązujących przepisów przez policjantów wykonujących czynności w zakresie konwojowania i doprowadzania osób.

Koniecznym jest zintensyfikowanie działań podejmowanych w przedmiocie przeciwdziałania wydarzeniom nadzwyczajnym, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru doprowadzeń osób, realizowanych przez policjantów innych służb niż konwojowa.[16]

WNIOSKI

W celu zapewnienia właściwego poziomu realizacji zadań związanych z konwojowaniem i doprowadzaniem osób, a w szczególności dążąc do zminimalizowania ilości wydarzeń nadzwyczajnych zasadnym będzie:

1. Sprawowanie stałego nadzoru nad realizacją zadań z zakresu organizacji i realizacji konwojów i doprowadzeń osób, w szczególności w zakresie:
   a) prawidłowego przeprowadzenia odpraw do służby, w czasie których należy między innymi:
      - wskazywać szczegółowy zakres i sposób wykonywania zadań związanych z konwojowaniem bądź doprowadzaniem osób,
      - weryfikować wiedzę policjantów w zakresie uregulowań prawnych,

[16] Informacja 11/20 Biura Prewencji Komendy Głównej Policji dotycząca wybranych wydarzeń nadzwyczajnych, zaistniałych w poszczególnych garnizonach podczas realizacji konwojów i doprowadzeń oraz pełnienia służby w policyjnych miejscach prawnej izolacji.

jak również taktyki i sposobu realizowanych zadań,
- wskazywać na ewentualne zagrożenia dla konwoju lub doprowadzenia jak i przedsięwzięcia zmierzające do ich eliminacji,
- zwracać uwagę na stwierdzone nieprawidłowości podczas realizacji zadań, które skutkowały zaistnieniem wydarzenia nadzwyczajnego,

b) wyznaczania na dowódców konwoju lub będących odpowiedzialnymi za doprowadzenie policjantów posiadających doświadczenie jak i wiedzę w tym zakresie,

c) zakazu kierowania policjantów do realizacji zadań związanych z konwojowaniem i doprowadzaniem osób, nieposiadających przeszkolenia w zakresie metod i form wykonywania konwojów i doprowadzeń.

2. Realizowanie obowiązku wynikającego z § 43 Zarządzenia nr 360 KGP (…), tj. niezwłocznego przesyłania do komórki organizacyjnej Komendy Głównej Policji właściwej w sprawach prewencji kopii notatki sporządzonej przez dowódcę konwoju lub policjanta odpowiedzialnego za wykonanie doprowadzenia po zaistnieniu wydarzenia nadzwyczajnego.
3. Podejmowanie działań na rzecz uświadamiania policjantów realizujących interwencje i doprowadzenia osób, aby w każdym przypadku realizacji tego typu zadań dokonywali oceny sytuacji w zakresie:

a) przyjętej taktyki podczas przeprowadzania interwencji wobec osób nietrzeźwych, z zaburzeniami psychicznymi, posiadających obrażenia ciała lub z którymi utrudniony jest kontakt,

b) stosowania adekwatnych do okoliczności środków przymusu bezpośredniego.

4. Szczegółowe analizowanie zaistniałych wydarzeń nadzwyczajnych oraz niezwłoczne wdrażanie wynikających z nich wniosków.
5. Wyciąganie konsekwencji dyscyplinarnych wobec policjantów winnych zaniedbań i nieprawidłowości w odniesieniu do realizowanych zadań.
6. Wykorzystanie w procesie lokalnego doskonalenia zawodowego zawartych w przekazywanych informacjach przykładów, w których nieprawidłowe wykonywanie obowiązków służbowych doprowadziło do wydarzeń nadzwyczajnych.[17]

Należy pamiętać, że w trakcie pełnienia służby konwojowej, ale także w trakcie całej swojej służby policjant zobowiązany jest do:

- wykonywania obowiązków służbowych z należytą starannością i uczciwością,
- poszanowania godności ludzkiej w trakcie podejmowanych działań,
- przestrzegania i ochrony praw człowieka, z uwzględnieniem m.in. bezwzględnego zakazu stosowania tortur bądź nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania,
- stosowania w praktyce przepisów regulujących przypadki, zasady, warunki, sposoby użycia ŚPB i broni palnej,
- zachowania bezstronności wykluczającej jakiekolwiek uprzedzenia lub formy dyskryminacji,

[17] Informacja dot. stanu realizacji przez Policję w 2020 r. konwojów i doprowadzeń osób na polecenie uprawnionych organów. Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, Warszawa, luty 2021 r.

- brania pod uwagę panujących zwyczajów, tradycji, norm kulturowych i religijnych itp.,
- reagowania adekwatnie do okoliczności w sytuacjach emocjogennych,
- właściwego postępowania z ofiarami przestępstw – udzielania możliwie wszechstronnej pomocy, dbania o zachowanie dyskrecji, ograniczenia ryzyka powtórnej wiktymizacji itd.,
- wystrzegania się korupcji w każdej postaci i aktywnego zwalczania wszelkich jej przejawów,
- niewykorzystywania wykonywanego zawodu do celów prywatnych,
- dbania o pozytywny wizerunek Policji,
- bezwzględnego wystrzegania się sytuacji sprzyjających popełnianiu czynów zabronionych,
- przestrzegania obowiązującego prawa, regulaminów służbowych i innych aktów prawa wewnętrznego w Policji,
- systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych.[18]

Policjant, wykonując zadania służbowe, powinien dostosować swoje zachowanie do sytuacji i cech osób uczestniczących w zdarzeniu oraz wykonywać je według najlepszej woli i wiedzy, z należytą uczciwością, rzetelnością, wykazując się odpowiedzialnością, odwagą i ofiarnością.[19]

Policjant musi również pamiętać, że w toku wykonywanych przez niego czynności służbowych ma obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka, m.in. takich jak: prawo do życia, zakaz tortur czy zakaz dyskryminacji.[20]

[18] Służyć i chronić. Prawa człowieka i prawo humanitarne dla policji i organów bezpieczeństwa państwowego – edycja polska, Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2002, s. 13.

[19] Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta" (Dz. Urz. KGP z 2004 r. Nr 1, poz. 3, §3 i 8.

[20] Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, art. 14 ust. 3, Dz.U. z 2021 r., poz. 1882.

PROCEDURY DOTYCZĄCE DZIAŁANIA PODODDZIAŁÓW ZWARTYCH POLICJI W SYTUACJI, GDY NA MIEJSCU OBECNI SĄ DZIENNIKARZE

podinsp. Artur Andrzejewski, podinsp. Sławomir Banach, podinsp. Tomasz Ratajczak

Zakład Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile

Obecność dziennikarzy podczas demonstracji, imprez czy zgromadzeń powinna służyć głównie do przekazywania rzetelnych informacji, ukazywać bezstronnie przebieg zdarzeń. Jednocześnie jednak może być wykorzystana do monitorowania i nagłaśniania ewentualnych nieprawidłowości.

Szczególną uwagę należy zwrócić na problematykę związaną z naruszeniem praw człowieka, które mogą wystąpić w ich trakcie. Zgodnie z artykułem 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej. Prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice. Dlatego też obecność przedstawicieli środków masowego przekazu jest w pełni zgodne z prawem i nie może być ograniczane w jakikolwiek sposób.

Na organach państwowych ciąży obowiązek ochrony dziennikarzy przed zagrożeniem ich bezpieczeństwa ze strony uczestników tego rodzaju imprez. Nie może on być jednak wykorzystywany jako pretekst do tego, aby w sposób nieuzasadniony ograniczać dziennikarzom możliwość swobodnego relacjonowania. Bardzo ważne jest, aby bezpieczeństwo dziennikarzy oraz swoboda wykonywania przez nich zadań były respektowane zarówno przez służby policyjne zabezpieczające dane wydarzenie, jak i przez jego uczestników. Prawo do relacjonowania np. demonstracji przysługuje dziennikarzom niezależnie od tego, czy zgromadzenia mają legalny czy nielegalny charakter. Agresywny przebieg zgromadzenia czy nielegalna demonstracja mogą tym bardziej uzasadniać dostęp mediów. W tej sytuacji media powinny mieć zapewniony swobodny dostęp do wydarzenia wraz z rejestracją przebiegu interwencji Policji.

Niestety charakterystyka i specyfika demonstracji i zgromadzeń publicznych stanowi zagrożenie nie tylko dla uczestników, ale również osób dokumentujących ich przebieg. Taka sytuacja może powodować, iż wszystkie osoby obecne na miejscu zdarzenia mogą być narażone na skutki użycia przez siły porządkowe środków przymusu bezpośredniego. Przykładami takich zdarzeń mogą być między innymi następujące sytuacje:

24 czerwca 1999 roku Robert Sobkowicz, fotoreporter "Naszego Dziennika" robił zdjęcia demonstracji związkowców z radomskiego Łucznika w Warszawie. Manifestanci rzucali w stronę policjantów śrubami, płytami chodnikowymi, a nawet znakami drogowymi. Funkcjonariusze policji użyli środków przymusu bezpośredniego w postaci pocisków niepenetracyjnych miotanych z broni gładkolufowej. Jedna z kul tra-

fiła Robert Sobkowicza w twarz, stracił prawe oko.

11 listopada 2020 roku podczas marszu niepodległości, fotoreporter "Tygodnika Solidarność", Tomasz Gutry, został zraniony w wyniku użycia przez policję środków przymusu bezpośredniego w postaci pocisków niepenetracyjnych miotanych z broni gładkolufowej. Z obrażeniami twarzy trafił do szpitala, gdzie przeszedł dwugodzinną operację.

Należy się zgodzić, że bezpieczeństwo wszystkich uczestników, w tym również przedstawicieli środków masowego przekazu należy traktować priorytetowo. Dlatego też w celu osiągnięcia wyżej wymienionego celu należałoby rozważyć wprowadzenie następujących rozwiązań, które mogą przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa dziennikarzy, policjantów oraz innych uczestników zgromadzeń i manifestacji.

W chwili obecnej do podstawowych zadań Policji, zgodnie z artykułem 1 ustawy o Policji, należą między innymi ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, a także ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania. Przywracanie naruszanego porządku publicznego najczęściej przyjmuje formę działań pododdziałów zwartych Policji, to jest zorganizowanych i jednolicie dowodzonych grup funkcjonariuszu wykonujących działania prewencyjne w razie zagrożenia lub zakłócenia bezpieczeństwa albo porządku publicznego.

W trakcie wyżej wymienionych działań często dochodzi do użycia przez policjantów różnego rodzaju środków przymusu bezpośredniego. Zgodnie z artykułem 11 ustawy z dnia 24 maja 2013 roku o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej środków przymusu bezpośredniego można użyć lub wykorzystać je w przypadku konieczności podjęcia co najmniej jednego z następujących działań:

1) wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem;
2) odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność uprawnionego lub innej osoby;
3) przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na życie, zdrowie lub wolność uprawnionego lub innej osoby;
4) przeciwdziałania naruszeniu porządku lub bezpieczeństwa publicznego;
5) przeciwdziałania bezpośredniemu zamachowi na ochraniane przez uprawnionego obszary, obiekty lub urządzenia;
6) ochrony porządku lub bezpieczeństwa na obszarach lub w obiektach chronionych przez uprawnionego;
7) nie dotyczy policji
8) przeciwdziałania niszczeniu mienia;
9) zapewnienia bezpieczeństwa konwoju lub doprowadzenia;
10) ujęcia osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą;
11) zatrzymania osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą;
12) pokonania biernego oporu;
13) pokonania czynnego oporu;
14) przeciwdziałania czynnościom zmierzającym do autoagresji.

Na podstawie artykułu 41 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej środki przymusu bezpośredniego mogą być użyte lub wykorzystane przez pododdział zwarty. Zgody na użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego przez pododdział zwarty udzielają w przypadku Policji:

- Komendant Główny Policji,
- właściwy miejscowo komendant wojewódzki (Stołeczny) albo
- osoby przez nich upoważnione.

Zgody na użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego przez pododdział zwarty może udzielić także jego

dowódca, gdy zwłoka w użyciu lub wykorzystaniu tych środków groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia uprawnionego, innej osoby lub mienia lub niebezpieczeństwem zamachu na ważne obiekty, urządzenia lub obszary.

Użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego przez pododdział zwarty następuje na rozkaz dowódcy tego pododdziału.

Bezpośrednio przed wydaniem rozkazu użycia środków przymusu bezpośredniego przez pododdział zwarty jego dowódca wzywa do zachowania zgodnego z prawem, w szczególności do porzucenia broni lub innego niebezpiecznego przedmiotu lub do zaniechania stosowania przemocy, a następnie uprzedza o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego w przypadku niepodporządkowania się temu wezwaniu.

W przypadku braku możliwości nawiązania kontaktu z dowódcą lub w sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu uprawnionego lub innej osoby uprawniony wchodzący w skład pododdziału zwartego może użyć środków przymusu bezpośredniego lub wykorzystać te środki na zasadach określonych w niniejszej ustawie.

Zaprzestanie użycia środków przymusu bezpośredniego przez pododdział zwarty następuje na rozkaz dowódcy lub niezwłocznie po osiągnięciu zamierzonego celu.

Używając środków przymusu bezpośredniego policjanci muszą kierować się następującymi zasadami:

- policjant może użyć środka przymusu bezpośredniego lub broni palnej lub wykorzystać je do celów określonych w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej wyłącznie w zakresie realizacji zadań ustawowych,
- środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je w sposób niezbędny do osiągnięcia celów tego użycia lub wykorzystania, proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, wybierając środek o możliwie jak najmniejszej dolegliwości,
- środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę
- od użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego należy odstąpić, gdy cel ich użycia lub wykorzystania został osiągnięty.
- środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając ich właściwości, które mogą stanowić zagrożenie życia lub zdrowia uprawnionego lub innej osoby,
- w przypadku gdy uzasadniają to okoliczności zdarzenia, uprawniony może użyć jednocześnie więcej niż jednego środka przymusu bezpośredniego lub wykorzystać jednocześnie więcej niż jeden taki środek, na zasadach określonych w niniejszej ustawie.

Szczególną uwagę należy zwrócić na osoby objęte ochroną w stosunku do których użycie środków przymusu bezpośredniego objęte jest ograniczeniami. Artykuł 9 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej wskazuje, że:

1. Wobec kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, oraz osób o widocznej niepełnosprawności uprawniony w tym między innymi policjant może użyć wyłącznie siły fizycznej w postaci technik obezwładnienia.
2. W przypadku, gdy zachodzi konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie lub zdrowie uprawnionego lub innej osoby, a użycie siły fizycznej wobec osoby, o której mowa w ust. 1, jest niewystarczające lub niemożliwe, uprawniony w tym między innymi policjant może użyć innych środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej.
3. Użycie środka przymusu bezpośredniego w przypadku, o którym mowa w ust. 2, następuje z uwzględnieniem jego właściwości oraz stanu osoby, wobec której ma być użyty.

Użycie środków przymusu bezpośredniego przez policjantów powinno być poprzedzone określonymi w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej czynnościami. Zgodnie z artykułem 34 wymienionego wyżej aktu prawnego:

1. Środków przymusu bezpośredniego można użyć po uprzednim bezskutecznym wezwaniu osoby do zachowania się zgodnego z prawem oraz po uprzedzeniu jej o zamiarze użycia tych środków.
2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się, w przypadku gdy:
   1) występuje bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub wolności uprawnionego lub innej osoby lub
   2) zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla dobra chronionego prawem, a środków przymusu bezpośredniego używa się prewencyjnie.

Przepisy ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej nakładają na policjantów obowiązek realizacji określonych czynności po użyciu lub wykorzystaniu środków przymusu bezpośredniego. W przypadku gdy w wyniku użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego nastąpiło zranienie osoby lub wystąpiły inne widoczne objawy zagrożenia życia lub zdrowia tej osoby, uprawniony udziela jej niezwłocznie pierwszej pomocy, a w razie potrzeby zapewnia wezwanie kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podmiotów świadczących medyczne czynności ratunkowe. Uprawniony może odstąpić od udzielenia pierwszej pomocy, w przypadku gdy zachodzi jedna z następujących okoliczności:

1) udzielenie tej pomocy może zagrozić życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu uprawnionego lub innej osoby;
2) udzielenie tej pomocy spowodowałoby konieczność zaniechania przez uprawnionego czynności ochronnych wobec osób, ważnych obiektów, urządzeń lub obszarów lub w ramach konwoju lub doprowadzenia;
3) udzielenie pomocy osobie poszkodowanej zostało zapewnione przez inne osoby lub podmioty zobowiązane do jej udzielenia.

W przypadku odstąpienia od udzielenia pierwszej pomocy lub gdy osoba poszkodowana sprzeciwia się udzieleniu tej pomocy uprawniony zapewnia wezwanie kwalifikowanej pierwszej pomocy lub podmiotów świadczących medyczne czynności ratunkowe. Uprawniony nie może odstąpić od zapewnienia udzielenia medycznych czynności ratunkowych kobiecie ciężarnej, wobec której użyto środków przymusu bezpośredniego.

Mając na uwadze powyższe przepisy oraz kierując się dbałością o bezpieczeństwo przedstawicieli mediów relacjonujących różnego typu wydarzenia, należy wypracować jednolite rozwiązania proceduralne. Rozwiązania te z jednej strony nie powinny ograniczać dostępu dziennikarzy do informacji, z drugiej strony pozwolą na bezpieczne relacjonowanie określonych zdarzeń.

W związku z powyższym można wskazać na następujące rozwiązania w tym zakresie:

1. Należy zwrócić między innymi uwagę na możliwość szybkiej identyfikacji dziennikarzy prasowych, radiowych, telewizyjnych, fotoreporterów czy operatorów kamer. Okazanie legitymacji prasowej czy innych dokumentów nie zawsze będzie możliwe podczas specyficznych, zmieniających się dynamicznie

warunków otoczenia, eskalacji napięcia czy nieprzewidywalnych, agresywnych zachowań tłumu. Praktycznym rozwiązaniem byłoby, aby dziennikarze posiadali w widocznym miejscu oznaczenie o treści „DZIENNIKARZ" (np. na odblaskowej kamizelce lub opasce, czy nakryciu głowy). Na możliwość identyfikacji przedstawicieli poszczególnych mediów miałoby również wpływ umieszczenie w widocznym miejscu identyfikatorów pozwalających na szybką indywidualną identyfikację dziennikarza oraz konkretnej stacji, nadawcy czy wydawnictwa. Istotne jest, aby znaki identyfikacyjne były zamocowane w sposób uniemożliwiający ich zerwanie, posiadały stosowne zabezpieczenia chroniące przed ich sfałszowaniem to jest podrobieniem lub przerobieniem i stanowiły jednolity wzór pozwalający na ich bezsporną ocenę przez funkcjonariuszy wykonujących czynności służbowe w danym miejscu. Takie rozwiązanie pozwoli na ujednolicenie praktyk dziennikarskich, zapewni dziennikarzom większe bezpieczeństwo oraz swobodę wykonywania przez nich zadań respektowanych przez Policję zabezpieczającą dane wydarzenie, jak i przez jego uczestników.

2. Kluczowym sposobem zdobywania informacji przez dziennikarzy podczas demonstracji jest wykonywanie zdjęć i nagrywanie materiałów audiowizualnych. Istotną kwestią jest w tym przypadku, aby Policja przygotowała i zapewniła miejsce mediom do swobodnego dostępu do demonstracji oraz możliwość nagrywania tego wydarzenia wraz z przebiegiem interwencji Policji. Ważnym również obowiązkiem jest ochrona dziennikarzy przed zagrażającymi ich bezpieczeństwu zachowaniami ze strony uczestników demonstracji bądź kontrdemonstracji. Przygotowanie i zapewnienie takiego miejsca dla dziennikarzy sprawiłoby, że ich obecność nie wpływałaby na prowadzenie działań przez Policję (czynności te nie mogą wpływać na skuteczność działania Policji podczas zabezpieczania imprez i zgromadzeń). Funkcjonariusze Policji nie byliby narażeni na chociażby przypadkowe zakłócanie pracy dziennikarzy (utrudnianie robienia zdjęć, nagrywania, zabezpieczenie sprzętu reporterskiego, a przede wszystkim zatrzymanie, usunięcie z miejsca demonstracji czy ograniczenie dostępu do miejsca, w którym odbywa się dane wydarzenie).
3. Zgodnie z artykułem 15.1 pkt 5a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990r. o Policji, policjanci wykonując czynności, o których mowa w art. 14, tj. operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe, mają prawo obserwowania i rejestrowania przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych, a w przypadku czynności operacyjno-rozpoznawczych i administracyjno-porządkowych podejmowanych na podstawie ustawy – także i dźwięku towarzyszącego tym zdarzeniom. Analiza zarejestrowanych interwencji Policji w formie audio – wideo oraz omawianie błędów funkcjonariuszy w ramach doskonalenia lokalnego wszystkich funkcjonariuszy oddziałów prewencji, samodzielnych pododdziałów i nieetatowych pododdziałów prewencji Policji będzie sprzyjało zwiększaniu profesjonalizmu działań Policji.
4. W programie szkolenia zawodowego podstawowego należy uwzględnić w tre-

ściach kształcenia szczególną rolę dziennikarzy podczas tego rodzaju wydarzeń (demonstracje, zgromadzenia, itd.) w taki sposób, aby każdy funkcjonariusz Policji potrafił odróżnić specyfikę ich uczestnictwa w tym wydarzeniu jako bezstronnych obserwatorów, od udziału osób protestujących. Na zajęcia w miarę możliwości zapraszać nauczycieli stowarzyszonych, którzy podzielą się swoją wieloletnią wiedzą i doświadczeniem z pracy na różnych szczeblach dowodzenia w pododdziałach zwartych oraz przedstawicieli mediów, którzy również będą mogli przedstawić swoje spostrzeżenia i uwagi w tym zakresie.

5. Dokonać modyfikacji treści kształcenia programu kursu specjalistycznego adresowanego dla funkcjonariuszy oddziałów prewencji, samodzielnych pododdziałów i nieetatowych pododdziałów prewencji Policji zajmujących stanowiska służbowe dowódcy drużyny, dowódcy plutonu, zastępcy dowódcy kompanii i dowódcy kompanii oraz policjantów przewidzianych do objęcia wspomnianych stanowisk o treści kształcenia związane z ochroną i bezpieczeństwem dziennikarzy. Celem szkolenia byłoby nabycie niezbędnej wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych z zakresu odpowiedniej taktyki działania adekwatnej do dynamicznie zmieniającej się sytuacji ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa będących na miejscu przedstawicieli mediów.
6. Opracować i wdrożyć system szkolenia dziennikarzy z zakresu uczestniczenia w działaniach związanych z naruszeniem porządku publicznego. W trakcie takiego szkolenia dziennikarze poznaliby podstawowe przepisy dotyczące użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego, skutki ich użycia i wykorzystania. Omówiono by również przepisy związane z możliwością rejestrowania działań pododdziałów zwartych Policji oraz wykorzystaniem tych materiałów do analizy poszczególnych zdarzeń.

Obowiązujące obecnie przepisy regulujące podejmowanie przez policjantów czynności służbowych mające na celu przywrócenie naruszonego porządku publicznego nie budzą zastrzeżeń z punktu widzenia policjantów realizujących na co dzień zadania związane z tym tematem, jednakże nie są do końca znane i jasne dla przedstawicieli mediów.

Zaproponowane rozwiązania pozwolą na ujednolicenie i doprecyzowanie już funkcjonujących przepisów, co zdecydowanie zwiększy bezpieczeństwo dziennikarzy w trakcie wykonywania przez nich relacji z imprez masowych, manifestacji i zgromadzeń publicznych.

SYGNATURY ŁUSEK NABOI NAJCZĘŚCIEJ UŻYWANYCH PRZEZ POLICJĘ

st. asp. Jarosław Tomczewski

Zakład Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile

Mało kto z użytkowników broni palnej zwraca uwagę na litery, cyfry, znaki graficzne znajdujące się na spodzie naboju. Jeszcze mniej osób wie, co one dokładnie oznaczają. Pod każdą literą (literami) lub wyrazem, cyfrą lub liczbą oraz znakiem graficznym kryje się precyzyjna informacja.

Różnorodność rodzajów amunicji i podobieństwo zewnętrzne wymagają stosowania specjalnego systemu oznakowania w celu uniknięcia pomyłek w zaopatrywaniu i w użyciu.[1] Cechowanie amunicji są to cyfry lub litery wybite bezpośrednio na powierzchniach zewnętrznych metalowych elementów amunicji.[2] Łuski – mają cechy na dnie informujące o: partii, roku wykonania i numerze zakładu …[3]

Poniżej „rozszyfruję" znaczenie napisów umieszczonych na najpopularniejszych typach amunicji będących w posiadaniu policjantów. Z tego powodu ograniczę się tylko do amunicji pistoletowej, pośredniej oraz do broni gładkolufowej.

W związku z tym, iż w codziennej służbie używana jest amunicja bojowa tylko do niej zawężę niniejszy artykuł.

Sygnatury na łuskach naboi pistoletowych

Policja obecnie używa w większości pistoletów samopowtarzalnych na amunicję 9x18 Makarow (P-64, P-83)[4] i 9x19 Parabellum (P-99; GLOCK 17,19,26; CZ-75, CZ-85; HK USP; BERETTA APX; REX Zero 1 oraz pistolety maszynowe z wyjątkiem PM-84 P i P-90).[5] Dlatego pominę amunicję kalibru 6,35 mm (BERETTA 950 B oraz TAURUS PT 51).[6]

9x18 Makarow

Na łuskach amunicji 9x18mm występują dwa rodzaje sygnatur. Pierwszy rodzaj to oznaczenia: S&B, monogram Ŏ oraz 9 mm M (zdj. 1). Litery S&B oznaczają producenta amunicji mianowicie firmę **S**ellier **& B**ellot a.s. z miasta Vlasim w Czechach. Monogram Ŏ jest znakiem graficznym nazwy NEROXIN[7] mającym symbolizować spłonkę (O) a symbol (ˇ) strzałkę – grot iglicy. Oznacza on zastosowanie spłonki niepowodującej korozji lufy. Skład masy zapalającej to: trinitrorezocynianu

[1] „Ilustrowany katalog amunicji wojsk lądowych MON" Sygn. Uzbr. 2587/90, Wydawnictwo Szefostwa Służby Uzbrojenia i Elektroniki MON, 1990 r.
[2] Tamże.
[3] Tamże.
[4] Decyzja Nr 253 Komendanta Głównego Policji z dnia 20 lipca 2016 r. w sprawie ustalenia wzorów i typów uzbrojenia Policji z późniejszymi zmianami.
[5] Tamże.
[6] Tamże.
[7] https://forum.cartridgecollectors.org/t/sellier-and-bellot-logo-monogram/24866/3 [dostęp: 09.09.2021 r.]

ołowiu 45%, tetrazen 5%, azotan baru 25%, antymon 20%, glin lub magnez w proszku 5%.[8] Oznaczenie 9 mm M jak łatwo się domyślić jest jedną z najpopularniejszych nazw handlowych amunicji 9x18. Gdzie 9mm oznacza średnicę pocisku (co prawda przybliżoną, gdyż rzeczywista wynosi 9,25 mm)[9]. Natomiast litera M potoczną nazwę amunicji – nabój **M**akarowa.[10] Charakterystyczne dla amunicji z tymi sygnaturami jest malowanie (uszczelnianie) spłonki i jej gniazda w łusce lakierem koloru czerwonego.

Zdj. 1. Archiwum autora.

Od kilku lat używana jest również amunicja o następujących oznaczeniach S&B 9 mm Makarov NX (zdj. 2). W tym zapisie litery NX oznaczają wyraz **N**onTo**x** czyli nie toksyczna. Pod tym słowem kryje się informacja, że spłonka nie zawiera takich pierwiastków jak: Mg (magnez), Pb (ołów), Sb (antymon) oraz Ba (bar). Charakterystyczne dla amunicji oznaczonej tym symbolem jest malowanie (uszczelnianie) spłonki i jej gniazda w łusce lakierem koloru zielonego.

Zdj. 2. Archiwum autora.

Występowała również amunicja o przykładowych oznaczeniach 21 07 (zdj. 3). Liczba 21 oznacza kod zakładu produkcyjnego natomiast 07 ostatnie dwie cyfry roku produkcji naboju czyli 20**07**. Jest to amunicja produkcji polskiej (21) Zakłady Metalowe „MESKO",[11] a obecna nazwa to MESKO S.A. [12]. Miejsce styku łuski ze spłonką uszczelnione jest lakierem koloru czerwonego.

Zdj. 3. Archiwum autora.

[8] https://forum.vmc.org.pl/viewtopic.php?t=883 [dostęp: 09.09.2021 r.]
[9] I. Chloupek, Fałszywa "dziewiątka", Komandos nr 7/8/94, s. 27
[10] Inne popularne nazwy to: 9 mm Russian, 9 mm Stechkin, 9 x 18 Soviet – za https://municion.org/producto/9-x-18-makarov/ - [dostęp: 09.09.2021 r.]
[11] P. Michalski, Polska amunicja małokalibrowa 1945-2020, Wydanie I, Pogórze 2020, s. 75.
[12] https://www.mesko.com.pl/informacje-o-firmie.html [dostęp: 09.09.2021 r.]

9x19 Parabellum

Naboje 9x19 Parabellum[13] obecnie posiadają następujące przykładowe oznaczenia S&B 9x19 NX 20 (symbol OTAN – NATO). Litery S&B oznaczają producenta firmę **S**ellier & **B**ellot, 9x19 jej wymiary podane w milimetrach (umowna średnica pocisku i długość łuski), a zarazem najpopularniejszą nazwę handlową amunicji, litery NX – **N**onTo**x** (analogicznie jak w 9x18 mm), 20 – ostatnie dwie cyfry roku produkcji (w tym wypadku 20**20** r.) Tego typu amunicja występuje z następującym oznaczeniem roku produkcji 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 (zdj. 4). Oznacza to wyprodukowanie jej w latach 2014 – 2020. Symbol okręgu opisanego na znaku plus jest to znak konstrukcyjny NATO.[14] Występuje w formie uproszczonego znaku graficznego symbolu Paktu Północnoatlantyckiego - róża wiatrów umieszczona wewnątrz pierścienia. Charakterystyczne dla amunicji oznaczonej tym symbolem jest malowanie (uszczelnianie) spłonki i jej gniazda w łusce lakierem koloru niebieskiego.

Zdj. 4. Archiwum autora.

Amunicja z lat 2011-2013 obecnie raczej nie jest już spotykana. Posiadała następujące przykładowe oznaczenie S&B 9x19 12 (zdj. 5). Znaczenie występujących symboli analogiczne jak w opisanych powyżej. Charakterystyczne dla tej amunicji jest malowanie (uszczelnianie) spłonki i jej gniazda w łusce lakierem koloru niebieskiego.

Zdj. 5. Archiwum autora.

W latach 2014-2015 używana była amunicja o następujących oznaczeniach G.F.L. 9x19 14 (zdj. 6). Litery G.F.L. oznaczają producenta tj. **G**iulio **F**iocchi z miasta **L**ecco we Włoszech.[15] 9x19 jej wymiary podane w milimetrach (umowna średnica pocisku i długość łuski), 14 w tym konkretnym przypadku końcowe dwie cyfry roku produkcji amunicji (20**14**). Miejsce styku łuski ze spłonką uszczelnione jest lakierem koloru czerwonego.

[13] Inne popularne nazwy to 9x19 Parabellum, 9 mm Luger, 9x19 NATO – za http://old.municion.org/ - [dostęp: 09.09.2021 r.]

[14] B. Piątek, Pewne, istotne aspekty procesu wprowadzania w Siłach Zbrojnych RP identyfikacji amunicji według dokumentacji standaryzacyjnej NATO. Problemy techniki uzbrojenia, WITU, 2010. s. 116.

[15] https://fiocchi.com [dostęp: 09.09.2021 r.]

Zdj. 6. Archiwum autora.

Sygnatury na łuskach naboi pośrednich

Na uzbrojeniu występują karabinki na nabój pośredni w dwóch kalibrach 5,56mm oraz 7,62mm. Z uwagi na fakt, iż broń na amunicję 7,62x39 mm (SkS, AK, AKM, AKMS, AKMŁ, AKMŁS, AKGN wzór 1960, AKGN wzór 1974)[16] jest znacznie popularniejsza w jednostkach terenowych i szkołach Policji niż na nabój 5,56x45 mm więc tylko do niej ograniczę się w niniejszym artykule.

7,62x39

Nabój ten z uwagi na jego wojskowe pochodzenie posiada bardzo ubogie sygnatury. Sprowadzają się one tylko do zakodowanej nazwy wytwórcy 21 oraz roku produkcji 85 (zdj. 7). Amunicja tego typu może występować z różnych lat produkcji. Jest to amunicja produkcji polskiej (21) Zakłady Metalowe „MESKO",[17] a obecna nazwa to MESKO S.A. [18] natomiast 85 ostatnie dwie cyfry roku wyprodukowania przykładowego naboju tj.19**85** r. Miejsce styku łuski ze spłonką uszczelnione jest lakierem koloru czerwonego.

Zdj. 7. Archiwum autora.

Sygnatury na łuskach naboi do strzelb kalibru 12

Funkcjonariusze mogą być również wyposażeni w strzelby kalibru 12 (MOSSBERG, SDASS IMPERATOR, SDASS SHORT IMPERATOR, HATSAN ESCORT, REMINGTON 870, REMINGTON 870 MCS, BENELLI M1 Super 90, BENELLI M3 Super 90, BENELLI M4 Super 90, MOSSBERG model 695, HUNT GRUP SUPER X).[19]

Do użycia lub wykorzystania jest szeroka gama amunicji kaliber 12 [20] w łuskach posiadających następujące sygnatury: 12 FAM 12 PIONKI (zdj. 8) lub 12 PAWAM 12 PIONKI (zdj. 9) obecnie prawie już nie spotykana. Cyfry 12 oznaczają przyjęty „wagomiarowy" kaliber naboju natomiast FAM jest skrótem nazwy producenta czyli **F**abryka **A**municji **M**yśliwskiej natomiast PIONKI to nazwa miasta w którym

[16] Decyzja Nr 253 Komendanta Głównego Policji z dnia 20 lipca 2016 r. w sprawie ustalenia …..
[17] P. Michalski, Polska amunicja małokalibrowa 1945-2020, Wydanie I, Pogórze 2020, s. 159.
[18] https://www.mesko.com.pl/informacje-o-firmie.html [dostęp: 09.09.2021 r.]
[19] Decyzja Nr 253 Komendanta Głównego Policji z dnia 20 lipca 2016 r. w sprawie ustalenia …..
[20] Instrukcja dotycząca rodzajów amunicji kal.12, jej działania w przypadku użycia lub wykorzystania oraz zasad przechowywania, przeglądów i eksploatacji.

produkowana jest amunicja.[21] Do dnia 31.12.2004 r. umieszczana była nazwa PAWAM [22] będąca skrótem od nazwy **P**aństwowa **F**abryka **A**municji **M**yśliwskiej. [23]

Zdj. 8. Archiwum autora.

Zdj. 9. Archiwum autora.

[21] Załącznik do zarządzenia Nr 1301 KGP z dnia 12 sierpnia 2010 r. – Warunki taktyczno – techniczne, warunki użycia oraz warunki bezpieczeństwa amunicji kal. 12/70 do strzelb gładkolufowych.
[22] Tamże.
[23] G. Franczyk, Polska amunicja strzelecka 1919-2004, Kraków 2005, s.93.

OBRONA PRZED NIEBEZPIECZNYM NARZĘDZIEM - NÓŻ

nadkom. Robert Zagorowski

Zakład Prewencji i Technik Interwencyjnych Szkoły Policji w Pile

Nieważna jest wielkość noża, przeznaczenie, ani kto jest jego producentem. W rękach agresora, który chce nam zrobić krzywdę, stanowi śmiertelne zagrożenie. Czy podstawowe umiejętności posługiwania się bronią palną przez policjantów są wystarczające do powstrzymania takiego napastnika, by nie dać się zabić?

„Atak nożem na policjanta z Kątów Wrocławskich. Funkcjonariusze zostali wezwani do interwencji domowej, ale takiego obrotu sprawy się nie spodziewali. Zostali zaatakowani przez napastnika z nożem w ręku”[1].

„Wczoraj przed jednym ze sklepów w Busku-Zdroju doszło do ataku nożem na interweniującego policjanta. 32-letni sprawca zdarzenia będzie odpowiadał za usiłowanie zabójstwa”[2].

„Do Policyjnej Izby Dziecka w Łodzi trafił 16-letni chłopak z Bałut, który na ul. Łagiewnickiej dźgnął policjanta nożem w szyję. Ostrze przeszło obok tętnicy. Funkcjonariusz trafił do szpitala” [3].

„Tragedią mogła skończyć się interwencja w jednym z mieszkań w Szczecinku (woj. zachodniopomorskie). Policjantka została zaatakowana nożem przez mężczyznę, który miał zostać doprowadzony na badania lekarskie”[4].

To tylko kilka przykładów medialnych przekazów o atakach nożowników na stróżów prawa. Niestety, takich zdarzeń jest coraz więcej. Wystarczy wpisać w wyszukiwarce internetowej „atak na policjanta nożem”, a liczba wiadomości może zadziwić. Nie ma co ukrywać, że proces brutalizacji wobec policjantów stale rośnie. Statystyki są tu bezlitosne. Może trudno w to uwierzyć, ale od 1990 roku w Polsce zginęło więcej policjantów na służbie, niż w tym samym czasie żołnierzy podczas działań wojennych[5]. Nie tylko więc wojna zbiera śmiertelne żniwo. Wbrew powszechnemu, społecznemu przekonaniu, to nie antyterroryści kierowani do najtrudniejszych akcji z udziałem groźnych bandytów giną na służbie najczęściej. Paradoksalnie o wiele bardziej ryzykowne są interwencje policyjne. Szczególnie, gdy trzeba zatrzymać agresywnego sprawcę, który do tego jest pijany czy odurzony narkotykami. Na każdym etapie takiej interwencji może dojść do niespodziewanej napaści. Trzeba

[1] https//www.fakt.pl/wydarzenia/katy-wroclawskie-atak-nozem-na-policjanta-podczas-interwencji/44mkqgp [dostęp: 10.05.2021 r.]

[2] https//www.lublin112.pl/atak-nozem-na-policjanta-mezczyzna-bedzie-odpowiadal-za-usilowanie-zabojstwa-wideo/comment-page-2/ [dostęp: 26.10.2021 r.]

[3] https//dzienniklodzki.pl/baluty-bialy-dzien-16latek-dzgnal-policjanta-nozem-w-szyje-funkcjonariusz-trafil-do-szpitala/ar/c1-15717486 [dostęp: 22.07.2021 r.]

[4] https//www.tvp.info/27444800/szczecinek - policjantka-zaatakowana-nozem [dostęp: 22.10.2016 r]

[5] nszzp.wroclaw.pl/index.php/2018/11/18/przez-ostatnich-25-lat-polskich-policjantow-zginelo-dwa-razy-wiecej-niz-zolnierzy/ [dostęp: 18.11.2018 r.]

to powiedzieć jasno, że nie mamy drugiej takiej służby, którą możemy porównać do Policji względem zagrożenia fizycznego.

Niepozorne, ale śmiertelne zagrożenie

W trakcie podejmowania czynności służbowych przez policjanta nieraz dochodzi do sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu, podczas których napastnik uzbrojony jest w niebezpieczne narzędzie. W niniejszym opracowaniu skupię się na zagrożeniu jakie stanowi nóż. Jest to narzędzie znane od wieków, przydatne we wszelkiego rodzaju czynnościach życia codziennego. Narzędzie, które ze względu na swoje właściwości, można też nazwać cichym zabójcą. Szybkość, z jaką można posługiwać się nożem, jego wymiary, lekkość, możliwość skrytego noszenia i dostępność powodują, że może stanowić niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia w rękach praktycznie każdej osoby. Wystarczy, że jest w stanie go utrzymać i ma złe zamiary.

Należy podkreślić, że mówimy tu o przeciętnej osobie, która w wyniku jakiegoś impulsu, usiłuje użyć noża w stosunku do drugiego człowieka. W przypadku konfrontacji z profesjonalistą wyszkolonym w walce nożem, obrona jest bardzo trudna. Wręcz mogę stwierdzić, że wyjście cało z takiej opresji należałoby potraktować jako wielkie szczęście. Profesjonalna walka nożem to bowiem nie tylko technika, ale również taktyka podejścia i wykorzystania noża w sytuacji, w której atakowany nie będzie się tego spodziewał.

Ryc. 1. Widoczność noża schowanego na pasie.
Źródło: Opracowanie własne.

Dostępność, rozmiary, materiały, z których są wykonane noże, często uniemożliwiające wykrycie przedmiotu za pomocą detektora metali, potęgują zagrożenie. Do tego dochodzi niezliczona liczba wariantów modeli umożliwiających błyskawiczne użycie, poczynając od automatycznych, przez półautomatyczne, z przyspieszaczami otwierania (vave, otwory, dyski lub flipery), kończąc na nożach z ostrzem stałym. Każdy nóż może stanowić dla nas zagrożenie. Wystarczy choćby zwykły nożyk do cięcia tapet, który może spowodować poważne obrażenia ciała.

Ryc. 2. Różne rodzaje noży.
Źródło: Opracowanie własne.

Niemal każdego dnia funkcjonariusze narażeni są na możliwość konfrontacji z osobą posiadającą nóż. Nie można powiedzieć: „mnie to nie dotyczy", gdyż dotyczy to wszystkich policjantów pracujących w jednostkach terenowych. Pytanie, na które należy odpowiedzieć, to nie „czy" zostanę zaatakowany, tylko „kiedy" znajdę się w takiej sytuacji. I na taką konfrontację każdy policjant powinien być jak najlepiej przygotowany. Warto się zastanowić: czy policjant wyposażony w środki przymusu bezpośredniego, w tym broń palną, powinien obawiać się napastnika z nożem? Czy jest w stanie w każdej sytuacji wyciągnąć pistolet w ułamku sekundy, czy też takie obrazki zarezerwowane są wyłącznie dla bohaterów filmów sensacyjnych?

21 stóp od śmierci

W środowisku amerykańskich instruktorów szkolących policjantów z zakresu techniki i taktyki interwencji oraz wyszkolenia strzeleckiego, od dziesięcioleci znana jest zasada 21 stóp. Opracowana została przez porucznika Johna Tuellera, instruktora wyszkolenia strzeleckiego z policji w Salt Lake City. W 1983 roku Tueller przygotował ćwiczenia, w których umieścił „napastnika" uzbrojonego w nóż około 20 stóp od policjanta wyposażonego w broń boczną w kaburze. Następnie polecił uzbrojonemu napastnikowi, aby pobiegł w kierunku policjanta i zaatakował go nożem. Celem szkolenia było ustalenie, czy funkcjonariusz może wycelować i dokładnie oddać strzał w kierunku napastnika, zanim ten trafi go nożem. Po wielokrotnym powtarzaniu ćwiczenia Tueller (obecnie emeryt) napisał artykuł, w którym stwierdził, że napastnik uzbrojony w nóż, może śmiertelnie zagrozić policjantowi uzbrojonemu w pistolet w odległości 21 stóp. Tak zwana reguła 21 stóp narodziła się i wkrótce rozpowszechniła w społeczności organów ścigania. Tueller zaprojektował swój eksperyment akcja-reakcja z bronią palną, jako narzędzie treningowe, aby pomóc szkolonym policjantom lepiej zrozumieć pojęcie „luki reakcyjnej". Jest ona formułą czynnika ludzkiego, która porównuje działanie z reakcją. U ludzi nagłe działanie jest zwykle szybsze niż reakcja lub reakcja obronna. Im bliżej policjanta jest napastnik, tym mniej czasu ma funkcjonariusz, aby zareagować obronnie na wszelkie agresywne działania. Trzeba przy tym jednak pamiętać, że nie istnieją żadne fakty udowodnione sądownie, które konkretnie weryfikują lub ostatecznie ustalają, że napastnik uzbrojony w nóż będzie w stanie poważnie zranić lub zabić policjanta uzbrojonego w broń boczną we wszystkich przypadkach i okolicznościach. Prawda jest taka, że zasada 21 stóp nie powinna być w ogóle uważana za regułę absolutną, ponieważ w tym momencie jest zbyt wiele zmiennych.

Przeciętny policjant posiadający statyczne kwalifikacje strzeleckie (bez mierzenia czasu, stojąc i strzelając bez ruchu) może trafiać pierścienie tarczy 9 i 10 znacznie częściej niż nie trafiać z linii pięciu jardów (ok. 4,5 m). Jednak badania rzeczywistych incydentów OIS (wypadki strzelanin z udziałem policjantów) wykazały, że funkcjonariusze mogą trafić celnie poruszających się napastników tylko w 14% przypadków w sytuacjach zagrożenia życia z odległości zaledwie 2 do 10 stóp (60 cm do 3 m). Z drugiej strony napastnicy byli w stanie skutecznie zaatakować i trafić funkcjonariuszy w 68% przypadków na tych samych dystansach. Kiedy policjant doświadcza zagrożenia, potrzebuje średnio 0,58 sekundy, aby doświadczyć zagrożenia i określić, czy jest ono realne. Następnie gdy policjant osiągnie cel, zajmuje mu 0,56 do sekundy na podjęcie decyzji o rozpoczęciu strzelania. Jednak wtedy ten sam policjant potrzebuje od 0,25 do 0,31/100 części sekundy na naciśnięcie spustu. Ponieważ scenariusz ataku zagrażającego życiu szybko się rozwija, ten sam funkcjonariusz potrzebuje średnio od 0,5 do 0,6 sekundy, aby zdać sobie sprawę, że zagrożenie minęło i zatrzymać strzelanie. Dzieje się tak z powodu dynamiki psychofizjologicznej, określanej jako „opóźnienie percepcji akcja-reakcja". Niektórzy napastnicy mają rany wlotowe po bokach i plecach, chociaż

funkcjonariusze, którzy ich zastrzelili, mówią, że podejrzani byli twarzą do nich podczas strzelania. Często jest to spowodowane opóźnieniem percepcji akcja-reakcja oraz sposób, w jaki informacje zostały przetworzone przez mózgi policjantów. Są to dość skomplikowane informacje, które powinny być zrozumiane i rozważone przez biegłych w sprawach karnych lub cywilnych[1].

Z osobistego doświadczenia

Z zasadą 21 stóp porucznika Johna Tuellera zapoznałem się na przełomie roku 1996/97 w trakcie kursu instruktorskiego Taktyki i Techniki Interwencji, podczas prezentacji filmu „Ofiary noża". Powyższa idea towarzyszyła mi podczas interwencji przez 22 lata służby - w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym, Wydziale Operacyjnym oraz dowodzeniu Grupą Realizacyjną. Bagaż zawodowy wzbogacony o 40-letnie doświadczenie w sztukach, sportach i systemach walki oraz jako trenera i instruktora walki nożem sprawił, że nasunęło mi się kilka pytań. Po pierwsze, co zrobić w przypadku, gdy atak następuje ze znacznie bliższej odległości, jak w prezentowanej zasadzie 21 stóp? Po drugie, jak zareagować, gdy w trakcie odpierania ataku zatnie się broń, a usunięcie jej będzie praktycznie niemożliwe. Raczej nie ma policjanta, któremu się to nie przydarzyło podczas treningu strzeleckiego. Jeżeli tak się jednak nie zdarzyło, jest wielce prawdopodobne, że ten pierwszy raz będzie miał miejsce w chwili, w której najbardziej tej broni potrzebujemy. Podczas odpierania ataku osoby uzbrojonej w nóż, usunięcie zacięcia jest praktycznie niemożliwe. Wszystko dzieje się zbyt szybko, a stres spowodowany widokiem zbliżającego się napastnika z nożem, na pewno w tym nie pomaga. Przy większym dystansie wyjęcie, przeładowanie broni i oddanie strzał w kierunku zbliżającego się napastnika, jest możliwe. U przeciętnego policjanta dynamiczne wyjęcie broni, jej przeładowanie oraz jej skierowanie w kierunku napastnika zajmuje zbyt dużo czasu, gdyż z bliższego dystansu napastnik będzie w stanie skutecznie zaatakować. Należy również wziąć pod uwagę inne czynniki zewnętrzne, jak słabe oświetlenie, skostniałe z zimna ręce oraz największego wroga - paraliżujący stres. Można stwierdzić, że osoby, które znają tylko teoretyczne skutki stresu, nigdy nie będą pewne, jak zachowają się podczas realnego zagrożenia życia. Częściowo można to osiągnąć poprzez wyrobienie automatycznych nawyków w warunkach, jak najbardziej zbliżonych do realnych. Przynajmniej by pozbyć się stresu związanego w sytuacji zagrożenia w nowym, nieznanym otoczeniu. Mogą to być wszelkiego rodzaju sale symulacyjne. Nigdy jednak nie osiągnie się podczas treningu, czy bezpiecznego szkolenia, warunków w stu procentach oddających sytuację zagrożenia.

Podstawą szkolenia jest więc wyrobienie pewnych niezbędnych nawyków, jak skanowanie osoby, wobec której podejmujemy interwencje, skanowanie najbliższego otoczenia pod kątem ujawnienia niebezpiecznych przedmiotów ale również zasłon, z których można skorzystać w przypadku nagłego ataku. Utrzymanie odpowiedniego dystansu jest niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa . W przypadku nagłego ataku nożem w odległości wyciągnięcia ręki, obrona praktycznie nie istnieje. Jak wcześniej wspomniałem przeciętne rozpoznanie zagrożenia zajmuje ok. 0,58 sekundy a reakcja obronna będzie zawsze wolniejsza niż działanie. Należy również pamiętać o § 10.1 pkt 3 Zarządzenia nr 24 Komendanta Głównego Policji z dnia 21 lipca 2015 roku w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i użytkowania broni palnej przez policjantów nakładającym na policjanta obowiązek noszenia broni palnej bez wprowadzonego naboju do komory nabojowej i zabezpieczonej, jeśli konstrukcja broni na to pozwala. To sprawia, że w przypadku nagłego ataku osoby uzbrojonej w nóż w bliskim dystansie, wyjęcie i przeładowanie broni jest bardzo trudne. Dlatego tak ważne jest utrzymanie odpo-

[1] https://www.policemag.com/341203/revisiting-the-21-foot-rule [18.09.2014 r.]

wiedniego dystansu. Najkrótszy, to dystans legitymowania (dwie wyciągnięte dłonie). Oczywiście działając w patrolu legitymujący policjant jest asekurowany przez drugiego funkcjonariusza. Jednak w przypadku nagłego ataku, czy jego szybka reakcja będzie na tyle skuteczna, że powstrzyma napastnika, a legitymujący policjant uniknie zagrożenia?

W trakcie prowadzonych zajęć ze słuchaczami szkolenia zawodowego podstawowego, wykorzystując broń ćwiczebną, postępowałem zgodnie z metodą zastosowaną przez Johna Tuellera. Ustawiałem na wprost siebie dwie grupy. Jeden szereg wyposażony w broń palną ćwiczebną umiejscowioną w kaburze bocznej miał za zadanie zareagować na pierwszy ruch osoby naprzeciwko. Miał więc wyjąć broń z kabury bocznej, przeładować i oddać strzał w kierunku nadbiegającej osoby, zanim ta dotknie ćwiczącego. O ile zgodnie z teorią 21 stóp w dalszym dystansie nie było z tym problemu, to w przypadku zmniejszenia dystansu, okazywało się to utrudnione, a w przypadku dystansu legitymowania (dwa wyciągnięte ramiona) – było to praktycznie niemożliwe.

Ryc. 3. Próba wydobycia broni wraz z rozpoczęciem ataku napastnika.
Źródło: Opracowanie własne.

Ryc. 4. Próba wydobycia broni przy mniejszej odległości od nożownika.
Źródło: Opracowanie własne.

Ryc. 5. Napastnik szybciej zdołał zadać atak niż policjant wydobyć broń z kabury.
Źródło: Opracowanie własne.

Takie zadanie uświadomiło ćwiczącym, że w tym dystansie skupienie się na odparciu ataku wyłącznie z użyciem broni służbowej może okazać się nieskuteczne i policjant powinien zastosować siłę fizyczną. Należy podkreślić, że broń palna zawsze będzie górować nad innymi środkami przymusu bezpośredniego i korzystanie z niej powinno być priorytetem. Nawet w przypadku, gdy asekurujący policjant jest w stanie skutecznie zareagować, nie ma pewności, że napastnik będąc na przykład pod wpływem środków odurzających, zostanie powstrzymany i nie będzie kontynuował ataku. Jedynym rozwiązaniem w takiej sytuacji jest wykorzystanie bloków, zbić, klinczów oraz kontrataków w postaci kopnięć stopujących i kontrataków w punkty witalne. Wyrobienie poprzez trening prostych odruchów zmierzających do przekierowania lub zblokowania ręki daje szansę na szybką reakcję i wykorzystanie ich w sytuacji zagrożenia. Pozwoli to przetrwać pierwszy atak oraz przygotować dalszą obronę poprzez klinczowanie ręki i obezwładnienie lub znalezienie zasłony odgradzającej napastnika (stół, ławka itd.), a w końcowym rezultacie użycie broni służbowej.

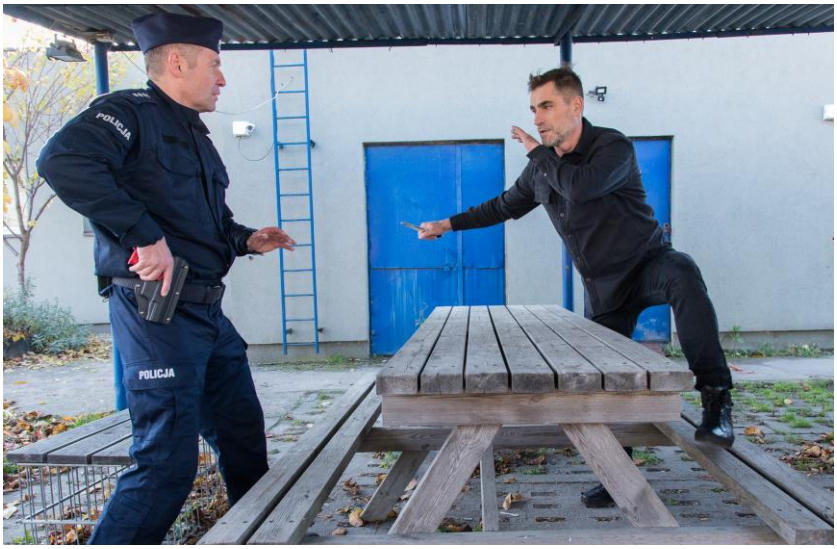

Ryc. 6. Wykorzystanie ławki jako osłony.
Źródło: Opracowanie własne.

Ryc. 7. Wykorzystanie ławki jako osłony dało czas na dobycie broni.
Źródło: Opracowanie własne.

Bez samoobrony ani rusz

Nie podlega dyskusji, że skuteczną obronę przed osobą uzbrojoną w niebezpieczne narzędzie daje dystans oraz użycie broni służbowej. Czy zatem warto jest poświęcać czas na doskonalenie technik obrony przed takim agresorem? Odpowiedz jest prosta: tak. Mając do wyboru utratę życia lub podjęcie próby przeciwdziałania atakowi, logicznym jest, że należy dążyć do powstrzymania napastnika wszelkimi możliwymi sposobami. W tym wypadku należy doskonalić jak najprostsze techniki bazujące na odruchach bezwarunkowych tak, by w chwili zagrożenia i ataku, jak najszybciej i skutecznie go powstrzymać.

W większości przypadków atak nożem z uwagi na specyfikę narzędzia jest dokonywany w bliskim dystansie. W przypadku bardzo krótkiego dystansu, do ataku dojdzie zanim jesteśmy w stanie zauważyć zagrożenie. Dlatego tak ważnym jest dokładne skanowanie dłoni osoby, zmiany sylwetki oraz przyległego otoczenia. W dy-

stansie, jakim jest odległość 2 wyciągniętych rąk (legitymowanie), napastnik jest zmuszony przemieścić całe ciało, by zaatakować. Daje nam to minimalny czas na reakcję obronną i szansę na zastosowanie wyuczonych technik. Należy podkreślić, że nawet w przypadku trafienia nożem, należy kontynuować obronę. Odpowiednio ukierunkowany trening powinien pozwolić na wyrobienie u funkcjonariuszy nawyku instynktownej obrony dającej czas na szybkie dobycie broni i kontrolę napastnika lub jego unieszkodliwienie. Pierwszym elementem obrony jest utrzymanie odpowiedniego dystansu pozwalającego na wydłużenie czasu reakcji na atak. Drugim elementem jest przechwycenie i unieruchomienie ręki trzymającej nóż. Natomiast trzecim - kontratak rękoma lub nogami w miejsca wrażliwe napastnika. W szczegółach możemy to pogrupować w następujący sposób:

1) dystans w przypadku zauważenia niebezpiecznego narzędzia wyjecie broni i kontrola napastnika,
2) stopowanie poprzez kopnięcie proste mające na celu zdystansowanie pozwalające na wyjęcie broni,
3) zbicie otwartą dłonią dłoni uzbrojonej, przekierowanie dłonią hakowe, przekierowanie niskim łokciem ze zmianą sylwetki, przekierowanie wysokim łokciem ze zmianą sylwetki,
4) blok prostopadły przedramieniem,
5) kontrola ręki uzbrojonej poprzez klincz lub chwyt C oburącz jednak te techniki można wykonać wyłącznie w przypadku, gdy mamy wolne ręce.

Ryc. 8. Obrona przedramieniem.
Źródło: Opracowanie własne.

Ryc. 9. Kontrola ręki uzbrojonej.
Źródło: Opracowanie własne.

Ryc. 10. Kopnięcie kolanem napastnika z klinczem ręki, w której ma nóż
Źródło: Opracowanie własne.

Broń się, ale z głową

Należy podkreślić, że użycie siły fizycznej powinno nastąpić wyłącznie w sytuacjach wcześniej opisanych, w których nie ma możliwości wykorzystania broni palnej lub ostatecznie pałki służbowej typu tonfa. Jest to ostateczność, która może dać szansę na przetrwanie pierwszego ataku i możliwość sięgnięcia i użycia broni. Nie powinno to być natomiast postrzegane jako ograniczenie obrażeń u agresora wywołanych postrzeleniem, zgodnie z zasadą minimalizacji skutków. W tym przypadku chodzi o ratowanie życia. Zagrożonego życia.

WYKORZYSTANIE ZAAWANSOWANYCH ŚRODKÓW TECHNICZNYCH W POLICJI

podkom. Mariusz Cichy mł. asp. Tomasz Kłys
Zakład Kryminalny Szkoły Policji w Pile

Otaczanie się zaawansowaną technologią pozwala na sprawne działanie oraz oszczędność czasu. To szczególnie ważne w kontekście funkcjonowania administracji publicznej. Sprostanie dynamice zachodzących zmian jest sporym wyzwaniem. Policja staje przed koniecznością wprowadzania nowych rozwiązań po to, by zachować wysoką skuteczność swoich działań.

Rozwój technologiczny zauważalny jest w wielu aspektach codziennej służby. Funkcjonariusze pełniący służbę patrolową, wykorzystują między innymi środki łączności cyfrowej, mobilne terminale noszone lub też kamery nasobne. Pozwala im to na lepsze i skuteczniejsze wykonywanie zadań, a jednocześnie ma także wpływ na poprawę ich bezpieczeństwa. Zmiany zaobserwować można także na stanowiskach kierowania oraz przy okazji wykonywania oględzin miejsc zdarzenia lub poszukiwań osób. Jakie środki techniczne są obecnie wykorzystywane przez Policję oraz jak wpłynęły one na realizację codziennych zadań?

Skanowanie 3D podczas oględzin

Oględziny należą do czynności procesowych, które polegają na szczegółowej obserwacji, wykrywaniu oraz zabezpieczaniu śladów kryminalistycznych z wykorzystaniem odpowiednich środków technicznych. Czynności te wykonywane są w celu wyjaśnienia charakteru oraz okoliczności zdarzenia, a także wykrycia sprawcy.

Przy dokonywaniu oględzin, wykorzystywane są różnorodne osiągnięcia technologiczne. Oprócz walizki kryminalistycznej można więc spotkać także zupełnie nowe rozwiązania, które na stałe zapisały się w historii kryminalistyki. Olbrzymim krokiem okazało się wykorzystanie możliwości naziemnego skanowania 3D. Technologia znana przede wszystkim z branży budowlanej, architektonicznej lub geodezyjnej, znalazła więc zupełnie nowe zastosowanie. Skaner 3D umożliwia za pomocą wyemitowanej przez siebie wiązki przeprowadzenie analizy otaczającej przestrzeni za pomocą pomiaru odległości i przesunięcia kątowego, dzięki czemu możliwe jest wyznaczenie współrzędnych poszczególnych punktów[1].

[1] Koźmiński L., Brzozowska M., Kościuk J., Kubisz W., *Wykorzystanie możliwości skanowania 3D w oględzinach i dokumentowaniu miejsca zdarzenia,* „Problemy kryminalistyki" 2010 s. 47

Źródło: https://skaner3d.pl/urzadzenia/skanery-3d/faro-focus-x130/

Cały proces sterowania skanerem odbywa się w sposób zautomatyzowany. Jego zasięg uzależniony będzie od zastosowanego modelu, jednak może on wynosić nawet 300 metrów. Skanowanie jest niezwykle nowatorską metodą badania miejsca zdarzenia. W doskonały sposób ułatwia oraz uzupełnia wybrane etapy oględzin. Skaning laserowy to szybkie, sprawne, a przede wszystkim bardzo dokładne pomiary danego obiektu. Może być to obszar, budynek lub pomieszczenie, w którym przeprowadzane są czynności oględzin. Z całą pewnością wprowadzenie tego rodzaju technologii ułatwi pracę funkcjonariuszy Policji, pozwalając na wykorzystanie trójwymiarowego obrazu z miejsca zdarzenia w dowolnym momencie.

System łączności cyfrowej DMR oraz TETRA

System łączności radiowej to element niezbędny dla prawidłowej realizacji ustawowych zadań Policji, który warunkuje skuteczne działanie służby. Dedykowane rozwiązania radiowe gwarantują możliwość szybkiego przekazywania informacji, umożliwiają niezwłoczną reakcję na zaistniałe zdarzenia i efektywne dysponowanie znajdującymi się w służbie siłami.

Od wielu lat Policja bazuje na rozwiązaniach systemu analogowego, który zasadę swojego działania opiera na zjawisku propagacji fal radiowych. Fale radiowe wykorzystywane obecnie w Policji mają częstotliwość około 170 MHz (długość fali ok. 1,7 metra). W środowisku idealnym rozchodzą się one prostoliniowo. W obszarze zabudowanym fale ulegają wielokrotnemu odbiciu, co może spowodować degradację łączności. Zawsze należy dążyć do tego, aby antena nadajnika „widziała się" z anteną odbiornika. Obszarem martwym, lub obszarem cienia nazywamy obszar, na którym nie jest możliwa łączność z uwagi na jego zasłonięcie przez wysokie budynki, drzewa lub wzniesienia. Problem ten rozwiązuje się w pewnym stopniu m.in. przez instalację wielu nadajników z antenami lub odbiór zbiorczy. W celu poprawy oraz zwiększenia funkcjonalności systemów łączności radiowej wprowadzono standardy DMR oraz TETRA.

TETRA czyli Terrestrial Trunked Radio (dawniej TransEuropean Trunked Radio) jest standardem wprowadzonym przez Europejski Instytut Norm Telekomunikacyjnych. To otwarty standard łączności cyfrowej, który dedykowany jest dla służb bezpieczeństwa publicznego oraz ratownictwa. TETRA wykorzystuje wielodostęp z podziałem czasowym TDMA. Pozwala to na udostępnienie w jednym kanale radiowym 4 niezależnych szczelin czasowych, które z kolei dają możliwość korzystania z 4 niezależnych kanałów komunikacyjnych. W efekcie prowadzić można 4 niezależne rozmowy lub też przesyłać w tym samym czasie dane.

Duże znaczenie odgrywa również fakt, iż korespondencja jest szyfrowana. Łączność analogowa do dnia dzisiejszego boryka się z problemem możliwości prowadzenie podsłuchu przez osoby nieupoważnione do odbioru tego rodzaju komunikatów.

Skaner częstotliwości radiowych, służący do nasłuchu kanałów analogowych
Źródło: opracowanie własne.

Osiągnięcia systemu TETRA oprócz możliwości komunikacji głosowej, integrują także usługę lokalizacji za pomocą systemów GPS oraz przesyłania komunikatów statutowych, co jest odpowiednikiem wiadomości SMS.

DMR (Digital Mobile Radio) jest to nowy standard, który został wprowadzony przez ETSI (Europejski Instytut Norm Telekomunikacyjnych) do łączności wykorzystujących sygnały cyfrowe. Z uwagi na fakt, iż urządzenia konstruowane dla łączności DMR mają możliwość pracy w systemie analogowym – proces przechodzenia pomiędzy systemem analogowym i cyfrowym w Policji jest ułatwiony.

DMR i MOTOTRBO (rozwiązanie Motoroli) umożliwiają pracę w dwóch szczelinach czasowych.

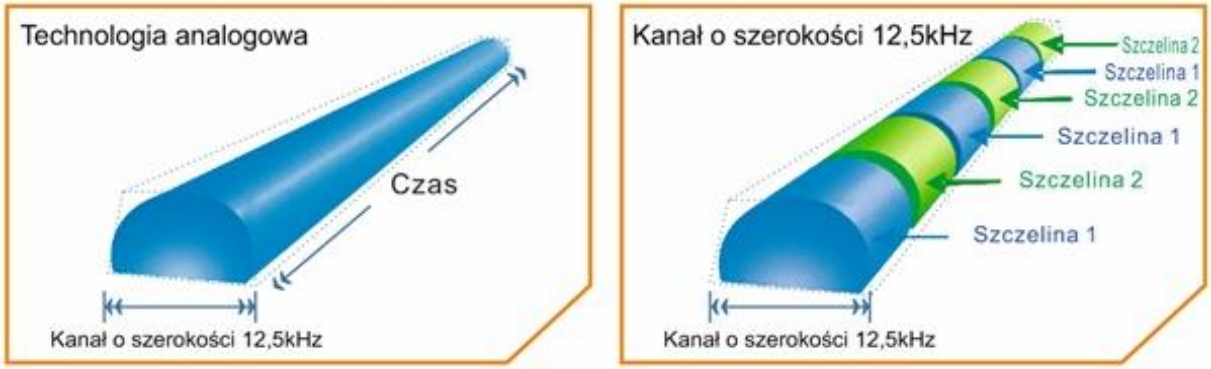

Źródło: http://www.rtcom.pl/search/O-standardzie-DMR/?category=12,108

Za wykorzystaniem systemu DMR przemawia wiele aspektów. To między innymi lepsze wykorzystanie pasma radiowego. Standard DMR wykorzystuje sprawdzoną technologię TDMA dla poprawy wydajności pasma w jednym fizycznym kanale 12,5 kHz poprzez jego podział na dwa kanały wirtualne. Kanał można więc wykorzystać do realizacji dwóch połączeń lub też jednoczesnego prowadzenia korespondencji głosowej oraz transmisji danych.

Najważniejsze zalety systemu DMR:

- szyfrowanie korespondencji,
- lepsze wykorzystanie pasma radiowego,
- przesyłanie głosu i danych w tym samym kanale,
- lepsza jakość dźwięku, redukcja zakłóceń, brak szumów,
- bardziej wydajna praca z baterii,
- współpraca z mapą – lokalizacja GPS,
- możliwość przesyłania SMS, telemetrii, zleceń,
- funkcje alarmowe, przerywania łączności dla rozmów o wyższym priorytecie,
- praca bezpośrednia (DMO) oraz poprzez przemienniki (BTS),
- zaawansowane funkcje administracyjne.

Ewolucja technologiczny radiotelefonów doręcznych

Rozwój łączności cyfrowej to konieczność, gdyż podstawowe funkcjonalności oferowane przez systemy łączności analogowej nie są już wystarczające. Użytkownicy wymagają elastycznych rozwiązań, skrócenia czasu reakcji oraz poprawy wydajności. Nie bez znaczenia pozostają również kwestie związane z zapewnieniem większego zasięgu radiowego. Pewna łączność jest bowiem fundamentem sprawnej koordynacji zadań, co przyczynia się do wzrostu bezpieczeństwa publicznego.

Wykorzystanie dronów w Policji

Każdego roku zaobserwować można dynamiczny wzrost zainteresowania bezzałogowymi statkami powietrznymi. Nic dziwnego, że nowe możliwości wykorzystania tego typu sprzętu zaobserwowano również wśród podmiotów publicznych, a w szczególności służb mundurowych. Drony mogą bowiem w bardzo skuteczny sposób wspomagać realizację zadań związanych z ochroną porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Policja jako formacja, która zajmuje się zapewnieniem bezpieczeństwa, do realizacji swoich zadań wykorzystuje różnego rodzaju środki techniczne. Już od 2016 roku odbywają się seminaria, na których omawiana jest problematyka zastosowania bezzałogowych statków powietrznych do działań porządkowych[1].

Dzięki dronom uzyskać można szereg wymiernych korzyści. Sprzęt doskonale sprawdza się między innymi do rejestracji wykroczeń w ruchu drogowym. Dron posiada możliwość monitorowania ruchu drogowego, a także obserwacji bieżącej sytuacji na drogach. Sprzęt pozwala w szybki sposób dotrzeć do trudno dostępnych miejsc, co pozostaje nie bez znaczenia w przypadku prowadzenia akcji poszukiwawczych osób zaginionych. W tej sytuacji wspomagać można się dodatkowo kamerą termowizyjną, która może zidentyfikować źródło ciepła oddalone nawet o 500 metrów. Bezzałogowe statki powietrzne warto wykorzystywać w momencie, gdy sprawdzanie terenu z wykorzystaniem ludzi byłoby utrudnione lub niebezpieczne. Drony gwarantują nie tylko wysoką skuteczność, ale również pozwalają na analizę danych w czasie rzeczywistym[2].

[1] R. Kochańczyk, T. Stechnij, A. Wilisowski, P. Sitko, R. Fellner, Aspekty prawne oraz certyfikacyjne bezzałogowych statków powietrznych w świetle wybranych regulacji międzynarodowych, Katowice 2019, s. 4.

[2] Kmiecik A., Golik G., *Wykorzystanie dronów do działań Policji śląskiej"*, „Kwartalnik Policyjny" 1/2021 s. 36

W służbie zastosowanie znalazły różnego typu urządzenia, w tym np. Matrice 210 V2 DJI.

Źródło: https://www.drony.net/matrice-210-v2-dji.html

Tego rodzaju sprzęt posiada szereg funkcjonalności, które znajdują zastosowanie w policyjnej służbie. Wykorzystanie diod sygnalizacyjnych znacząco poprawia bezpieczeństwo lotów w trakcie złych warunków oświetleniowych. Maksymalny zasięg lotu w optymalnych warunkach wynosi 5 km. Dron wyposażony został z kamerę FPV, wykorzystuje pasma 2,4 GHz oraz 5,8 GHz. System TimeSync monitoruje w czasie rzeczywistym ustawienie kontrolera lotu, kamery, modułu GPS / RTK.

Wykorzystanie robotów pirotechnicznych w Policji

Zagrożenia terrorystyczne i rozwój technologii z tym związany, powoduje konieczność poszukiwania alternatywnych rozwiązań przez służby zajmujące się zapobieganiem oraz zwalczaniem tego typu zagrożeń. W związku z powyższym w służbie policyjnej wykorzystuje się mobilne roboty o przeznaczeniu antyterrorystycznym. Doskonale sprawdzają się one do wspierania wykonywania czynności związanych z neutralizacją ładunków wybuchowych.

Roboty pirotechniczne służą do przeprowadzania zdalnej inspekcji obiektu zagrożonego, rozpoznawania niebezpiecznych ładunków oraz przenoszenia ich w wyznaczone miejsce celem neutralizacji. Wykorzystanie konstrukcji gąsienicowej pozwala na pokonywanie nierówności terenu i różnego rodzaju przeszkód terenowych, takich jak schody. Obraz z umieszczonych na robocie kamer wyświetlany jest na bieżąco za pomocą ekranu stanowiska operatora[3].

Robot neutralizująco-wspomagający Export
Źródło: https://www.zabezpieczenia.com.pl/ ochrona-osobista/polskie-antyterrorystyczne-roboty-mobilne

Zastosowanie znajdują również urządzenia przeznaczone do działań pirotechnicznych oraz bojowych. Tego rodzaju roboty przystosowane są do współpracy z bronią używaną w policji oraz wojsku.

Robot bojowy Ibis
Źródło: https://www.zabezpieczenia.com.pl/ ochrona-osobista/polskie-antyterrorystyczne-roboty-mobilne

[3] https://www.zabezpieczenia.com.pl/ochrona-osobista/polskie-antyterrorystyczne-roboty-mobilne [25.10.2021]

Roboty sprawdzają się doskonale do prowadzenia działań pirotechnicznych oraz rozpoznania. Po zamontowaniu dodatkowych urządzeń, można wykorzystać je także do przeprowadzenia rozpoznania chemicznego, a także do działań ratowniczych. To jeden z elementów, który odgrywa znaczącą rolę dla zapewnienia bezpieczeństwa funkcjonariuszy wykonujących czynności na miejscu zdarzenia.

Konsole dyspozytorskie w służbie dyżurnej

Służba dyżurna w każdej jednostce odgrywa bardzo istotną rolę. Do jej najważniejszych zadań zalicza się między innymi odbieranie zgłoszeń i dyslokowanie patroli do obsługi poszczególnych zdarzeń. Działanie policjantów pełniących służbę na tym stanowisku w dużej mierze determinuje to, jak szybko będzie można podjąć działanie w momencie zaistnienia wykroczenia lub przestępstwa. Na dyżurnym spoczywa więc spory obowiązek. Żeby profesjonalnie wykonywać powierzone obowiązki, należy dysponować odpowiednim sprzętem.

Stanowisko dyżurnego powinno być wyposażone w elementy takie jak telefon, komputer z dostępem do systemów policyjnych i pozapolicyjnych oraz Systemu Wspomagania Dowodzenia. W celu zapewnienia ciągłej łączności ze znajdującymi się w służbie patrolami, wykorzystywane są radiotelefony bazowe. Coraz częściej zaobserwować można jednak rozwiązania technologiczne, które integrują te elementy i pozwalają na ich łatwiejsze, szybsze i bardziej funkcjonalne wykorzystanie.

Takim urządzeniem jest wykorzystywane przez Policję konsola dyspozytorska DGT MCS. Zintegrowany system łączności dyspozytorskiej DGT MCS umożliwia scalenie wielu różnych środków komunikacji w celu ich obsługi na pojedynczej konsoli dyspozytorskiej, wyposażonej w ekran dotykowy,

System łączności DGT MCS pozwala na szybszą i bardziej komfortową obsługę zgłoszeń, koordynowanie prowadzonych działań oraz wspomaganie procesu decyzyjnego. To bardzo ważne dla dyspozytorów służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny, gdyż czas reakcji odgrywa w tym przypadku jedną z kluczowych ról.

DGT MCS integruje wszystkie wykorzystywane na co dzień środki komunikacji, takie jak:

- telefoniczne,
- komórkowe,
- radiowe UHF/DMR,
- trankingowe analogowe,
- cyfrowe TETRA.

Dodatkowo korzystać można także z zaawansowanych funkcji dyspozytorskich.

Konsola dyspozytorska DGT MCS
Źródło: radiotech.pl/dgt-oficjalnie-w-um-warszawa

Konsola posiada zróżnicowane funkcjonalności telefoniczne, w skład których wchodzi między innymi kolejkowanie połączeń z dynamicznym logowaniem się dyspozytorów do poszczególnych kolejek. Istnieje także możliwość zestawiania połączeń konferencyjnych. Możliwa jest także obsługa wiadomości SMS, rejestracja oraz odsłuch prowadzonej korespondencji.

DGT MCS daje również szerokie funkcjonalności radiowe. Daje bowiem możliwość połączeń zarówno grupowych, prywatnych, jak i alarmowych. Tworzenie grup radiostacji pracujących w systemie BSS, daje możliwość wyboru najlepszego nadajnika na podstawie analizy mocy nadawanego sygnału. Ma to ogromne znaczenie dla zapewnienia zasięgu radiowego na wybra-

nym obszarze. Nie bez znaczenia pozostaje także możliwość przesyłania informacji o położeniu GPS. Dyspozytor ma możliwość obserwacji położenia znajdujących się w terenie patroli, jeśli korzystają one z radiotelefonów działających na kanałach cyfrowych.

Mobilne Terminale Noszone Bluebird

Mobilne Terminale Noszone Bluebird EF-500R swoim wyglądem przypominają telefon komórkowy, co sprawia, że urządzenie doskonale sprawdza się do wykorzystania z terenie przez służby patrolowe. Akumulator o wysokiej pojemności zapewnia działanie nawet w trakcie 12-godzinnej służby. Policja wykorzystuje obecnie terminale Bluebird na terenie całego kraju.

Terminal Bluebird BLUEBIRD-EF500R
Źródło: https://pl.logiscenter.com/terminal-bluebird-bluebird-ef500r

System autoryzacji użytkowników daje policjantom możliwość wykorzystania dowolnego urządzenia, w zależności od potrzeb wynikających ze służby. Terminale do działania wykorzystując aplikację Klient Mobilny SWD 2, która w szybki i intuicyjny sposób pozwala dokonywać sprawdzeń, automatycznie odczytywać dane ze sprawdzanych dokumentów oraz odczytywać kody kreskowe ze sprawdzanych rzeczy[4].

Mobilny Terminal Noszony to komputer wyposażony w przeglądarkę www, który umożliwia policjantom bezprzewodowe połączenie się z internetem. Dzięki temu funkcjonariusz w każdym momencie uzyskuje dostęp do policyjnych baz danych zawierających informacje o osobach poszukiwanych czy zaginionych, a także pozwala pozyskać wiedzę o przedmiotach i pojazdach związanych z przestępstwami[5].

[4] Lewandowski R. , *Terminal mobilny w procesie kształcenia funkcjonariuszy Policji"*, „Kwartalnik Policyjny" 2/2021 s. 22

[5] https://www.controlengineering.pl/mobilne-terminale-dla-policji/ [26.10.2021]

KONSTRUKTYWNA KOMUNIKACJA PRASOWA W SYTUACJI KRYZYSOWEJ

nadkom. Sebastian Wegner

Zakład Prawa i Kryminalistyki Szkoły Policji w Pile

Komunikacja społeczna staje się samodzielną dyscypliną naukową. Zniekształcone, nierzetelne informacje mogą być przyczyną osłabienia wizerunku korporacji czy jednostek administracji publicznej. Dlatego niezmiernie ważne jest prowadzenie przez powyższe instytucje odpowiedniej polityki medialnej. Zespoły prasowe powinny kreować obraz firm i instytucji.

Istotnym aspektem jest potrzeba komunikacji ze społeczeństwem prawdziwym, rzetelnym i obiektywnym komunikatem. Znajomość prawa w dziedzinie komunikacji i przekazywania informacji daje możliwość panowania nad przepływem informacji o danej firmie bądź instytucji. Warto na potrzeby kryzysów, które rozpoczynają się od przekazu mediów, mieć w swoich szeregach osoby zdolne odeprzeć atak, stosując algorytmy pracy oparte na merytoryce i doświadczeniu w tej dziedzinie życia społecznego.

Rzecznik prasowy jest odpowiedzialny za przedstawienie rzetelnych i sprawdzonych informacji. Na pewno dużym wyzwaniem dla kwalifikacji rzecznika prasowego jest jego umiejętność działania w sytuacjach kryzysowych, których akurat w tej dziedzinie zawodowej nie brakuje. Jego działanie nie powinno być nastawione tylko i wyłącznie na zminimalizowanie negatywnych skutków kryzysu. Powinno ono być nastwione także na to, aby zwyciężyć i wzmocnić korzystny wizerunek firmy bądź instytucji. Bardzo ważne jest, aby w sytuacji kryzysowej przedstawić obiektywną, prawdziwą wersję wydarzeń. Wielokrotnie można było zauważyć, że zniekształcone informacje (fake news) niszczyły wizerunek szeroko pojętego zakładu pracy.

Odpowiednia, wielopłaszczyznowa praca promocyjna stwarza wysoki poziom zaufania społecznego. Wówczas w przypadku realnego kryzysu nie dochodzi do osłabienia wizerunku tej instytucji. Jest to efekt odpowiedniego zasobu kadr odpowiedzialnych za kontakty z mediami.

W pierwszym okresie istnienia różnie rozumianej nauki o komunikowaniu, zaznaczyła się jako subdyscyplina innych nauk, bądź poprzez funkcjonowanie instytucji naukowych jej poświęconych. Współcześnie – znacznie bardziej rozwinęła się specyficzna samoświadomość badawcza teoretyków komunikacji, czego konsekwencją staje się przywołana wcześniej autonomia komunikacji samej w sobie. Sytuacje kryzysowe, w których współuczestniczymy znajdują zainteresowanie środków masowego przekazu, w myśl hasła „jawność życia publicznego". Media aktywnie relacjonują przebieg różnych wydarzeń, wzbudzających zainteresowanie odbiorcy.

Fot. Professional Communication Careers.jpg (730×469) (findlay.edu)

Ostatnie lata pokazują, jak agresywne potrafią być media. Aktualnie możemy zauważyć różnice w przekazywaniu komunikatów w mediach komercyjnych i publicznych. Zniekształcone, nierzetelne informacje mogą być przyczyną osłabienia wizerunku korporacji czy jednostek administracji publicznej. Dlatego niezmiernie ważne jest prowadzenie przez powyższe instytucje odpowiedniej polityki medialnej. Zespoły prasowe powinny kreować obraz firm i instytucji. Ponadto należy dbać o wizerunek podmiotów poprzez ujawnianie tzw. fake news-ów. Istotne jest także kontrolowanie przepływu informacji w social mediach.

Kolejnym ważnym aspektem jest potrzeba komunikacji ze społeczeństwem prawdziwym, rzetelnym i obiektywnym komunikatem. Nadawcy obawiają się konfrontacji z mediami, brak im doświadczania i pewności siebie. Z tego też tytułu licząca się na rynku korporacja czy też szanująca się instytucja powinna mieć wśród swoich kadr wykwalifikowanego przedstawiciela, który sam, lub z pomocą kompetentnego zespołu, będzie prowadził właściwą politykę medialną. W celu realizacji tego typu zadań, niezbędne są odpowiednie predyspozycje osobowościowe, takie jak zachowanie zimniej krwi w sytuacji kryzysowej, czy też aspekt odpowiedniego przygotowania merytorycznego, czyli znajomość przepisów regulujących tę sferę życia.

Udzielanie informacji na tle konstytucyjnych wartości

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia obywatelowi podstawę do działalności prasowej, włącznie z możliwością prowadzenia śledztwa dziennikarskiego. **„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu”** – art. 14. Obywatele mają prawo do informacji publicznej. Wynika to z treści art. 61 pkt 1 ustawy zasadniczej **„Obywatel ma prawo do uzyskania informacji organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkowym Skarbu Państwa”**. Ustawa

Prawo prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. nakłada na prasę obowiązek do prawidłowego przedstawiania omawianych zjawisk i wręcz literalnie zabrania bez zgody osoby zainteresowanej publikować informację oraz dane dotyczące prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Fot. nyheder-aviser-1024x686.jpg (1024×686) (kancelariabogusz.pl)

Dodatkowym zabezpieczeniem prawnym jest treść art. 54 Konstytucji, który daje prawo do wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Z cytowanych przepisów można wnioskować, że znajomość prawa w dziedzinie komunikacji i przekazywania informacji daje możliwość panowania na co dzień nad przepływem informacji o danej firmie bądź instytucji. Żadna relacja czy wystąpienie, w którym mowa o danym podmiocie, jego przedstawicielach lub zdarzeniach nie powinna umknąć zespołom prasowym. Istnieją narzędzia, które wręcz ułatwiają dziennikarzom pracę przy wykonywaniu swoich zadań. Mowa tu o dziennikarstwie śledczym i dziennikarstwie interwencyjnym. Służby administracji publicznej chciałyby posiadać w swoich szeregach pracowników o takim zaangażowaniu i determinacji do uzyskania ciekawych materiałów jak dziennikarze. Często dopiero po emisji materiałów z opóźnieniem przystępują do działania, pracując już w ramach dochodzenia bądź śledztwa.

W społeczeństwie funkcjonuje tzw. drugi obieg informacji, czyli inaczej mówiąc „…ludzie wiedzą…" o nieprawidłowościach, nielegalnych praktykach czy korupcji. Dziennikarz stara się dotrzeć do jak największej liczby faktów i świadków, i na tej podstawie buduje bądź potwierdza wiedzę o nieprawidłowościach[1]. W trakcie śledztwa dziennikarskiego drogi dziennikarzy nagminnie krzyżują się z działaniami organów ścigania. Upublicznienie wyników śledztwa dziennikarskiego często powoduje rozpoczęcie czynności przez policję bądź inne organy powołane do ścigania sprawców czynów zabronionych określonych kategorii, mobilizuje wymiar sprawiedliwości do wnikliwego zweryfikowania wątków sprawy, łącznie ze sprawdzeniem szczegółów pracy dziennikarzy, które do tej pory nie były znane.

[1] R. Rauhut, W. Thiel. Udzielanie informacji środkom masowego przekazu. Piła 2008.

Popularną formą pracy przedstawicieli massmediów jest dziennikarstwo interwencyjne. Praktycznie każdy program telewizyjny i często też radiowy, łącznie z programami, które w samej istocie pracy działają na takich materiałach mają w swojej ramówce programy interwencyjne. Ich dziennikarze starają się, aby program budził emocje. W tego typu przekazach uzewnętrznia się przypadki nieprawidłowości społecznej, ludzkich dramatów, bezduszności przedsiębiorców czy kierujących jednostkami administracji publicznej. Warto na potrzeby tych kryzysów, które rozpoczynają się od przekazu mediów, mieć w szeregach osoby zdolne odeprzeć tego typu atak stosując algorytmy pracy oparte na merytoryce i doświadczeniu.

„Opinia publiczna"

Nauka proponuje różne próby zdefiniowania pojęcia „opinia publiczna". Praktycy twierdzą wręcz, że błędnie próbuje się rozpatrywać to pojęcie jako kategoria szczególna, wolą poddawać ją empirycznym dywagacjom, zgodnie z duchem czasu i rozwojem technologii.

F. Ryszka rozumie opinię publiczną jako „reakcję zbiorowości ludzkiej w skali makro na globalne i pojedyncze działania polityczne, wyrażające się w aprobacie lub dezaprobacie działań politycznych albo zjawisk, które w tej opinii decydują o polityce, o jej kierunku i jej przebiegu".

S. Kuśmierski, nie podważając autorytetu wyżej wymienionego, pojęcie to definiuje jako: „dynamicznie zmieniający się stan świadomości dużych grup społecznych, złożony z poglądów i przekonań mniej lub bardziej trwałych, odnoszących się do kwestii zazwyczaj dyskusyjnych, których rozwiązanie ma bezpośredni wpływ na aktualne bądź przyszłe interesy społeczeństwa".

Analizując cytowane definicje można stwierdzić, że „opinia publiczna", to opinia dużych zespołów ludzi dotycząca jej aktualnych interesów. Nie jest stała, dostosowuje się do zaistniałej sytuacji i na podstawie jej biegu wyraża swoje osądy.

Fot. depositphotos.com

Analiza procesu tworzenia opinii publicznej w aspekcie poznawczym, efektywnym i wartościującym pozwala wyróżnić następujące składniki uczestniczące w jej formowaniu:

- wyobrażenia o interesach grupowych,
- wzory kulturowe,
- stereotypy,
- mity,
- zwyczaje i obyczaje,
- pogłoski i plotki,
- wiedza o faktach[1].

Według własnych przemyśleń, szczególnym składnikiem komunikowania się jest pogłoska, dlatego że większość in-

[1] T. Cichorz, A. Misiuk, I. Wiciak. Komunikacja społeczna w Policji. Szczytno 2006.

formacji dociera do nas pośrednio. Nie jesteśmy w stanie być wszędzie tam, gdzie w naszym otoczeniu coś ciekawego się dzieje, dlatego czasem musimy się opierać na informacjach pozyskanych od osób trzecich. Ludzie często mają problem z precyzyjnym przekazem informacji, jej uporządkowaniem, z tego względu jesteśmy narażeni na cudze interpretacje. Nie każda ważna dla nas informacja będzie ciekawa i istotna dla otaczającego nas świata, z punktu widzenia otaczających nas grup społecznych możemy być po prostu nudni. Inaczej ma się sprawa całej grupy społecznej, lub jednostki jako podmiotu z odpowiednim prestiżem w grupie. W takiej formie nawet jednostka może być przedmiotem wspólnych przeżyć całego zespołu czy obiektem pogłoski.

Fot. https://krokdozdrowia.com

Odmianą pogłoski jest plotka, tzn. informacja ta przekazywana jest „z ust do ust". Oprócz typowego przekazu informacji często przyjmuje ona postać swoistej, niezobowiązującej zabawy w wąskim gronie, rozchodząc się błyskawicznie do szerszego obiorców. Będąc stałym składnikiem relacji międzyludzkich, odgrywa często kontrowersyjną rolę kontroli przez opinię publiczną. Szczególnego znaczenia nabiera, kiedy poddana jest publicznej weryfikacji podczas napięć międzyludzkich. Warto ją zawsze zweryfikować, aby nie popełnić błędu, który może mieć nieodwracalne w skutkach konsekwencje, szczególnie jeżeli dotyczy ona osób z naszego najbliższego otoczenia. Co prawda, powiada się, że „w każdej plotce jest źdźbło prawdy", z tym, że jako profesjonaliści jesteśmy obowiązani sprawdzić, ile tej prawdy jest, a ile przekłamania. Często taka sytuacja pozostawiana jest sama sobie, wychodząc z założenia, że prawda sama się obroni. Warto jednak takie informacje kontrolować, w najłagodniejszym przypadku monitorować przebieg wydarzeń.

Warunkiem efektywnego funkcjonowania pogłoski i plotki jest specyficzne zapotrzebowanie społeczne, świadoma psy-

chiczna aktywność zbiorowości biorących udział w jej rozpowszechnianiu[1].

Do współczesnego odbiorcy, napływa ogromna ilość informacji. Ogrom napływających wiadomości podyktowany jest rozwojem postępu technologicznego, który spowodował pośrednią, ale natychmiastową możliwość ich pozyskania. Dostępność informacji z szeroko pojętego Internetu rozwija się dynamicznie. W sieci oczywiście istnieje ryzyko przekłamania pewnych faktów, w przypadku późniejszego przekazu bezpośredniego, dlatego że osoba odbierając informację, modyfikuje ją, w zależności od własnej struktury poznawczej, osobowości, światopoglądu czy też systemu wartości. Z tego też tytułu istnieje zagrożenie generowania własnych interpretacji komunikatów. Decydują o tym subiektywne odczucia odbiorców przekazywanych informacji w procesie tworzenia się na ten temat pewnej publicznej opinii.

Szeroko zakrojone badania opinii publicznej pozwalają uzewnętrznić dużą dozę ignorancji w tej dziedzinie zjawisk społecznych. Pokazują liczne słabości różnych grup społecznych, czego konsekwencją jest systematyczne doskonalenie w przekazie informacji komercyjnych i państwowych kanałów informacyjnych. Bez ryzyka można postawić tezę, że opinia publiczna może być ogromnym kapitałem, potężną siłą, ale i groźnym wrogiem.

Należy pamiętać, że czasy, w których pod pretekstem obniżenia prestiżu społecznego pewne instytucje były wyłączone spod osądu opinii publicznej minęły bezpowrotnie. W dzisiejszych czasach istnieją organizacje pozarządowe, tzw. watchdogi, które wręcz specjalizują się w walce o dostęp informacji publicznej dla obywateli i sprzeciwiają się nietransparentnym praktykom władzy. Dzisiaj aktualnym staje się stwierdzenie C. K. Norwida, że „nie ten kala własne gniazdo, kto je kala, lecz ten, kto mówić o tym nie pozwala”[2].

Istota transparentnego przekazu informacji przy komunikowaniu się w trakcie sytuacji kryzysowej.

Z empirycznego punktu widzenia można postawić tezę, że komunikacja oraz przekaz informacji stale się ze sobą splatają i nawzajem do siebie odnoszą. W wielu przypadkach zakłada się, że tunele komunikacji i informacyjne są albo tożsame, albo przynajmniej nierozerwalnie ze sobą związane. Komunikacja nie może już być pojmowana jedynie jako wysyłanie przekazu, który wychodzi od nadawcy, by dojść do odbiorcy. Trzeba bowiem zrozumieć, że krążenie komunikatów na nośnikach warunkujących ich treść jest przedmiotem ciągłych (re)interpretacji ze strony użytkowników i aktywnych odbiorców-czytelników. Stereotypy, które zakładają komunikację czysto telegraficzną, pochodzące ze starych prac nad przekazywaniem informacji, nie odpowiadają aktualnemu stanowi nauki[3]. Jeszcze mniej skutecznym narzędziem jest „transmisyjny model komunikacji”, który raczej postrzegany jest jako przekaz informacji. Rozumiemy takie modele, w których zakłada się, że komunikowaniem jest przekazywanie, czyli transmisja informacji przez podmiot numer jeden podmiotowi numer dwa lub podmiotom od dwóch i więcej. W ujęciu transmisyjnym to przekazywanie informacji dokonuje się za pośrednictwem danego środka przekazu.

[1] Tamże.

[2] T. Cichorz, A. Misiuk, I. Wiciak. Komunikacja społeczna w Policji. Szczytno 2006.

[3] Ollivier, B. (2010). Nauki o komunikacji (tłum. I. Piechnik). Warszawa: Oficyna Naukowa.

Fot. Rp.pl

Środek przekazu może przybrać różną postać, słowa - rzeczowa, merytoryczna wypowiedź - czy gestu - np. tzw. gest Kozakiewicza - w zależności czy ma to być przekaz werbalny czy też niewerbalny. Zawsze jest jednostronny, a dialog w przedmiotowej sprawie, w tym miejscu i czasie, mogą prowadzić tylko odbiorcy: pod warunkiem, że jest ich co najmniej dwóch. Nadawca przybiera ważną rolę dopiero w momencie przygotowywania informacji, może ją w późniejszym terminie sprostować lub uzupełnić, ale nie ma możliwości bezpośredniego udziału w komunikowaniu się, po przekazaniu informacji jest bierny. Takimi tunelami informacji są powszechnie znane różne formy drukowane jak: książka, monografia, skrypt czy artykuł w gazecie. Należy wspomnieć również o tunelach informacji, które docierają do nas bez potrzeby wychodzenia z pracy, mieszkania czy domu. Mowa tu o powszechnie znanych stacjach radiowych czy telewizyjnych, jak i różnych platformach informacyjno-rozrywkowych typu: Netflix, Showmax, Player. Inną, starszą formą tego typu aktywności jest telewizja satelitarna, w niektórych wypadkach kodowana, np. programy nadawane przez Canal+, Cinema czy HBO. Warto podkreślić, że aktualne tunele komunikacji i tunele informacji bardzo mocno się rozwinęły. Cywilizowane społeczności komunikują się w różnoraki sposób, modernizując w ten sposób wcześniej obowiązujące standardy. Weźmy pod rozważania np. emotikony czy gif-y. Pojawiły się w reakcji na rozwój technik komunikacji tekstowej na odległość. Z tekstu trudno odczytać emocje, dodano więc elementy graficzne. Nie złamało to żadnej dotychczasowej zasady komunikacji, lecz stworzyło nową. Spójrzmy na standardy nekrologów lub innych form wspomnień o osobach zmarłych – nadal obowiązuje zasada, że pisze się je językiem poważnym, wyrażającym szacunek i żałobę, ale formy są coraz bardziej różnorodne. Oprócz typowej gazetowej klepsydry, osoba, rodzina, firma czy instytucja może napisać na swojej stronie internetowej czy Facebooku wspomnienie o zmarłym pracowniku, dodać zdjęcie, żałobną kokardkę. Norma została

zachowana, a powstał nowy kanał przekazu takiego komunikatu. Jeszcze kilka lat temu dysponowaliśmy wyłącznie tunelami, które służyły nam do przekazywania informacji. Aktualnie postęp technologiczny, który rozwija się w oszałamiającym tempie umożliwia prowadzenie dialogu społecznego. **To za pomocą mediów społecznościowych możliwe jest prowadzenie pełnowymiarowej komunikacji ze społeczeństwem.**

Sam sposób kategoryzacji mediów społecznościowych budzi wiele wątpliwości i zastrzeżeń, a jest to spowodowane gwałtownością przemian w przestrzeni internetowej powodujących nieustanne tworzenie nowych usług i rozwiązań. Klasyfikacja mediów społecznościowych opiera się na dwóch podstawowych kategoriach: sieciach społecznościowych oraz Web (i powiązanych z nimi terminach, takich jak Nauka 2.0 czy Biblioteka 2.0), które umożliwiają mediom przybranie „społecznej" formy (chodzi oczywiście o odniesienie do terminu „media społecznościowe").

Są to przede wszystkim:

- World Wide Web (www) – sieć wzajemnych rozwiązań serwerów, dzięki czemu można wyszukać odpowiednie dokumenty (strony) zawierające informacje, dane, komunikaty, ogłoszenia itd. Dla ułatwienia „surfowania" w intrenecie służą przeglądarki.
- E-mail – poczta elektroniczna (wysyłanie i otrzymywanie informacji przez posiadaczy indywidulanych kont).
- Internet Real Chat – to sposób dyskusji „na żywo" przy pomocy sieci.
- Usenet (Newsgroups) – możliwość tworzenia tematycznych grup dyskusyjnych, jest to forma internetowej gazety elektronicznej.
- Telnet – służy m.in. do przeglądania zasobów katalogów bibliotecznych na odległych komputerach akademickich[1].

Jak piszą Danah M. Boyd i Nicole B. Ellison (2007): „To, co sprawia, że strony sieci społecznościowych są wyjątkowe, to nie umożliwianie jednostkom spotykania obcych, ale raczej to, że strony te umożliwiają użytkownikom wypowiadanie się i sprawianie, że ich sieci społecznościowe stają się widoczne"[2]. Przekazując informację, jak i odbierając komunikaty zwrotne, natychmiast po upublicznieniu informacji możemy się spodziewać natychmiastowej reakcji wirtualnej społeczności. Taka kolej rzeczy ma oczywiście swoje wady i zalety. Istnieje możliwość bieżącego monitoringu, jakie jest zainteresowanie upublicznionymi materiałami i przyjmować bezpośrednie pochwały za upublicznienie poczytnych wiadomości wzbogaconych o fotorelację czy materiał filmowy. Z drugiej natomiast strony narażeni jesteśmy na bezpośrednią krytykę, jeżeli upublicznimy słaby, nierzetelny artykuł. Media społecznościowe uwzględnione w prezentowanym artykule, zgodnie z przyjętymi powyżej założeniami, musiały być sklasyfikowane jako przynależące do kategorii: blogów, „mediów udostępniających", forów, mikroblogów, sieci społecznościowych[3]. Aktualnie uznaje się za oficjalne kanały: Facebook, Messenger, Twitter, YouTube, Tik Tok, Gos, Instagram, Snapchat, LinkedIn, Flickr. Są to blogi stworzone na różnych platformach oraz blogi prywatne, bazujące na rozwiązaniach własnych. Aktualnie, aplikacje zakupowe typu: Allegro, Olx czy Vinted również posiadają

[1] J. Kosiński. (2000) Policja w Internecie. Przedstawiono na podstawie artykułu.
[2] Kulczycki E., Wendland M. (2012) Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji. Poznań: Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
[3] Tamże.

w swojej ofercie możliwość komunikowania się w ramach własnych ofert ogłoszeń lub aukcji. Niektóre, nawet z możliwością negocjacji cen z wykorzystaniem tzw. przycisku w komunikatorze. Niestety stwarza to nowe możliwości modus opernadi przy popełnianiu przestępstw w cyberprzestrzeni. Ale na temat takich czynów zabronionych poczynię swoje przemyślenia, na podstawie literatury i badań własnych w moim kolejnym artykule.

Prowadząc politykę medialną, warto pracować nad odpowiednim wizerunkiem. Systematyczne przekazywanie informacji o bieżącej ofercie, asortymencie, promocjach czy integracyjnych bądź charytatywnych wydarzeniach ociepla wizerunek instytucji lub firmy, wzbudza zainteresowanie promując markę. W przypadku medialnego kryzysu (co jest nieuniknione) mandat zaufania społecznego zostanie nadszarpnięty, a nie legnie w gruzach. Jeżeli upublicznione materiały na temat firmy czy instytucji będą miały potwierdzenie w rzeczywistości, wtedy rzetelny, zgodny z prawdą komunikat zostanie przyjęty z odpowiednim dystansem bądź nawet zrozumieniem.

Rola rzecznika prasowego w polityce prasowej i promocyjnej

Media powinny być najlepszym i najskuteczniejszym środkiem promowania firmy bądź instytucji. Polityka promocyjna powinna wynikać z przyjętej strategii. Promowanie musi być działaniem zaplanowanym i ciągłym. Stosowanie metody „działania po fakcie" nie przyniesie pożądanych efektów. Działanie promocyjne powinno być wypadkową trzech podmiotów:

- społeczeństwa,
- firmy bądź instytucji,
- kadry zawodowej.

Polityka promocyjna powinna być prowadzona od najwyższego szczebla kierowania. Przełożeni muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje, biorąc pod uwagę uwarunkowania wykonawczo - kwalifikacyjne. Każdy pracownik powinien uwzględnić „efekty" swojej pracy w zakresie komunikacji.

Wyróżniamy następujące formy działalności promocyjnej:

- **reklamę** – mającą charakter działań pośrednich,
- **akwizycję** – polegającą na wykorzystaniu w kształtowaniu odpowiedniego image instytucji w bezpośrednich kontaktach interpersonalnych,
- **public relations** – działania promocyjne, których celem jest tworzenie i utrzymywanie zaufania do instytucji w otoczeniu, w jakim ona funkcjonuje,
- **promocje uzupełniające** – różnego rodzaju przedsięwzięcia skierowane do odbiorców usług,
- **sponsoring** – wspieranie różnych inicjatyw społecznych, kulturowych, sportowych, krzewienie i kultywowanie tradycji zawodowych oraz wykorzystywanie tych działań w celu promowania instytucji-sponsora[4].

Skuteczność tych działań jest wypadkową przygotowania merytorycznego i doświadczenia pracowników zajmujących się zawodowo komunikowaniem masowym. Rzecznik prasowy jest odpowiedzialny za przedstawienie rzetelnych i sprawdzonych informacji. Bardzo ważne jest, aby w sytuacji kryzysowej przedstawić obiektywną, prawdziwą wersję wydarzeń. Wielokrotnie można było zauważyć, że zniekształcone informacje (fake news) niszczyły wizerunek danej instytucji.

[4] T. Cichorz, A. Misiuk, I. Wiciak. Komunikacja społeczna w Policji. Szczytno 2006.

W realizacji efektywnej polityki promocyjnej duże znaczenie ma współpraca z mediami. Współpracując w tej materii z dziennikarzami można osiągnąć wysokie i mocno dostrzegalne efekty. To przez taką współpracę z grupą „zaprzyjaźnionych" dziennikarzy można stworzyć swoiste firmowe „lobby". Rzecznik prasowy jest istotnym instrumentem kształtowania wizerunku pracodawcy. Jest on odpowiedzialny za budowanie zaufania opinii publicznej. Ważną rolą zespołu prasowego jest pozytywne przedstawianie podmiotu we wszystkich dostępnych mediach. Wówczas w sytuacji kryzysowej można mówić o „nadszarpnięciu zaufania", a nie o zniszczonym wizerunku. Ponadto rolą zespołu prasowego jest przedstawienie działań firmy lub instytucji w lokalnym środowisku. Na te właśnie potrzeby ważne jest żeby pozytywnie oddziaływać również na wszystkich pracowników firmy, tworząc w ten sposób swoistą więź między szeregowymi pracownikami a szefem. Należy kształtować wśród nich świadomość więzi i odpowiedzialności za firmę. Więź pracowników z firmą, ze współpracownikami, adekwatny system motywacji, są niezwykle ważne w efektywności pracy. Ważnym zadaniem zespołów sztabowych jest przeprowadzanie w przedsiębiorstwie ankiet wewnętrznych (badań satysfakcji), np. na temat stopnia integracji w firmie, nastrojów wewnątrz instytucji, oczekiwań pracowników i stopniowe wdrażanie pewnych zmian, pod warunkiem, że usprawnią one firmę, a nie ją osłabią. Poprzez wszystkie te działania firma/instytucja zostanie przygotowana na nadejście potencjalnego kryzysu.

Rzecznik prasowy powinien mieć rozległe kontakty wśród dziennikarzy, obejmujące przede wszystkim specjalistów z dziedzin pochodnych firmie, przedstawicieli redakcji, agencji prasowych, rozgłośni radiowych, stron internetowych oraz kanałów telewizyjnych, którzy oddziałują na duży krąg odbiorców. Należy jednak, starać się, aby grupa dziennikarzy była szeroka i reprezentatywna. Często niedoświadczony rzecznik tworzy dla siebie grupę zaufanych dziennikarzy, jednocześnie ignorując tych, którzy mają skłonności do wzbudzania kontrowersyjnych sensacji. Główną cechą informacji prasowej jest jej zrozumiałość i prostota używanych środków komunikacyjnych. W związku z tym należy unikać sformułowań niejednoznacznych, trudnych w interpretacji, negatywnych bądź dających negatywne skojarzenie[5]. W pewnych okolicznościach, w przypadku zaistniałego kryzysu warto zastanowić się czy dobrym rozwiązaniem będzie przekazanie prasie przygotowanego tekstu, ograniczając w ten sposób interpretacje redaktorów.

Aktywność rzecznika prasowego w dużej mierze ogranicza się do zaspokojenia ciekawości mediów, które w pewnych sytuacjach zasypują go pytaniami. Niezbędne jest więc opracowanie taktyki udzielania informacji dziennikarzom. Jedna z podstawowych metod to odpowiadanie natychmiastowe, bez zbędnej zwłoki[6]. Może polegać na prośbie o cierpliwość w przypadku przygotowywania rzetelnego stanowiska w przedmiotowej sprawie. Z doświadczenia zawodowego wiem, że brak jakiejkolwiek informacji zwrotnej, może spowodować przygotowanie przez dziennikarza materiału bez naszego stanowiska, który często stawia nas na straconej pozycji. Wiadomym jest, że dziennikarz jest zobowiązany poprawić materiał, jeżeli nie jest zgodny z prawdą. Mimo to, sta-

[5] A. Kadragić, P. Czarnowski, Public relations, czyli promocja reputacji. Warszawa 1995.
[6] T. Cichorz, A. Misiuk, I. Wiciak. Komunikacja społeczna w Policji. Szczytno 2006.

wiamy się na straconej pozycji z uwagi, że będzie to już tylko sprostowanie po wyemitowanym bądź opisanym materiale z pierwszej ręki. W szczególnych sytuacjach należy prosić o czas na przygotowanie rzetelnego komunikatu. Rzecznik powinien unikać sformułowania „nie wiem", wyjątkowo może powiedzieć „nie wiem, ale się dowiem i się odezwę".

Fot. KPP Ostrów Wielkopolski.

Z pewnością dużym wyzwaniem dla kwalifikacji rzecznika prasowego jest jego umiejętność działania w sytuacjach kryzysowych, których akurat w tej dziedzinie zawodowej nie brakuje. Jego działanie nie powinno być nastawione tylko i wyłącznie na zminimalizowanie negatywnych skutków kryzysu. Powinien on sam w sobie być nastwiony w pozytywny sposób, tak, aby wzmocnić korzystny wizerunek firmy bądź instytucji.

Truizmem będzie uwaga, że służby prasowe w warunkach kryzysowych powinny postępować rozważnie i spokojnie. Jedną z cech kryzysu jest również jego nieprzewidywalność, a więc trudność przygotowania scenariusza postępowania. Można jednak opracować pewien modelowy plan komunikacji kryzysowej obejmujący następujące fazy:

- budowę zespołu kryzysowego,
- gromadzenie informacji,
- budowę strategii postępowania,
- sformułowanie planu reakcji (zidentyfikowanie problemu, rozdzielenie zadań, określenie zakresu odpowiedzialności i przebiegu informacji wewnątrz instytucji, przygotowanie ramowych informacji dla odbiorców)[1].

Przed czterema laty często pojawiały się informacje o podłożonych materiałach wybuchowych w budynkach centralnej administracji państwowej czy samorządu terytorialnego. Podobne alarmy bombowe w całym kraju miały za zadanie sparaliżować matury trzy lata temu. W takich okolicznościach przekazywanie informacji mediom przez odpowiedzialne instytucje nie powinny potęgować atmosfery zagrożenia zamachem terrorystycznym. Jest to dobry przykład, w którym rzetelny przekaz informacji nie spowodował paraliżu matur w całym kraju, a sam fakt nie ujęcia sprawcy alarmów nie osłabił instytucji, jaką jest

[1] T. Cichorz, A. Misiuk, I. Wiciak. Komunikacja społeczna w Policji. Szczytno 2006.

Policja. Odpowiednia, wielopłaszczyznowa praca promocyjna stworzyła tak wysoki poziom zaufania społecznego, że w przypadku realnego kryzysu nie osłabiło to wizerunku tej instytucji. Jest to podyktowane odpowiednim zasobem kadr odpowiedzialnym za promocję współpracujących ze służbami wyspecjalizowanymi do kontaktu z prasą.

Wnioski w ramach przeprowadzonej analizy

Ostatnie lata działań w ramach problematyki związanej z komunikacją społeczną pokazują jak agresywne potrafią być media, i to w ujęciu publicznym, jak i komercyjnym. Dlatego bardzo ważne jest prowadzenie odpowiedniej polityki medialnej. Zespoły prasowe powinny kreować pozytywny obraz wizerunkowy firm i instytucji. Należy jednak pamiętać, że bez zezwolenia, w konsekwencji naruszeń w tej materii poniesienia odpowiedzialności, nie wolno publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że miałoby się to wiązać bezpośrednio ze sprawowaniem urzędu lub pełnieniem funkcji. Tylko działalności osoby w ramach pełnionej funkcji bądź zajmowanego stanowiska może być przedmiotem działań w ramach tzw. śledztwa dziennikarskiego.

W społeczeństwie działają różne tunele informacji, te formalne oraz tzw. drugi obieg. Mowa tu oczywiście o pogłoskach (plotkach), które mogą być źródłem komunikacji, ale zawsze należy je zweryfikować, żeby nie doszło do ogromniej krzywdy ludzkiej. Szczególnie, że korespondenci prasowi dokładają wszelkich starań w celu przygotowania szokującego, bulwersującego, budzącego emocje materiału. Nie są w stanie być wszędzie, dlatego też szczególnym składnikiem przepływu informacji jest pogłoska, często poddawana własnym interpretacjom.

Ważnym czasem dla reformy w mediach było rozpoczęcie prowadzenia pełnowymiarowej komunikacji ze społeczeństwem za pomocą komunikatorów w mediach społecznościowych. Pozwoliło to na prowadzenie dialogu społecznego, ewaluując w ten sposób z transmisyjnego modelu w swoistą hybrydę komunikacyjną. Za pomocą tych narzędzi prowadzi się dyskusję, debatę publiczną, czy też kampanię reklamową, a nawet wyborczą. Dlatego należy aktywnie uczestniczyć w różnych sferach życia społecznego, nie zamykając się wyłącznie w konserwatywnym, transmisyjnym modelu komunikowania się, wchodząc w sferę wirtualnego życia w sieci. Szukając alternatyw w przedmiotowej sprawie, należy szukać różnych rozwiązań.

Dr Richard Shepherd to brytyjski patolog i medyk sądowy, który dał się już poznać polskim czytelnikom. Tym razem zaprasza do wysłuchania 24 opowieści, w których każdorazowo punktem wyjścia jest konieczność dokonania autopsji celem poznania przyczyn śmierci. Za każdym razem jest to jednak opowieść nie tyle o śmierci, co o życiu. Każda historia zostaje opowiedziana w sposób fascynujący.

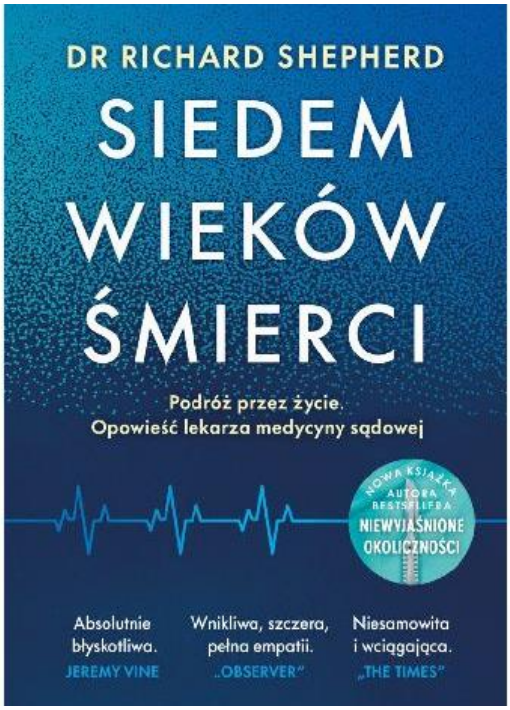

Przypomina to opis śledztwa, w którym centralnym zagadnieniem jest odpowiedzenie na pytanie dlaczego doszło do śmierci. Nawet najtrudniejsze kwestie naukowe lub etyczne Shepherd przedstawia w sposób zrozumiały, zabierając swojego czytelnika w podróż przypominającą śledztwo. I co najważniejsze, nie patolog jest tutaj najistotniejszy, choć to prawda, że każda sekcja zwłok jest zarzewiem do poznania dowodów na śmierć, które zbierają przedstawiciele organów ścigania. Autor trafnie prezentuje wspólne wysiłki mające na celu odtworzenie przyczyn tragicznego zdarzenia. Wszystkie przedstawiane przypadki stanowią fascynującą narrację o cudzie życia i nieuchronności śmierci. Intrygują zagadką, przedstawiając życie jako pasmo nieustannych zagrożeń dla ciała i umysłu, mogących doprowadzić nawet w najmniej wyczekiwanym momencie do tragicznych w skutkach konsekwencji.

*

Wokół krwawych, mrożących krew w żyłach zbrodni zbudowała swoją książkę autorka kanału internetowego „Kartoteka", Mariola Kłodawska. „Wokół zbrodni", to sześć opowieści dobrze udokumentowanych spraw kryminalnych o niebanalnym i dramatycznym charakterze.

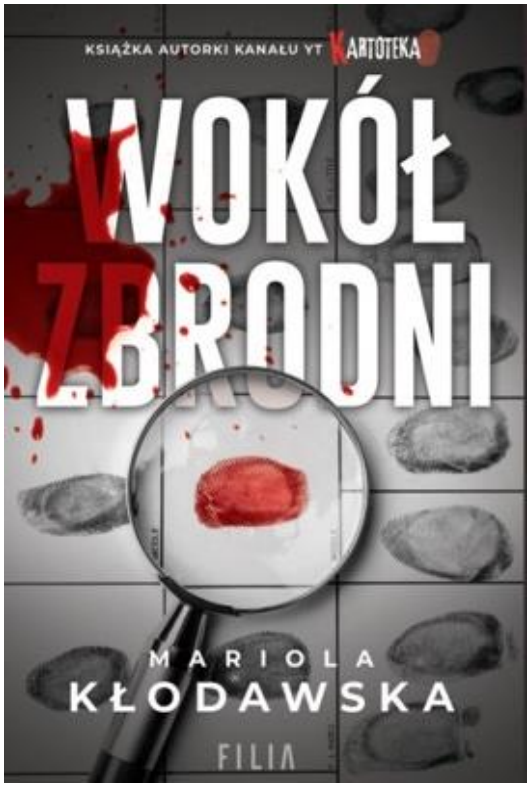

Narracja prowadzona jest profesjonalnie, z wyraźną dozą neutralności, bez wplatania swoich emocji czy sądów. Nie znajdziemy w niej brutalnych czy obscenicznych opisów. To czysta relacja faktograficzna, która poprzez lekturę czytelniczą buduje całą gamę emocji i wrażeń.

Każdorazowo poznajemy drogę życiową morderców, punkty zwrotne, które zadecydowały o najgorszych wyborach jakich mogli dokonać. Dramat ich ofiar, zamknięty w torturach, porwaniach, bezczeszczeniu zwłok, nierzadko rozbija psychicznie i uczuciowo czytelnika, zwłaszcza, gdy obojętność instytucji, brak reakcji odpowiednich służb nie zapobiegły zabójstwom. „Wokół zbrodni" pokazuje różne oblicza zła i również to, jak często można było go uniknąć. Świetna robota w pracy nad źródłami!

*

Wprost z najlepszych materiałów źródłowych czerpią autorzy książki „Zwierzak. Spowiedź policyjnego przykrywkowca".

Znakomici i doświadczeni dziennikarze Mateusz Baczyński i Janusz Schwertner tym razem na warsztat wzięli zawodowy życiorys polskiego policjanta pseudonim „Zwierzak" pracującego pod przykrywką. Dawny antyterrorysta, który podjął rękawicę najbardziej tajemniczej i jednocześnie najtrudniejszej psychicznie służby „tajniaka". Wcielał się w handlarzy narkotyków i gangsterów, przenikał do najgroźniejszych grup przestępczych, ryzykował życie, prowadząc je pośród najgorszego sortu przestępców.

Sam bohater swoją opowieść rozpoczyna mocnymi słowami: „Ile warte jest ludzkie życie? 1 zł 30 gr. W promocji osiemdziesiąt pięć groszy. Tyle mniej więcej kosztuje nabój. Reszta to propaganda, która głosi, że życie jest czymś niezwykle cennym. Tak nie jest. Życie ludzkie kosztuje tyle, ile kosztuje nabój. Reszta to usługa".

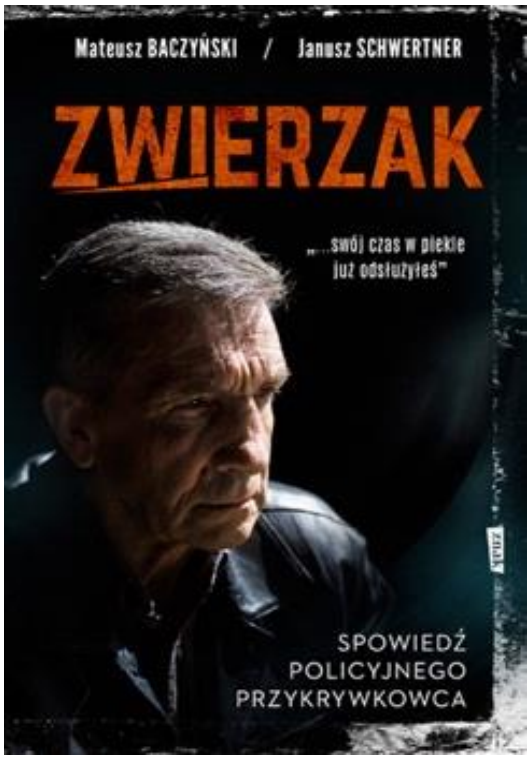

Jerzy „Zwierzak" to już funkcjonariusz. Większość życia spędził jako przykrywkowiec i, jak pokazuje w rozmowie z dziennikarzami, zapłacił za to najwyższą cenę zburzenia swojego życia osobistego, rodzinnego, w którym miał być facetem, mężem, ojcem, przyjacielem. Wszystko zaczęło się, gdy wraz z utworzeniem w 1994 roku Biura do Walki z Przestępczością Zorganizowaną, dołączył do tworzonego systemu działania policjantów pod przykryciem. Jego opowieść zbudowana jest na przeciwwadze. Z jednej strony prezentacja wydarzeń, które były jego udziałem, jak na przykład rozpracowywanie, z sukcesem, Janusza T. „Krakowiaka". Z drugiej zaś strony bolesna chwilami i gorzka opowieść o zaburzonych i zniszczonych relacjach ze swoimi bliskimi. I to ciągle nierozpatrzone do końca pytanie, czy te lata poświęceń były warte ryzyka i samotności, gdy przez wiele miesięcy nie mógł mieć kontaktu z rodziną. Niezwykle ciekawa lektura warta poznania.

Także ostatnia z przedstawianych książek zaskakuje swoimi bohaterami. Są nimi psy służbowe. „Nietypowy mundurowy. Psy do zadań specjalnych" Katarzyny Olkowicz. Traktuje ona o psach pełniących różne zadania w Policji, Służbie Więziennej, Straży Granicznej, administracji skarbowej, straży pożarnej, wojsku i GOPR.

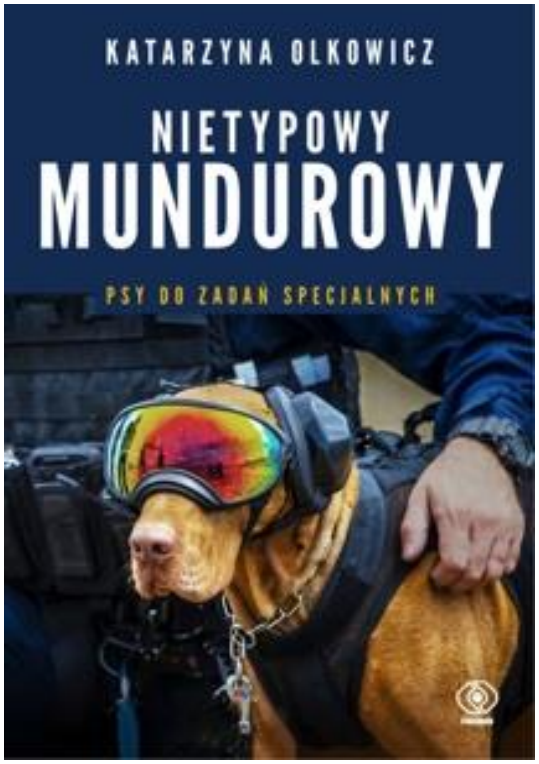

To pierwsza na rynku wydawniczym pozycja, która w sposób kompleksowy próbuje zaprezentować całe bogactwo zadań jakie wykonywane są przez psy i z udziałem psów służbowych. Przy czym opowieść została napisana w sposób bardzo przystępny, zrozumiały i lekko poprowadzony. Zbudowana została w oparciu o rozmowy z przewodnikami psów, opisy przeprowadzanych działań i akcji, historie żywych bohaterów, niekiedy smutne, ale głównie bohaterskie i wyjątkowe w swoich przypadkach.

Dowiadujemy się o zawodowych drogach psów służbowych, ich wyborze, szkoleniu, praktyce dnia codziennego, a także o emeryturze. Na kartach książki ukrywa się i poważna opowieść, i sporo humoru, duma z czteronożnych funkcjonariuszy, ich dramaty i tragedie. Ważnym wątkiem jest także próba przedstawienia złożonych, emocjonalnych relacji pomiędzy funkcjonariuszem a jego psem. „Nietypowy mundurowy" to pozycja wydawnicza bardzo ważna dla promocji tej nietypowej strony polskich służb. Śmiało może być polecana wszystkim miłośnikom zwierząt, ciekawym specyfiki służby mundurowej o bardzo różnym charakterze, to wreszcie wyjątkowa opowieść o przyjaźni ludzko-zwierzęcej. Polecam!

Leszek Koźmiński

Z ŻYCIA SZKOŁY

SIERPIEŃ – LISTOPAD 2021

OSOBOWOŚĆ ROKU 2020

W sobotę, 28 sierpnia 2021 r. zostały przyznane tytuły OSOBOWOŚĆ ROKU 2020. W tym wielkim plebiscycie, który w województwie wielkopolskim prowadzi „Głos Wielkopolski", zaszczytne tytuły przyznawane są na podstawie głosów oddanych przez mieszkańców naszego regionu.

W plebiscycie można było głosować na kandydatów w pięciu kategoriach: kultura, działalność społeczna i charytatywna, biznes oraz polityka, samorządność i społeczność lokalna i nauka. W pierwszych czterech kategoriach nagrody zostały przyznane osobno w miastach i powiatach naszego województwa.

W powiecie pilskim w kategorii polityka, samorządność i społeczność lokalna do tytułu Osobowości Roku 2020 nominowanych zostało szesnaście osób. Miło nam podzielić się informacją, że pierwsze miejsce oraz wspomniany tytuł, głosami czytelników, zajęła insp. Beata Różniak-Krzeszewska - Komendant Szkoły Policji w Pile.

Kapituła tytułu uhonorowała Panią Komendant w szczególności za udane starania, by elewacja pilskiej szkoły Policji odzyskała swój pierwotny wygląd. Nagroda ta, to także uhonorowanie Szkoły Policji w Pile za wieloletnie zaangażowanie na terenie miasta i powiatu w liczne akcje prewencyjne, szkoleniowe i charytatywne, za stałą obecność funkcjonariuszy i pracowników Szkoły w życiu społecznym i kulturalnym regionu.

Od kilku miesięcy mieszkańcy Piły mogą podziwiać dawny kolor fasady budynku. Całość prac realizowana była zgodnie z wytycznymi i pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jednak to, co widać z perspektywy przechodnia przemierzającego plac Staszica, to tylko niewielki, choć okazały, obraz zmian, które realizowane są od kilku lat. Wewnątrz budynku, do niedawna sceneria przypominała plac budowy. Jeszcze teraz przemieszczając się z jednego końca budynku do drugiego, trzeba liczyć się z utrudnieniami, pokonując labirynt korytarzy.

Dzięki staraniom i zaangażowaniu Komendanta Szkoły Policji w Pile, insp. Beaty Różniak-Krzeszewskiej, oraz zaangażowaniu wielu funkcjonariuszy i pracowników naszej jednostki nadal prowadzone są kompleksowe prace modernizacyjne, zmierzające do polepszenia warunków socjalno-bytowych przebywających tu setek słuchaczy, którzy niekiedy spędzają w szkole długie miesiące w ramach rożnego rodzaju szkoleń. Wcześniej użytkowane pomieszczenia zastały zaadaptowane na dwuosobowe pokoje o standardzie akademickim, które zlokalizowane zostały w nowo powstałych boksach składających się z dwóch pokoi połączonych łazienką. W wyniku przebudowy powstały jednocześnie pomieszczenia biurowe dla kadry dydaktycznej Szkoły oraz nowoczesne sale dydaktyczne. Przestronne, jasne pomieszczenia zostały wyposażone w niezbędne sprzęty – projektory multimedialne, tablice, wygodne krzesła oraz klimatyzację, a sale komputerowe posiadają specjalistyczny sprzęt do realizacji zajęć z zakresu informatyki i łączności policyjnej.

Wszystko wskazuje na to, że już za kilka miesięcy każdy z tu przebywających będzie mógł zetknąć się z dwoma obrazami szkoły – początkiem XX wieku, kiedy powstał ów budynek (patrząc na mury zewnętrzne) oraz XXI wiekiem, przebywając wewnątrz budynku.

30. MIĘDZYNARODOWY PÓŁMARATON SIGNIFY

W dniu 5 września 2021 r., już po raz 30., ponad 1000 zawodników z Polski i zagranicy stanęło na starcie pilskiego Półmaratonu Signify.

W tym roku, już po raz kolejny przy współpracy Szkoły Policji w Pile, w ramach półmaratonu rozegrane zostały zawody Otwartego Międzynarodowego Pucharu Policji w Półmaratonie, w których udział wzięło blisko 50 policjantów.

Puchary oraz nagrody rzeczowe dla najlepszych policyjnych biegaczy ufundowane zostały przez: Komendanta Szkoły Policji w Pile, Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA oraz Niezależne Samorządne Związki Zawodowe Policjantów. Dodatkowo każdy z uczestników, który ukończył bieg, na mecie otrzymał unikatowy medal z sylwetką maratończyka, Jana Białka - Mistrza Polski w półmaratonie w 1998 i 2000 roku, Mistrza Polski w maratonie w 2002 roku. Wielokrotnego Mistrza Polski na dystansach 5000 m i 10000 m.

Najlepszymi wśród policjantów okazali się:
w kategorii indywidualnej kobiet:
1. Monika Nawrat (01:26:37)
2. Monika Kapera (01:28:49)
3. Edyta Marciniak (01:37:07)

w kategorii indywidualnej mężczyzn:
1. Paweł Wylężek (01:15:37)
2. Adrian Kępka (01:21:17)
3. Rafał Lesyk (01:21:31)

w klasyfikacji drużynowej:
1. KPP w Świeciu
2. KMP w Kaliszu
3. KWP & NSZZP w Olsztynie

Najszybszym zawodnikiem ze Szkoły Policji w Pile został Adam Blajchert.

Puchary i nagrody zwycięzcom wręczyli: Komendant Szkoły Policji w Pile insp. Beata Różniak-Krzeszewska, Prezes Wielkopolskiej Grupy Wojewódzkiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA pan Witold Drzażdżyński oraz Wiceprzewodniczący Zarządu Szkolnego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Szkole Policji w Pile kom. Jarosław Pińkowski.

ŚWIĘTO POLICJI W PILSKIEJ SZKOLE

Święto Policji to zawsze wyjątkowy dzień dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Policji. Tegoroczne obchody, przypadające w 102. rocznicę powołania Policji Państwowej zostały objęte honorowym patronatem gen. insp. Jarosława Szymczyka, Komendanta Głównego Policji. Wczoraj na placu apelowym Szkoły odbył się z tej okazji uroczysty apel.

Bezpośrednio przed uroczystością Pani Komendant Szkoły Policji w Pile, insp. Beata Różniak-Krzeszewska, Zastępcy Komendanta oraz Naczelnik Wydziału Prezydialnego złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą poległych na służbie policjantów.

Podczas uroczystego apelu funkcjonariusze oraz pracownicy pilskiej Szkoły otrzymali, z rąk Wojewody Wielkopolskiego, Pana Michała Zielińskiego oraz Pani Komendant Szkoły, insp. Beaty Różniak-Krzeszewskiej, medale, odznaczenia, wyróżnienia oraz awanse na wyższe stopnie służbowe.

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście: Wojewoda Wielkopolski Pan Michał Zieliński, Starosta Pilski Pan Eligiusz Komarowski, Prezydent Miasta Piła Pan dr Piotr Głowski, Pierwszy Zastępca Prezydenta Miasta Piła Pan Krzysztof Szewc, Przewodniczący Rady Powiatu Pan Kazimierz Wasiak, Przewodnicząca Rady Miasta Pani Maria Kubica, Zastępca Komendanta Szkoły Policji w Słupsku insp. Dorota Przypolska, Komendant Powiatowy Policji w Złotowie insp. Robert Chwedczyk, Komendant Powiatowy Policji w Pile insp. Marcin Kowalski, Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Szkole Policji w Pile podkom. Przemysław Zublewicz, Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników w Szkole Policji w Pile Pan Mariusz Szymowski, Prezes Koła nr 1 Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Szkole Policji w Pile Pan Krzysztof Górka, a także kadra kierownicza.

Święto Policji jest świętem wszystkich osób związanych z tą formacją. Wśród nagrodzonych, wyróżnionych i awansowanych z okazji wczorajszych obchodów znaleźli się nie tylko funkcjonariusze Szkoły Policji, ale również pracownicy Policji oraz słuchacze szkolenia zawodowego podstawowego.

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz Ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. z 2020 r., poz. 138), na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej, odznaczeni zostali:

Medalem Złotym „Za Długoletnią Służbę”:

- podinsp. Sławomir BANACH – starszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- Pani Anna ODEJEWSKA – pracownik Sekcji Żywnościowej;
- Pan Edward STASIAK – pracownik Sekcji Administracyjno – Gospodarczej.

Medalem Srebrnym „Za Długoletnią Służbę”:

- podkom. Leszek DOMAGALSKI – ekspert Wydziału Zaopatrzenia i Transportu;
- nadkom. Ewa PAJĄK – ekspert Wydziału Kadr;
- asp. szt. Grzegorz STASZCZYK – młodszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- mł. asp. Kamila KUR – asystent Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;
- Pani Jolanta FORNAL – pracownik Wydziału Prezydialnego.

Medalem Brązowym „Za Długoletnią Służbę”:

- podinsp. Mariusz MIERNOWSKI – ekspert Wydziału Kadr;
- kom. Łukasz WIŚNIEWSKI – zastępca kierownika Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- podkom. Maciej GALAR – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- st. asp. Tomasz PIOCHACZ – młodszy wykładowca Zakładu Kryminalnego;
- asp. Dariusz MULAR – asystent Sekcji Teleinformatyki;
- Pan Łukasz JURGA – pracownik Sekcji Teleinformatyki.

Na podstawie art. 2 i 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o ustanowieniu Medalu za Zasługi dla Policji (Dz. U. nr 70, poz. 726) – za wybitne zasługi w dziedzinie realizacji ustawowych zadań Policji, odznaczenia otrzymali:

Medal Brązowy „Za Zasługi dla Policji”:

- Pani Joanna BARON – radca prawny Wydziału Prezydialnego;
- Pani Katarzyna MARKIEWICZ – były pracownik Wydziału Prezydialnego;
- Pani Emilia CIESIELSKA – pracownik Wydziału Kadr.

Na podstawie art. 87 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (Dz. U. z 2020 r., poz. 360 z późn. zm.) w związku z § 1 pkt 1 oraz § 2 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 4 lipca 2004 r. w sprawie wzorów odznak policyjnych oraz szczegółowych zasad i trybu ich nadawania policjantom (Dz. U. nr 67, poz. 804 z późn. zm.), w uznaniu szczególnych zasług w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa lub porządku publicznego, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uhonorował odznaką „Zasłużony Policjant” siedemnastu funkcjonariuszy naszej Szkoły.

Srebrną Odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymali:

- mł. insp. Marzena BRZOZOWSKA – kierownik Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- podinsp. w stanie spoczynku Wioletta MATUSZCZAK – KWIATKOWSKA – były starszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- podinsp. Piotr SOCHACKI – starszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- mł. insp. Leszek KOŹMIŃSKI – naczelnik Wydziału Prezydialnego;
- podinsp. Aneta WRÓBLEWSKA – ekspert Zespołu Kontroli, Skarg i Wniosków.

Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant” otrzymali:

- nadkom. Kamil PATYNIAK – kierownik Sekcji Administracyjno – Gospodarczej;
- kom. Artur LEPALCZYK – młodszy wykładowca Zakładu Kryminalnego;
- podkom. Mariusz CICHY – młodszy wykładowca Zakładu Kryminalnego;
- podkom. Paweł DEUTSCH – specjalista Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;
- podkom. Agnieszka KUSZYK – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- asp. szt. Karolina HOŁOWIECKA – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- asp. szt. Paweł MAŁECKI – dowódca kompanii Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;
- asp. szt. Anna SONNENBERG – pełniąca obowiązki Naczelnika Wydziału Finansów;
- st. asp. Jarosław TOMCZEWSKI – młodszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- asp. Ewa SZYMAŃSKA – instruktor Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- mł. asp. Mateusz BOROWSKI – instruktor Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- mł. asp. Jakub RZEPKA – specjalista Sekcji Teleinformatyki.

Rozkazem personalnym nr 2561 Komendanta Głównego Policji z dnia 15 lipca 2021 r., na podstawie art. 87 ust. 1 pkt 4 oraz ust. 2 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2020 r., poz. 360 z późn. zm.) – z dniem 24 lipca 2021 r., przedterminowo mianowani zostali:

NA STOPIEŃ PODINSPEKTORA POLICJI:

- nadkom. Piotr BOREK – naczelnik Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;
- nadkom. Adriana NIEMCZUK - GORGOŃ – ekspert Wydziału Prezydialnego;

NA STOPIEŃ NADKOMISARZA POLICJI:

- kom. Hanna BIGIELMAJER – starszy wykładowca Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;

NA STOPIEŃ KOMISARZA POLICJI:

- podkom. Leszek ŁATKO – specjalista Sekcji Ochrony Informacji Niejawnych;

NA STOPIEŃ STARSZEGO ASPIRANTA POLICJI:

- asp. Błażej STACHOWSKI – instruktor Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;

NA STOPIEŃ SIERŻANTA SZTABOWEGO POLICJI:

- st. sierż. Patryk ZIEMBIKIEWICZ – instruktor Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych.

Rozkazem personalnym nr 2566 z dnia 15 lipca 2021 r. Komendanta Głównego Policji, na podstawie art. 48 ust. 3 oraz art. 52 ust. 1 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji - z dniem 24 lipca 2021 r., mianowany został:

NA STOPIEŃ INSPEKTORA POLICJI:

- mł. insp. Ryszard JAKUBOWSKI – Zastępca Komendanta Szkoły.

Rozkazem personalnym nr 2564 z dnia 15 lipca 2021 r. Komendanta Głównego Policji, na podstawie art. 48 ust. 2 i 3 oraz art. 52 ust. 1 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji - z dniem 24 lipca 2021 r., mianowani zostali:

NA STOPIEŃ PODINSPEKTORA POLICJI:

- nadkom. Michał ZIELONKA – zastępca kierownika Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- nadkom. Mariusz MIERNOWSKI – ekspert Wydziału Kadr.

Rozkazem personalnym nr 137 z dnia 14 lipca 2021 r. Komendanta Szkoły Policji w Pile, na podstawie art. 48 ust. 2 oraz art. 52 ust. 1 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2020 r., poz. 360 z późn. zm.) w zw. z § 20 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 lipca 2007 r. w sprawie mianowania policjantów na stopnie policyjne (Dz. U. nr 145, poz. 1017 z późn. zm.) – z dniem 24 lipca 2021 r., mianowanie otrzymali:

NA STOPIEŃ NADKOMISARZA POLICJI:

- kom. Katarzyna BUDZYŃSKA – specjalista Wydział Kadr;

NA STOPIEŃ KOMISARZA POLICJI:

- podkom. Łukasz WIŚNIEWSKI – zastępca kierownika Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- podkom. Jarosław PIŃKOWSKI – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;

NA STOPIEŃ ASPIRANTA SZTABOWEGO POLICJI:

- st. asp. Tomasz ANDRZEJEWSKI – młodszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- st. asp. Grzegorz KLINOWIECKI – dowódca kompanii Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;
- st. asp. Łukasz KRUK – asystent Wydziału Zaopatrzenia i Transportu;
- st. asp. Iwona RATAJCZAK – instruktor Zakładu Prawa i Kryminalistyki;

NA STOPIEŃ STARSZEGO ASPIRANTA POLICJI:

- asp. Marcin BOBULA – asystent Sekcji Ochrony Informacji Niejawnych;
- asp. Jarosław TOMCZEWSKI – młodszy wykładowca Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;
- asp. Filip URBAŃSKI – dowódca kompanii Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia;

NA STOPIEŃ MŁODSZEGO ASPIRANTA POLICJI:

- sierż. szt. Piotr RATAJCZAK – instruktor Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- sierż. szt. Tomasz ROGOWSKI – instruktor Zakładu Prewencji i Technik Interwencyjnych;

NA STOPIEŃ SIERŻANTA SZTABOWEGO POLICJI:

- st. sierż. Daria BAJERSKA – asystent Sekcji Ochrony Informacji Niejawnych;
- st. sierż. Paweł BOROWCZYK – asystent Sekcji Ochrony Informacji Niejawnych.

Postanowieniami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z roku 2019, 2020 oraz 2021, na podstawie art. 48 ust. 3 oraz art. 50 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2020 r., poz. 360 z późn. zm.) na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował na pierwszy stopień w korpusie oficerów młodszych siedmiu funkcjonariuszy naszej Szkoły. Akt mianowania otrzymali:

NA STOPIEŃ PODKOMISARZA POLICJI:

- asp. szt. Leszek DOMAGALSKI – ekspert Wydziału Zaopatrzenia i Transportu;
- asp. szt. Marcin MAŃCZAK – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- asp. Ilona JAŃCZAK – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- st. asp. Maciej GALAR – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- st. asp. Mariusz CICHY – młodszy wykładowca Zakładu Kryminalnego;
- st. asp. Monika TUCZYŃSKA – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki;
- mł. asp. Michał KOSARSKI – młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki.

Komendant Szkoły insp. Beata Różniak-Krzeszewska za dotychczasową wzorową postawę podczas pobytu w szkole, sumienne i rzetelne wykonywanie powierzonych zadań oraz umiejętne godzenie obowiązków służbowych z chęcią niesienia pomocy potrzebującym, wyróżniła listami gratulacyjnymi słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego. Wyróżnienia otrzymali:

- post. Milena WOLSKA z garnizonu kujawsko – pomorskiego;
- post. Marta RAJEK z garnizonu kujawsko – pomorskiego;
- post. Marcin PIPUTA z garnizonu kujawsko – pomorskiego;
- post. Paulina KSIĄŻKIEWICZ z garnizonu kujawsko – pomorskiego;
- post. Ewa ANTONIEWICZ z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Klaudia BRAUZA z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Angelika GUBAŃSKA z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Monika SZAJKOWSKA z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Arkadiusz PROĆ z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Łukasz GODLEWSKI z garnizonu wielkopolskiego;
- post. Aleksandra MARCINIAK z garnizonu lubuskiego;
- post. Katarzyna OLEJNICZAK z garnizonu dolnośląskiego.

Uroczystość zakończyła się wspaniałym pokazem musztry paradnej Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu pod batutą nadkom. Adama Witiwa. Orkiestrę prowadził tambourmajor sierż. Paweł Nieroda.

KREW DLA CZTEROLETNIEGO MICHAŁA

Koordynator akcji honorowego krwiodawstwa przy współpracy z Samorządem Szkolnym Słuchaczy Szkoły Policji w Pile po raz kolejny zorganizowali akcję krwiodawstwa. Grupa 36 wolontariuszy, oddała ponad 13 litrów krwi.

Piątkowa zbiórka dedykowana była czteroletniemu Michałowi z Poznania, który w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie toczy walkę z nowotworem złośliwym mózgu.

W okresie letnim zawsze zwiększa się zapotrzebowanie na krew i jej składniki. Tym bardziej cieszy nieustanne zainteresowanie akcjami krwiodawstwa wśród słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego. To musiało się udać!

Zbiórka przeprowadzona została wspólnie z Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy. W jej trakcie młodzi policjanci zebrali dodatkowo słodycze, które w najbliższym czasie trafią do najmłodszych pacjentów Szpitala Specjalistycznego w Pile im. Stanisława Staszica.

Dziękujemy za ogromne zaangażowanie!

SZKOLENIE DLA SĘDZIÓW Z ZAKRESU PRZEPISÓW OCHRONY PRZYRODY

W dniach 2-3 sierpnia br. w Jeleniej Górze Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zorganizowała, w ramach projektu LIFE15 GIE/PL/000758 pn. „Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody", dwudniowe szkolenie dla sędziów sądów powszechnych. Szkołę Policji w Pile reprezentowali: nadkom. Hanna Bigielmajer z Wydziału Organizacji Szkolenia i Dowodzenia oraz podkom. Ilona Jańczak i asp. szt. Artur Pinkowski z Zakładu Prawa i Kryminalistyki.

Nadkom. Hanna Bigielmajer i podkom. Ilona Jańczak przybliżyły uczestnikom szkolenia procedury postępowania z dowodami rzeczowymi oraz wykonywania środka kompensacyjnego w postaci przepadku żywych zwierząt. Z kolei asp. szt. Artur Pinkowski zaprezentował zagadnienie prawidłowego przeprowadzenia postępowania dowodowego i jego wpływu na skuteczność karania sprawców przestępstw przeciwko przyrodzie. Omówił również błędy popełniane w sprawach dotyczących ochrony przyrody przy zbieraniu i zabezpieczaniu materiału dowodowego.

W drugim dniu przedsięwzięcia jego uczestnicy wzięli udział w wizycie terenowej w Karkonoskim Parku Narodowym, podczas której przedstawione zostały problematyczne zagadnienia związane z egzekwowaniem przepisów o ochronie przyrody.

Szkoła Policji w Pile od początku realizacji projektu LIFE15 GIE/PL/000758 pn. „Masz prawo do skutecznej ochrony przyrody" czynnie uczestniczy w szkoleniach. Ich głównym celem jest podwyższenie poziomu świadomości i wiedzy organów zaangażowanych w prawne aspekty ochrony przyrody, poprawa koordynacji ich działań, wymiana wzajemnych doświadczeń oraz ułatwienie egzekwowania prawa w zakresie ochrony przyrody.

DZIEŃ SPORTU

W dniu 14 października 2021 r., na terenie obiektów sportowych Szkoły Policji w Pile zorganizowano „Dzień sportu". Przedsięwzięcie było kontynuacją corocznych zmagań i rywalizacji pomiędzy słuchaczami odbywającymi szkolenia w naszej jednostce i odbyło się w ramach obchodów Święta Edukacji Narodowej.

Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem uczestników przez Zastępcę Komendanta Szkoły Policji w Pile insp. Ryszarda Jakubowskiego, prezentacją uczestników, a także samych konkurencji. Celem imprezy było przede wszystkim propagowanie zdrowego trybu życia, aktywnego wypoczynku, rozwijanie aktywności sportowej, podnoszenie sprawności fizycznej policjantów, a także kształtowanie zdrowej rywalizacji zespołowej w myśl zasad fair play oraz etyki zawodowej funkcjonariuszy.

Sześcioosobowe drużyny reprezentowane przez funkcjonariuszy z poszczególnych kompanii rywalizowały w czterech konkurencjach. W jak najkrótszym czasie uczestnicy musieli pokonać tor przeszkód – bieg z manekinami, sztafetę z kozłowaniem w rękawicach bokserskich oraz sztafetę wahadłową w oporządzeniu OP. Na koniec zaproponowano konkurencję, która co roku

przynosi najwięcej emocji – przeciąganie liny.

Po niełatwych zmaganiach, przy znakomitej, żywiołowo reagującej widowni, ostatecznie na pierwszym miejscu uplasowała się drużyna kompanii 3 reprezentowana przez słuchaczy szkolenia zawodowego podstawowego:

Zastępca Komendanta Szkoły Policji w Pile wręczył zwycięzcom nagrody oraz serdecznie pogratulował wszystkim wspaniałej, zaciętej walki oraz życzył dalszych sukcesów. Tego dnia najważniejsza była dobra zabawa.

KRYPTONIM EGIDA-21

W ostatnią niedzielę w Szkole Policji w Pile odbyły się ćwiczenia dowódczo-sztabowe pod kryptonimem „EGIDA-21". Zgodnie z Decyzją nr 263 Komendanta Głównego Policji z dnia 8 września 2021 roku do Szkoły Policji w Pile stawić się miało 20 uczestników, którym Wojskowy Komendant Uzupełnień w Pile nadał przydziały mobilizacyjne. Szkolenia rozpoczynało się o godz. 7:00 i trwało 12 godzin.

Uczestnicy szkolenia, do którego ostatecznie przystąpiło 18 osób, zostali przywitani przez panią Komendant Szkoły Policji w Pile insp. Beatę Różniak-Krzeszewską. Była to doskonała okazja m.in. do zachęcenia uczestników do wstąpienia w szeregi Policji.

Celem szkolenia było jednak przede wszystkim sprawdzenie gotowości objęcia militaryzacją Szkoły Policji w Pile. Był to także czas potrzebny na zapoznanie powołanych osób z planowanymi obowiązkami służbowymi i zadaniami do wykonywania w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa państwa w czasie wojny.

Zajęcia dydaktyczne, które zorganizowano na potrzeby szkolenia, zostały podzielone na dwie części: wykładową oraz praktyczną. Aktywność grupy przerosła nasze oczekiwania. Wykłady okazały się bardzo dynamiczne a pytań nie było końca. Ćwiczenia polegały na doskonaleniu umiejętności udzielania pierwszej pomocy (wykonania Resuscytacji Krążeniowo Oddechowej na manekinie) oraz na nauce budowy broni palnej służbowej. Dodatkowym urozmaiceniem zajęć ćwiczeniowych okazała się przebiegająca rywalizacja pomiędzy uczestnikami w obu wypracowanych wcześniej zakresach tematycznych. Najlepsi zostali nagrodzeni upominkami z logo Szkoły Policji w Pile, które wręczono na zakończenie szkolenia.

SPOTKANIE EKSPERCKIE W SZKOLE POLICJI W PILE

W dniach 26-28 października 2021 r. w Szkole Policji w Pile odbyło się spotkanie eksperckie, w którym uczestniczyli przedstawiciele komórek organizacyjnych KWP/KSP, Centralnego Biura Śledczego Policji, Biura dw. z Cyberprzestępczością KGP, Biura Kryminalnego KGP oraz funkcjonariuszy KAS. Do udziału zaproszono również funkcjonariuszy z Zakładu Prawa i Kryminalistyki oraz Zakładu Kryminalnego naszej Szkoły.

Głównym celem przedsięwzięcia było wypracowanie kierunków walki z rozprzestrzeniającym się zjawiskiem polegającym na wprowadzeniu do obrotu znacznych ilości narkotyków przy wykorzystaniu możliwości jaki oferuje Internet oraz podmioty świadczące usługi kurierskie.

Podczas spotkania m.in. omówiono na wybranych sprawach operacyjnych przedmiotowe zagadnienia, wypracowano koncepcję walki z tego rodzaju procederem oraz kanały wymiany informacji, a także ustalono możliwości wsparcia prowadzonych czynności służbowych Policji przez zewnętrzne podmioty oraz inne służby. Uczestniczenie w spotkaniu stworzyło doskonałą okazję do wymiany wiedzy oraz doświadczeń z zakresu zwalczania szeroko rozumianej przestępczości narkotykowej.

TRAFFICKING IN HUMAN BEINGS – LABOUR EXPLOITATION

W drugiej połowie października br. odbył się, zrealizowany przez naszą Szkołę kurs CEPOL Trafficking in Human Beings – labour exploitation. Cykl spotkań poświęcono różnym aspektom pracy przymusowej, która jest jednym z najbardziej rozwijających się form przestępczości handlu ludźmi. Ze względu na pandemię koronawirusa kurs odbył się wersji on-line.

W kursie wzięło udział 25 uczestników z 12 państw Unii Europejskiej. Wykłady prowadzone były przez wykładowców z EUROPOLU, FRA (Agencja Praw Podstawowych UE), FRONTEX, Bułgarii oraz Włoch. Szkolenie zostało podzielone na trzy tygodnie, każdy tydzień poświęcony był innym zagadnieniom.

W pierwszym tygodniu uczestnicy zapoznawali się z podstawowymi aktami prawnymi UE dotyczącymi handlu ludźmi, praw pokrzywdzonego, raportami oraz dobrymi praktykami związanymi ze zwalczaniem handlu ludźmi wypracowanymi przez EUROJUST, FRA, FRONTEX. Drugi tydzień poświęcony został regulacjom prawnym oraz zwalczaniu handlu ludźmi – przymusowej pracy na przykładzie Bułgarii oraz Włoszech. Omówione zostały również kwestie udziału inspektora pracy w zwalczaniu przymusowej pracy, pojawiających się nowych szlaków handlu ludźmi oraz biały wywiad. Trzeci i ostatni tydzień poświęcany był współpracy między agencjami m.in. FRA, EUROPOL i FRONTEX z zwalczaniu handlu ludźmi, analizie przypadku oraz ochronie pokrzywdzonych.

W międzyczasie każdy z uczestników brał udział w poszczególnych zadaniach takich jak: udział w forach dyskusyjnych, studium przypadku, czy końcowym teście wiedzy, który był jednym z warunków zaliczenia kursu oraz otrzymania certyfikatu.

Szkoła Policji w Pile wyszła naprzeciw nie tylko konieczności zorganizowania kursu w dobie pandemii, ale również w kwestii

dopasowania kursu do potrzeb uczestników oraz wykładowców szkolenia. Zajęcia rozplanowane były w taki sposób, żeby uczestnicy mogli poświęcić na zapoznanie się z materiałem do 2 godzin dziennie. Wszystkie materiały były dostępne na platformie CEPOL Leed, do której mieli dostęp zarówno uczestnicy, jak i wykładowcy kursu. Każdy więc mógł zapoznać się z nimi w dogodnym dla siebie czasie. Bardzo istotnym elementem szkolenia było prowadzenie części wykładów i spotkań w formie on-line. Był to niewątpliwie czas umożliwiający uczestnikom wymianę doświadczeń oraz wzbogacenie warsztatu swojej pracy.

CO MOGĄ „POWIEDZIEĆ" NAM ZWŁOKI?

Pod koniec października br. w auli akademika naszej Szkoły został przeprowadzony wykład pn. CO MOGĄ „POWIEDZIEĆ" NAM ZWŁOKI? Spotkanie przeprowadziła asp. szt. Małgorzata Krzyżan, młodszy wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki.

Prelekcja skierowana była do uczestników szkolenia zawodowego podstawowego i zawierała informacje nt. tanatologii i medycyny sądowej. Podczas wykładu przedstawiono status prawny zwłok ludzkich i miejsca znalezienia zwłok. Poruszono również zagadnienia dotyczące podstaw prawnych, rodzajów badań pośmiertnych - autopsji, wczesnych i późnych znamion pośmiertnych oraz możliwości ustalania przybliżonego czasu zgonu i innych okoliczności mających z nim związek.

Wykład okazał się strzałem w dziesiątkę. Zainteresowanie słuchaczy było ogromne, pojawiło się wiele pytań, a na koniec gromkie brawa dla samej prowadzącej.

ENTOMOLOGIA SĄDOWA – JAK OWADY POMAGAJĄ W ŚLEDZTWACH

Kom. w st. spocz. dr Paweł Leśniewski – były wykładowca Zakładu Prawa i Kryminalistyki naszej Szkoły z ogromną pasją opowiedział słuchaczom szkolenia zawodowego podstawowego o niemych „świadkach" – owadach na zwłokach ludzkich.

Dr Paweł Leśniewski – biegły sądowy w dziedzinie: kryminalistyka o specjalności identyfikacja i ujawnianie śladów entomologicznych na co dzień wykłada na Państwowej Uczelni Stanisława Staszica w Pile. Spotkanie ze słuchaczami naszej Szkoły miało przede wszystkim na celu uświadomienie im jak ważną rolę w zdarzeniach kryminalnych odgrywają owady.

Nasz gość – specjalista techniki kryminalistycznej, podczas niezwykle interesującego wykładu opowiedział na jakie pytania w kryminalistyce mogą „odpowiedzieć" nam owady. Wskazał również, jak ważną rolę w prawidłowym ujawnieniu, a następnie zabezpieczeniu śladów na miejscu zdarzenia oraz w jego okolicy odgrywają pracujący na miejscu funkcjonariusze. Na przykładzie autentycznych spraw opowiedział również o owadach i interpretacji śladów, jakie pozostawiły one na zwłokach oraz w miejscu popełnienia zbrodni.

Podczas spotkania zaznaczył również, że zniszczenie śladów entomologicznych spowodują, że entomolog sądowy nie będzie w stanie czegokolwiek stwierdzić – dlatego tak ważne jest odpowiednie postępowanie na miejscu zdarzenia.

„**Rejestracja i przetwarzanie danych o wykroczeniach przeciwko mieniu**” – to tytuł najnowszej publikacji wydanej przez Szkołę Policji w Pile. Autorami tej 80-stronicowej pozycji są doświadczeni wykładowcy Zakładu Kryminalnego: Artur Lepalczyk, Paweł Holeksa oraz Karolina Hołowiecka.

Publikacja skierowana jest przede wszystkim do policjantów służby prewencji, realizujących na co dzień czynności służbowe w ramach nowych uprawnień Policji związanych z gromadzeniem i przetwarzaniem danych dotyczących wykroczeń przeciwko mieniu.

Ideą autorów było przedstawienie, jak poprawnie policjant powinien wykonać czynności służbowe, aby właściwie udokumentować, a następnie zarejestrować w zbiorach danych wykroczenie przeciwko mieniu. Wspomniana tematyka przedstawiona została na podstawie przykładowych sytuacji, które niejednokrotnie pojawiają się w codziennej służbie policjanta.

Zasady publikacji artykułów w „Kwartalniku Prawno-Kryminalistycznym”

1. Redakcja przyjmuje teksty dotychczas niepublikowane, dotyczące szeroko rozumianej problematyki policyjnej, z rożnych dziedzin wiedzy wykorzystywanej w pracy Policji, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z zakresu prawa karnego i prawa karnego procesowego, czynności wykrywczych i kryminalistyki.
2. Artykuły prosimy zapisywać w formacie .doc, .docx (MS Word).
3. Czcionka - Times New Roman: tekst główny - 12 punktów, przypisy - 10 punktów, podpisy (ponumerowane kolejno) pod ilustracjami i innymi elementami graficznymi - 10 punktów, kolor - czarny;
4. Wcięcie akapitowe: 1 cm.
5. Interlinia: 1.
6. Rozmiar strony: A4.
7. Marginesy: 2,5 cm z każdej strony.
8. Tekst wyjustowany, włączone automatyczne dzielenie wyrazów.
9. Nie stosować „twardej” spacji, pozostawić spójniki na końcu wiersza, ponieważ tekst będzie formatowany w kolumnach.
10. Artykuł powinien być zbudowany z następujących elementów:
    - stopień / tytuł naukowy, imię i nazwisko autora/autorów,
    - nazwa komórki/ reprezentowanej instytucji,
    - tytuł (wersaliki, czcionka pogrubiona)

      przykład:

      kom. Jan Kowalski

      Wykładowca Zakładu Kryminalnego Szkoły Policji w Pile

      UDZIAŁ PROKURATORA W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNYM

    - streszczenie w języku polskim,
    - tekst główny wraz z przypisami dolnymi (ilustracjami, tabelami, wykresami),
    - bibliografia.
11. Objętość od 20 tys. do 40 tys. znaków (tekst właściwy, przypisy, bibliografia – ze spacjami). W przypadku większej objętości artykułu, decyzją redakcji artykuł może być publikowany w częściach.
12. Cytaty zapisujemy w cudzysłowie (bez kursywy!).
13. Bibliografia sporządzona alfabetycznie w kolejności: nazwisko, inicjał imienia (imion) autora, tytuł (opcjonalnie w przypadku wydania zbiorowego pod redakcją: [w:] inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł lub: tytuł, inicjał imienia i nazwisko redaktora, tłumacza itp.), miejsce i rok wydania/nazwa czasopisma i rok, numer.
14. Każdy element graficzny (rysunek, zdjęcie, wykres, tabela) powinien charakteryzować się dobrą jakością oraz należy go podpisać wraz z podaniem źródła pochodzenia. Jeżeli jest to projekt własny, wówczas należy zapisać: opracowanie własne, przykłady:

Ryc. 1. Charakterystyczna sylwetka dla pojazdu typu coupe.
Źródło: http://www.trojmiejskamotoryzacja.pl/budowa-pojazdu-nadwozie-typy_nadwozia.php [dostęp: 18.02.2021 r.]

Tabela 1. Realizacja szkolenia zawodowego podstawowego w 2020 r.

Lp.	Symbol edycji szkolenia	Liczba grup szkoleniowych	Uwagi

Źródło: Opracowanie własne.

15. Elementy graficzne proszę wstawiać pomiędzy akapitami. Tekst nie powinien „oblewać” grafiki.
16. Proszę stosować następujący zapis nawiasów:
    - (...) – w tekście głównym,
    - [...] – w przypadku odniesienia się do daty dostępu do źródła internetowego.
17. Przypisy: polskie (dz. cyt., tamże, zob., por.), czcionka 10, interlinia 1, tekst wyjustowany.
    Wzory przypisów:
    a) książki:
       J. Kowalski, Tytuł książki, t. 1, Toruń 2015, s. 123.
       J. Kowalski, Tytuł książki, oprac. J. Nowak, Toruń 2015, s. 123.
    b) artykuły w tomach zbiorowych:
       J. Kowalski, Tytuł artykułu w tomie zbiorowym, [w:] Tytuł tomu zbiorowego, red. J. Nowak, Toruń 2015.
    c) artykuły w czasopismach:
       J. Kowalski, Tytuł artykułu w czasopiśmie, „Czasopismo” 2015, nr 2, s. 123.
    d) strony internetowe:
       J. Kowalski, Tytuł artykułu internetowego, „ProLog” 2015, prologczasopismo.com [dostęp: 01.01.2015 r.].

Wydawnictwo
Szkoły Policji w Pile